9010

Bibl. Ja

Kawalewski M[ieczysław]

Dubiecko 9.I.1903

K. 1-2

9 Lipca 1907 r.
Dublany p. L.

Szanowny Pani Kolego!

W Tej chwili otrzymałem list Pana i twój referat angielski do „zawiadomienia Ucznia". Pomimo że niemiecka pisał nie chcę, a po francuska także nie bardzo, a nawet nie znam tak dobrze języka, wiem chcę pozostać przy angielskim. Za tydzień tam będę, w tej mierze będzie jednak po porozumieniu się ostatecznie damy się one poprawić. Mianowicie jadę jutro wieczorem do Zakopanego przez Kraków i zabawię w Krakowie od rana do pociągu, idącego o godzinie 10.25 rano. Boję się, że może zrobię

Pomimo pogłoski wczorajszym przyjęciu
ale nie chciałbym wcale i dziś
cały dzień w sobotę do nocy, do dnia
dzisiejszego poranka włącznie.
Mam dziś zamiar być u Pana
(Wielka 8) znowu w sobotę (11 Lipca) o godzinie 7½. Zapewne Pan
już wstanie?! Mówiłem do 9½ tj.
w ciągu 2 godzin poprawić razem
rękopis angielski. – Gdyby jednak
Pan nie mógł przyjść aż o tej
godzinie, to proszę zostawić w domu
swoim wiadomość o tem i warunek
godziny i miejsce spotkania się,
ale w każdym razie w sobotę.
Kończę, gdyż śpieszę na egzamin.
O wszystkich resztach już wtenczas!
Dziękuję za wczorajszy i przyszły
za trudy już naprzód!
Wyrazy prawdziwego szacunku
M. Konopnicka

Kowalski Józef.

17 pułk

Göttingen. 21.11.1888
b.m. 30.12.1890
Fryburg Szwajc. 16.4.1901
" 14.12.1901
" 3.12.1892
" 10.11.1903
" 12.1.1909
" 24.1.1909
" 31.12.1909
St. Moritz 13.7.1911
Fryburg 24.11.1911
" 29.4.1912
" 11.5.1912 (zost. zjeciony z K.K.E.-31)
" 24.6.1912
" 8.7.1912
" 29.11.1912
1 kl. b.m. id.

K. 3- 38

21. XI 1888
6. Rothmarstr. Göttingen

Szanowny Panie

List Szanownego Pana wczoraj odebrałem i pośpieszam z odpowiedzią. Po pierwsze dziękuję serdecznie Szan. Panu za przesłanie odbitek mojej pracy. Plan referatu dotyczącego się prawidłowości jaknajszczegółowiej mi się podobał. Żałuję mi się tylko, że nie byłoby bez pożytku umieszczenie przy końcu referatu ogólnej bibliografii przedmiotu w sprawozdawczym porządku, może coś w rodzaju tego jak to zrobił Brillouin w swoim sprawozdaniu o pracy Hydrodynamiki. Niech Szan. Pan będzie łaskaw mi zakomunikować swoje zdanie w tej kwestyi a ja podej-

mujs się opracowania tej bibliografii jakoteż Nr. 3 i 5 referatu. Co do Nr 4. przyszłoby mi to z trudnością, ponieważ rzecz jest pilna, a Nr. 5 zajmował się w ostatnich czasach znakomicie przez prace Duhema, odnoszące się do elektrodynamiki i teorji indukcyi magnetycznej. A teraz wybaczy Szan. Pan, jeżeli Go obarczę pewną prośbą. Chodzi o rzecz następującą: Jak zapewne Szan. Panu wiadomo przed niedawnym czasem jeszcze uważano krzyształy Dolomit i Calcit za ciała izomorficzne. Dopiero Prof. Czermak dowiódł, że dolomit do addycyjnej romboedryczno-

tetartoedrycznej gruppy należy.
Bardzo ciekawy rzeczy byłoby ustanowić elastyczne tego kryształu zbadać. Miałem zamiar zająć się tym, ale niestety do tego czasu nic udało mi się dostać kryształu dolomitu, który byłby dostępny badaniu (rombościan długości co najmniej 1,5 cent.). Oile stykałem w okolicach Merana znajdują czasem bardzo piękne kryształy. Być może że Prof. Doelter w Grac jest w posiadaniu kryształu dolomitu, którego by mi mógł użyczyć dla moich badań. Prof. Doeltera nie znam osobiście, tutaj też nie ma nikogo który by go znał, może się z Grac. Panu byłoby łatwiej przez jakiego znajomego do niego w tym interesie się udać albo też przy-

najmniej się dowiedzieć czy Prof. Doctor posiada tego rodzaju kryształ. Szan. Pan raczy wybaczyć że Go trudzę moją prośbą, chociażby ze względu na cel. Dla drugiego tomu prac będę, o ile mam nadzieję, mieć także pracę z dziedziny elektryczności.

Łączę wyrazy wysokiego poważania, oczekuję odpowiedzi

L. Kowalski

Szanowny Panie: Mój chciałbym
wysłać Panu dla Bulletinu Akademii
skróconą rozprawę i prosić bym
o oddanie Prof. Witkowskiemu.
Pracę po polsku napiszę poczęwy-
jeżdżam, ale boję się czy do pomie-
działku dojdzie. List obszerniejszy też
napiszę później. Tymczasem [illegible]
wyrazy prawdziwego [illegible]
[illegible]

BERN

Herrn

Prof. Dr. W. Nalanowicz

Krakau

d. 30. XII 90.

Szanowny Panie

Po pierwsze muszę Szanownego Pana serdecznie przeprosić, że do tego czasu nie nadesłałem mu sprawozdania z Książki Jego. W tej chwili jest już gotowe i jeszcze w przeciągu tego tygodnia pozwolę sobie przesłać je Szan. Panu.

Przy nadchodzącym Nowym Roku przesyłam Szan. Panu jak najserdeczniejsze życzenia wszystkiego najlepszego.

Tutaj u mnie nic wielce nowego
słychać. Wypracowaniem się
teraz dosyć w mowie teorye
elektrodynamiczne. Bardzo
mi się podoba sposób przed=
stawienia teoryi przez
Cohna. Stoi on wiadomie
zupełnie na punkcie Poincaré
go w zapatrywaniu się
na fizykę matematyczną.
Jak się Wasz. Pana podoba
nowa praca Hertza, co do mnie
nie widzę w niej celu. –

Jeszcze raz przepraszając
za moje opóźnienie

Załączam wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Józef Rumalski

Fryburg Szwajcarski
d. 16. IV. 1901.

Kochany Panie Władysławie

Za powrotem z wakacyj
Wielkanocnych zastałem
zawiadomienie o Pańskim
ślubie. Wraz z żoną ogro=
mnie nieszczęśliwi się
tą wiadomością i pośpie=
szamy obojgu Państwu
złożyć jak najserdeczniejsze
życzenia. —
Przy tej sposobności

Miło mi jest zaświadczyć
wyrazy prawdziwego
szacunku i poważania

Szczerze oddany

Józef Kowalski

10

Fryburg d. 14. XII. 1907.

Łaskawy i Kochany Panie.

Ja sama pocztą przesyłam Kochanemu Panu N°. „Eclairage electrique" w którym jest krótkie sprawozdanie o mojej na kongresie w Angers przedstawionej pracy (zakreślone). Otóż w dalszym ciągu wraz z moim b. asystentem p. Mościckim wykonałem cały szereg pomiarów odnoszących się do tego przedmiotu i chciałbym teraz ogłosić to do badania obszernie. Otóż nie wiem czy regulamin akademii

powiewał już o pewnej części tych prac była wzmianka, pozwala przedstawić całkowicie tą pracę. Byłbym bardzo wdzięczny, kochanemu Panu gdyby zechciał mnie o tem powiadomić. W każdym razie powiewał nad podobnemi pytaniami, ale innym jeszcze metodą pracuję co tej chwili uczniowie moi p. Kasperowicz i p. Hoffmann, którzy pozwolą zrobić przestawę, jeżeli można wynikami ich prac, o ile mi się

zdaje bardzo ciekawe, Szanownemu Panu dla przedstawienia ich akuratnie.

Bardzo zmartwiliśmy się z żoną chorobą córeczki, ale mamy nadzieję, że już się polepszyło.

Serdeczne pozdrowienia obojga dla Kochanych Państwa przesyła Panu

szczerze życzliwy i wdzięczny

Józef Kowalski

Fryburg d. 30. XI. 905.

Łaskawy i Kochany Panie

Przed tygodniem wróciłem
do Fryburga i zaraz za-
brałem się do przygotowa-
nia i zebrania materyą-
łów odnoszących się do
omówionej sprawy.
Dzisiaj odebrawszy list
pański śpieszę
z odpowiedzią. Cztrzewi-
dy memoryał i odnoszą-
cy się do punktów, na
które szczególny Pan
zwraca mi uwagę
myślę jeszcze w końcu

Jego Ty gorliwie. ± W pro-
gramie, który chce
przedstawić, za pozwoleniem
8 godzin wykładów teore-
tycznych, 2 godziny
seminaryjne i 12 godzin
zajęć praktycznych. Nie
wiem dobrze czy to od-
powiada zwyczajowi
mian. Łaj. Byłbym
bardzo wdzięczny Panu
gdyby w tym względzie,
zechciał mi poradzić.
Niemniej odnośnie do
programu i usadowienia
tegoż, jestem jak do owó-

wiadomy po wieczerzy.
Czy to może? A teraz
jeszcze serdecznie dziękuję za zajęcie się moją
sprawą. Łączę wyrazy
przyjaźni i wysokiego
poważania
Wasz Kamil S.

17

Fryburg d. 12. I. 1904.

Szanowny i drogi Panie.

W tej chwili dowiaduję się, że podobno miasto Kraków otworzyło konkurs na posadę elektryka miejskiego. Przychodzi więc mi na myśl, czy to nie jest coś podobnego jak posada Kol Marchlewskiego i czy nie można by coś z nami podziałać. Stanowisko [illegible] moje w tem względzie wiadomości są bardzo niedokładne, więc upieram się do pana wuja

Pomni, by się dowiedzieć czy nie
trzeba by czegoś w tym wiersz.
tu przedtem wzięć. – Starałem
się zebrać odbitki moich prac,
ale niestety prawie ich wcale
więcej niepozostało. To co mi
się uda zebrać, wyślę w tych
dniach. Czy drogi Pan otrzymał
prace moich uczni: Moiera, Leisyo,
Altenberga i Kasperowicza? A
teraz raz jeszcze życzenia najlepsze
nowego Roku dla całej Rodziny
drogiego Pawiadwa i serdeczne
pozdrowienia dla wielkiego Pana
Przepraszam się proszę na ręce [illegible]
za moje [illegible] w pośpiechu. –

Fryburg
d. 24 Stycznia 1909.

Wielce Szanowny i Kochany Panie i Kolego.

Serdecznie dziękuję za tak
szybkie przysłanie mi szczerbiego
wydrukowanie Sławnawania,
nia, które mi się sprawdzi-
wszy zachętą do dalszych
prac. Również dziękuję
za przesłanie mi ciekawych
prac o dyspersyi i ekstynkcji.
Za ostatnie bardzo mnie
zaciekawiła: w mojem
laboratorium pracuje teraz
p. Pszczalski, dawny uczeń
Jagiellońskiego, mojego

nad wypracowaniem me-
tody fotograficzno-fo-
tometrycznej, którą chcia-
łym się posługiwać do
dalszych badań odnoszą-
cych się do prawa Stokesa. Obec-
nie zdaje się mi, że istnieje
pewien wpływ koloru światła
użytego do fotometryzowania
obrzymywanej warstwy
zaciemnienia płyty i zdaje
mi się, że możnaby by to spro-
wadzić do rozpuszczania pre-
cypitatu srebra w płycie
(?) Narazie więc zabieram się
do dokładniejszego przestudyo-
wania Państwa pracy.

korekty

Odbiłki [illegible] dzisiaj rano
(w niedzielę nie rozumie się prasy)
i odsyłam je zaraz z kapreszem
Spodziewamy się przyjść do Kra-
kowa najpóźniej we środę.
Chciałbym jeszcze przy tej okazyi
uwolnić zatrzymanie tej naszej
wyrokiego rachunku i
serdeczne ukłony

Józef Kucza

J. de Kowalski
Professeur de physique à la Faculté
des Sciences

Fribourg (Suisse), dnia 31. VII 1909.

Szanowny i Kochany Panie Kolego.

Dziękuję bardzo za zajęcie się mojemi pracami. Mój zięć telegrafował mi, że nie tak jak to mi mówił p. Lawrent 10 lecz 31 Stycznia będzie posiedzenie. Niestety telegram nie zastał mnie, byłem na wycieczce. Dziś wieczór wróciłem i polskie wypytam. Proszę po niemiecku wynik w początkach przyszłego tygodnia. A teraz muszę mi jest zażyć odemnie i żony najlepsze życzenia tego roku dla Szanownych Państwa jak również wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Józef Kowalski.

Proszę uważam jako dalszy ciąg „przyczynków do badań nad luminiscencyą" (Bullet. 1908.)

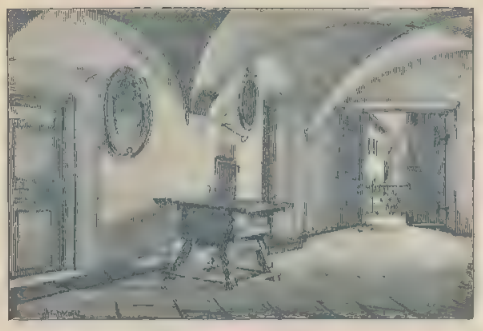

The Country House

HOTEL ENGADINER KULM
ST. MORITZ
ENGADIN · SCHWEIZ

d. 13. VII. 1911.

Czcigodny i kochany Panie Doktorze.

List kochanego Pana dnia [illegible] zastał mnie tutaj [illegible] gdzie przed kilku dniami dla odpoczynku zamieszkałem wyjątkowo. Myślałem [illegible] w ostatnich dniach, że ale [illegible] w pracach [illegible] na zjeździe w Krakowie [illegible]

z perłakami jest zawsze zgorszenie;
nie lecz napisano, że [illegible]
bocianem kobiecie na piersiach
po wakacyjne powiększenie
piersi.

Co do mnie, to mam zamiar
stąd w poniedziałek wyjechać i liczę, że ucieszę
mamę przyjaciół do Krakowa
dopiero po wielkanocnej sesji
nie zdążę nie [illegible]
data. Tymczasem muszę mi
jest zatęsknić w mym prawdziwym
swego znaczeniu i [illegible]
a zawsze najserdeczniejsze uściski

Józef Nowa[illegible]

w lepszej wyjściu z przeszłości
pracy. W ciągu kolejnych miesięcy
nagromadziło się dużo nowego
materiału źródłowego,
które z upływem czasu i
zmianą pracy zupełnie ulegnie
zatarciu z pamięci. Jedną z pierwszych
myśli, które mnie wtedy nurtowały
2. Środowiskowe Sympozjum
Chirurgii Otorynolaryngologicznej w Ga-
rach Skorpionich. Tematyka przy-
dała mi wykonania pracy i wiele
pytań dotyczących diagnostyki
chorób [illegible]

Fryburg d. 24. XI
1911.

Szanowny i Kochany
Panie Władysławie.

Serdecznie dziękuję za
listy i z największą
przyjemnością przyrzekam
na koniec stycznia refe-
rat: „o wpływie temperatu-
ry na zjawiska luminescencji i absorbcyi światła". Mam nadzieję, że
chorba Witkowski'ego nie jest
bardzo poważną i że na
wiosnę zdrowemu będziemy mogli wrzesyć naszą
wspólną pracę. Prace Ritza
wydało szwajcarskie Tow.

Ciężko, aby uczcić jego
pamięć. Ja również nie zostałem
zaproszony na jego
niektóre prace. Listu do Cottona
nie zamówiłem po nic nie
wydaniu tej części zajmował
się głównie Weiss. Trzeba go prze-
czytałem, ale również nie ro-
zumiem. Miałem przed dwo-
ma tygodniami dwudniową
wizytę Cottona, mówiliśmy o
Rizie, ale nic o tym pamiętnik.
Proponujemy sobie wspólnie
w dalszym ciągu prowadzić
zmierzenie praktycznej płyty
fotog. w ultrafiolecie.
O Paryskich pracach Cottona
otrzymał się z ogromnym uzna-
niem i obiecał mi przysłać jakąś
pracę doktorską swego ucznia,
w której jest podwierdzenie

Paińskiej teorii skr. pł. wł.
w ciałach absorbujących.
Pracy tej jeszcze nie widziałem.
Niemiec nie zupełnie czy mój dawny
asystent Dr. Cichomski wy-
stał kochanemu Panu swą
pracę do Akad. Obi cyuał
ją przedtem przed 1 sayu p. Zdzisła-
wa. Tymczasem pomimo
moich dwóch listów, żadnej
odpowiedzi od niego nie mam,
a sądzę mogłem tylko do
20 b. m. powstrzymać się z oddaniem
się pracy do którejś z tych
dwóch, jeden sam przedmiot,
ponieważ kandydat mam. dyplom
już urzędu p. Cichomskiemu.
Jak wie wiele to co my
mówili, zupełnie by ją było
już teraz przedłożyć.
U nas sądzę nie wiele

nowego. Jestesmy w sesyi
cacji pod znakiem oszczę-
dności kartkowych,
czego naszej praktyce
dla mnie byłoby zniesienie
trzeciej asystentury przy
katedr. fizyki. Co prawda
byłaby ona na latem stary
prowizorycznie ustano-
wiona, ale spodziewałem
się, że prowizorycznie zosta-
nie przedłużone. Pozba-
wia mnie to niewinnej spro-
wadzenia sobie Kulej p.
W. Dziewulskiego!
A teraz miło mi jest
zakończyć wyrazy prawdzi-
wego poważania i szacun-
ku
szczere oddanie
Ign. Kowalski

Fryburg
d. 29. IV 1912.

Szanowny i kochany Panie Kolego.

Przesyłam Kochanemu Panu, tą samą pocztą, pracę wykonaną wraz z moim asystentem p. Banasiem i proszę o dalszy jej los.

Zdaje mi się, że wyniki jej są dosyć ciekawe, szczególnie wydzielanie mocznika przez nerki bez pracy kurczu. Mieliśmy przy tem do czynienia

że pewien wpływ absorbcyjny benzolu, który wzmiankowałem na posiedzeniu Kasdan Towarzystwa Naukowego w pracy z r. 1910. znaleźliśmy rzeczywiście przy temperaturze – 192°. –
Będę prosił, Kochanego Kolegę o przedstawienie tej pracy na najbliższem posiedzeniu Akademii. Na czasie mam wtedy jeszcze 2 inne.
Pracuję również nad pracą do rocznika Towarzystwa Prof. Witkowskiego i wyślę ją zaraz po ukończeniu.

Byłem teraz znów 4. dni
w Paryżu na wniosek Komisji
rady Tow. Sz. Druku. Poznałem
miał nadzwyczaj ciekawy
referat o cłach i materyi
Słusznie krytycznej; niektóry
ter rozwinął zarzuty
zasadniczych. - Mówiłem z Cotto.
nem o liście Ridza i zapytywałem go co chciał powiedzieć
w notatce o Panu. Podobno
mówi, że słuchał tu o zmianie
jakie podobno Druce zrobił
w redakcji swej książki to
mówienia Winkelmanna.
Prosił mnie jednakże Cotton

żebym przy okazyi zasmaczył mówiąc z Panem, że on, Cobham ma karać na warszawie Irlacc, których uczynił za zgodnie z Paryskimi zapatrywaniami na kwestyą skrzenia pol. w cia Tuch a kors. Na posiedzeniu rady Tow. diz. Franc. by Ten mowa o zorganizowaniu Kongresu dizyez. Międzynarodowego. Jako wynikowanie kwestyi protokuje uchwalenia „Związek Tow. i jednym iz kwestyach. Czy w obec tego nie będzie by może buyon z organizo-

wanie polskiego Towarzystwa Dziennikarskiego, aby pokój w Kongresie jako osobna jednostka wziąść udział. Możnaby [illegible] [illegible] [illegible]

cami. Najgorsze jest to, że tak wiernie te Tatarstwo i polskie zabicie na nią rzucamy, jednak że znalazły się Tacy a wielu nas, którzy nie mają bliźnich z tego ludu. Stanowczo jest co mi nawiść moją wyrzekła na innych ludzi nieszczęśliwych.

Dostałem dzisiaj 3 listy od Dziuni od was i Wit kowskiego. Zdaje się [illegible] kwitnie na Pana

za [illegible] mi jego
adresu, [illegible] tym [illegible]
osobiście mu podziękować
i pouczonego wskazania
jego za [illegible] [illegible].
W tych [illegible] [illegible]
przygotowanie wyk[illegible]
[illegible] obchody, [illegible] [illegible]
z zachwytem za [illegible]
[illegible] i jasny wykład
drugiego [illegible]. Rozdział [illegible]
[illegible] do sprawozdania [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]

[illegible] akademii [illegible] sesji-
ziu w. r. z wyrazami
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] poważania

Józef Kowalski

Fryburg d. 11. V 1912.

Kochany Panie Władysławie

Srodecznie dziękuję za przedstawienie mojej pracy i za tak miły list. Żałuję mi się, że tablice mogą być na końcu pracy umieszczone. Tekst równocześnie pewnie ze ukażą rezultatów. — Formalnie sobie również przestać mate „curriculum vitae". Od roku 1892 jestem podekanym uniw. [illegible]. Przyjęcie to podekanstwo na podstawie [illegible] pracy emigracyjnej

i zostałem zaproszony na
gminie zmierzyniecki i jestem
więc teraz obywatelem
Wielkiego Krakowa.
Bardzo się mieszyłem i wiadomości o zdrowiu p. Księdza
Witkowskiego i piszę do
niego z podziękowaniem
za przedłużenie mi III V kursu
Fizyki. Zresztą mam nadzieję, że będę mógł obu
Panom w krótce osobiście
serdecznie podziękować

za ich życzliwość dla mnie,
powiewali w pierwszych chwilach
Czerwca, wybieram się na
ślub mojej siostrzenicy, który
ma się odbyć w Krakowie.
Tymczasem raz jeszcze dzię-
kuję za tyle okazanej mi
przyjaźni i łączę najser-
deczniejsze pozdrowienia dla
Pani z prośbą o przyjęcie zapewnienia
głębokiego poważania.

Józef Kowalski

1.

Urodziłem się 16 Marca 1866 w Puławach z Ojca Tadeusza Wincent-Kowalskiego i Matki Julji z Wasilewskich.

Skończyłem gimnazyum realne w Warszawie w roku 1883.

Rok następny spędziłem jako wolny słuchacz do Uniw. w Warszawie a w roku 1884 wstąpiłem na Uniw. w Petersburgu. Tamże ~~Zdałem~~ do którego zostałem dnia 12 w r. 1888 na podstawie pracy „O wydzielaniu się siarki" wykonanej pod kierownictwem prof. Vorjta. Wiosną roku 1889 pracowałem w dalszym ciągu w lab. prof. Vorjta i ogłosiłem

dwie prace z chirurgii
elektryczności 1890 opublikował
czasie w Berlinie, czasowo
w Würzburgu gdzie zostałem
asystentem prof. Röntgena
i gdzie przebywałem do
końca roku 1891. Wówczas
ogłosiłem pierwszą moją
pracę w Akademii Krakowskiej
„O wpływie ciśnienia na
przewodnictwo elektrolitów"
W roku 1892 habilitowałem
się na podstawie rozprawy
„O oświetlaniu płynów
w uniwersytecie w Berlinie
jako docent przyjęto tu

fizyki i chemii fizycznej.
W tym to czasie ogłosiłem kilka
prac dotyczących się mieszanin
płynów, między innemi wyłożenia
jak w wypadku potrójnych
mieszanin można wprowadzić
pojęcie krytycznej ilości i współ-
mego rozczynnika i ogólnie
prawo jednakowej termodynamicznej
wyprowadzonej przez prof. Kalanowa.
Ma szczegółowe sprawozdanie
z tych prac umieścił T. p. Matthias
w obszernej kwestii francuskiego
wydania Księgi V. der Waals
(Condinch). W 1893-i 94 dyplom
na urlopie i pracowałem
lab. Sorbonny i Szkoły fiz. chemii,
wspólnie z p. Curie.

Tam ~~obronił~~ habilitował się i wykładał o ile wiem aż do wybuchu wojny światowej. W 1894 roku przeniósł się do Fryburga, gdzie został mianowany organizatorem fakultetu przyrodniczo-matematycznego uniwersytetu Fryburgskiego. Organizacja ta, jak również budowa instytutu fizycznego zajmowała go do 1897 r., w którym roku fakultet przyr. mat. uległ podziałowi, a ja zostałem wybrany na rektora uniwersytetu Fryburgskiego. W tej to czasu ogłosiłem kilka prac z dziedziny wiedzy technicznej.

jakkolwiek o akumulatorach, o przemianie ziemi na elektrodę, o próbach z innymi substancjami itp.
W roku 1898 zajmowałem się zajmować powiększaniem klemków [illegible] przez wyładowywania w mieszaninach klemu i azotu najpierw wspólnie z moim asystentem p. Wrotnowskim, a potem z asyst. p. Moscickim. Badania te szły również i w innych z badaniami wyżej wymienionymi w jednej całości szeregu prac będą ogłoszone wyżej przemianie samego, bądź wychodzących z niego
Laboratorium [illegible]
1898 — 1903. Rezultaty

tych prac wydanych po części
w rozprawach Akademii,
poczęści w innych czasopismach
fizycznych i chemicznych j. n. Comptes
rendus paryskie, Bull. de la Société
des électriciens, Zeitschr. für
Elektrochemie etc. Równocześnie
prowadziłem w swoim laborat.
badania nad zanikaniem
fal elektrycznych (wraz z p.
Wybranowskim i Zdanowskim)
nad utrzymaniem polaryz. w.
... mieszaninach (wraz z p.
Tomaszewską) etc.

Pomiędzy 1903 a 1906
pracuję głównie nad wyty-

własności ciał dielektrycznych
na wypadek polaryzacji, której
do badania wyniki ogłoszone
będą (to w Comptes rendus ale [illegible]
des Sc. będą w rozpr. Akad. Kr.
Od roku 1906 pracuję głównie
nad fosforescencyą i absorbcyą.
Prawie wszystkie do tego
działu odnoszące się prace
są ogłoszone w rozprawach
Akademii Krakowskiej.
Jako główny wynik tych
prac mogę: odkrycie
fosforescencyi podczas polaryzacji
ciał wyładowczych i zbadanie
zależności pomiędzy widmem
absorbcyjnem i fosforescencyjnem

czynem (prawo ostatnich przemian widma) i odwierciedlenie i [illegible] odchyleń od tak zwanego prawa Kirchhoffa.
Z wyróżnieniem naukowym przed 8 mies. laty został on wybrany do „Conseil de la société française de physique" a od dwóch lat jest prezesem Tow. fizycznego krakowskiego.

K.B. Badania nad dwoz. [illegible] Klemensiewicza przez wyższ. Ko prowadzi p. Wojciechowski do ważnych wyników w dziedzinie teorii. Pan. Birkenmajer i Eydle na dwa lata przed zwykłymi wynalazkami obeznawali się z wynalazkami metodami we fizyce

Fryburg d. 24. VI 1902.

Szanowny i Kochany Pani Władysławie.

Dziękuję serdecznie za warunkowe przyrzeczenie. Naturalnie można to jak najwyżej uważać. Umieściemy po prostu nazwisko kochanego Pana na porządku dziennym, nie dając tymczasem dokładnego tytułu referatu, ze słowami: Thema vorbehalten. Będzie, kochany Pan miał wtedy zupełną swobodę. W razie,

czego mam naelsiej nie potrzebuję się obawiać, zdrowie Pana przybyć nie pozwala to, obiecuję się stawić jaknajrychlej przed zebraniem koleżeńskiego koła wydziałowego.

Jeżeli więc do ostatecznego tytułu referatu przed 29 t. m. nie otrzymam, pozwolę sobie umieścić na porządku dziennym, przedpołudniowym (ostatnie referaty od ½ godz. do godziny): Prof.

(Cracovie)

Prof. L. Natanson: Sujet réservé. —

Na posiedzeniu senatu Tow. Helvetyckiego, w przeszłą sobotę, zdecydowaliśmy utworzenie specyalnej Komissyi do badań elektryczności atmosfer. w Szwajcaryi w związku z międzynar. unią Akademii. Specyalne obserwatorium dla tych badań zostanie zapewne we Fryburgu założone i kierownictwo ma być powierzone znakomitemu

Uprzejmie Pan Prof. Sokołowski
Cieszę się więc bardzo, że nasz
Uniw. zbogaci się nowym pra-
cownikiem.
Miło mi jest przy tej sposobności
wyrazić wyrazy prawdzi-
wego szacunku i poważania
szczere oddanie
Józef Kowalski

Fryburg
d. 8. VII 1912.

Szanowny Kochany
Panie Władysławie.

Myślałem, że będę mógł
spokojnie wykorzystać
na 20 t. m. pracę dla
wyd. zbiorowego. Tymczasem
zostaję tu pewnie jeszcze
do końca w kolonii polskiej
(pisz do Konfederacyjnej),
które zmuszają nas profe-
sorów, do zajęcia się bliższego

temi sprawami. Poniewaz
pokem, 20 t. m., przenosimy
się z rodzicami na nową naszą
siedzibę (nie wiem czy wspomi-
nałem, że idzie za przykła-
dem kochanych Państwa
zbudowaliśmy sobie własny
domek), więc nie mogę
przyjść pracy przed
10 tym. Sierpnia. Na tę
datę w każdym razie

najpóźniej pracę przeszły.
Prof. Estreicher mi mówił, że
takie na te czasy gorące
będzie. Dziękuję bardzo
za wypełnienie mi odbitek
z Akademii i łączę przy
tej sposobności najserdeczniejsze
wyrazy uwag z zapewnieniem mego wysokiego
szacunku i poważania
z jakim pozostaję
Józef Kowalski.

Fryburg d. 29. XI 9/12.

Czcigodny i Kochany
Panie Xiądz Fabijanie.
Że wczoraj dopiero
dzisiaj odpowiadam
na list Kochanego
Pana z wczorajszego dnia
miesiąca. Z jednej
wiadomości wczorajszej
mniemam, że

Na zbiorową pracę ks.
Jo. Wisłockiego nie
wykluczyłem. Ale
na prawdę nie tego
to przyniesie owoc, a
jedynie złożyły się
tak okoliczności,
że pomimo największych
chęci nie mogłem
dosyć czasu w tym
znaleźć by ofiarować

mój referat. Przy tem
wskutek pewnych prac
eksperymentalnych
wykonanych z mem
uczniami, wpadłem na
kilka drobnych odmienności
o ... ny opracowaniu
... w referacie i to
... wchłania całe
... moje myśli, a mam
... nadzieję, że i owocnie,
że w ... tygodniu

nie mogłem zupełnie skoncentrować myśli na
referacie. Rzecz ma się tak
przedstawia: Na 1½ stycznia
referat dla zbiorowej pracy
[illegible] społowy, ale pozwolił
mi Szanowny Pan, że będzie
będzie zmienionym.
Otrzymałem zaproszenie od AK.
[illegible] Pani ta prasa[illegible]) w kwestyi
nadsyłody im. Lubomirskich.
Zaś [illegible] o [illegible] to myślę
że "Fizyka" Wiśniewskiego
zasługuje na tę najwyższą
z nadsyłody. Byłoby bardzo
[illegible] Szanownym Panu wdzięczny
[illegible] wokoło wieku w tej kwestii
A [illegible] Fizyki wyrazy prawdziwego
[illegible] i poważania wraz z
[illegible]

Kochany i kochany Panie.
Zapomniano mówić Ks. do
naszej pracy, my przyjęte
maszkaty. Teraz jeżdżę
i przeglądam, mam 2 ko-
deszenki prześwietlonych
odbitek.
Ks. Leon.

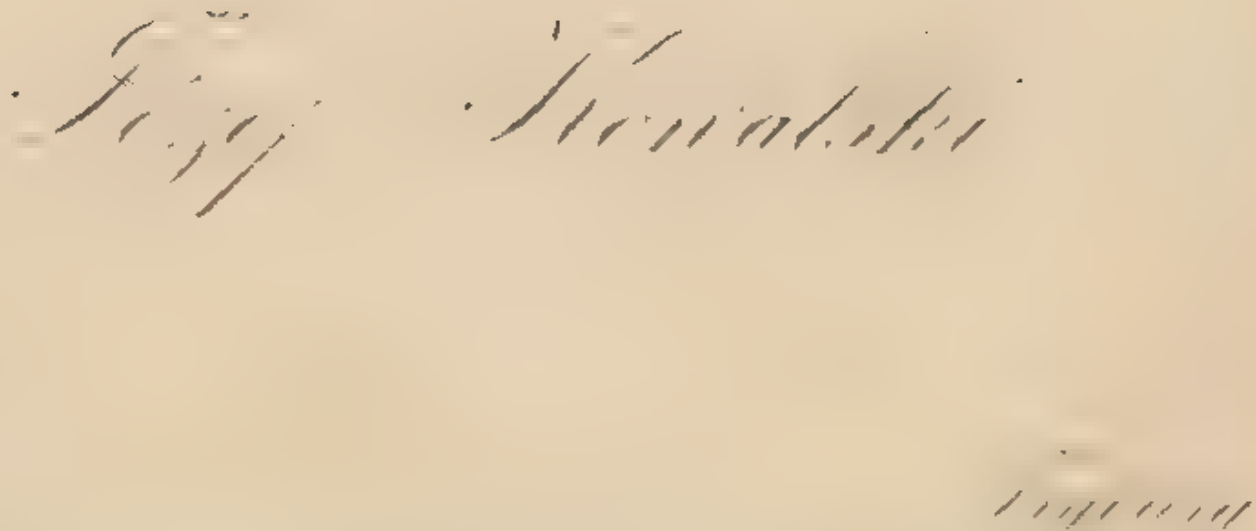

Kraków, 19. 2. 37.

Kochany Panie Profesorze

[illegible] Kochany Panie Profesorze [illegible] [illegible] [illegible]

Chciałem pod pierwszem wrażeniem iść zaraz i podziękować
osobiście za tem dawno pamięci, ale po namyśle powstrzymam
się przekonania, że nie powinienem Magnificencji zabierać
tyle czasu zawsze drogiego, a tembardziej teraz, kiedy
[illegible] praw uniwersytet, publicznych czas tem milszy.

Łączę wyrazy [illegible] oddania i poważania

[illegible] 17

Kraków 10.12.32.

Czcigodny Panie Redaktorze,

Najuprzejmiej i najserdeczniej dziękuję za łaskawie przysłany mi numer Kurjera Warszawskiego. Ton artykułu jest tak spokojny i godny, jakiemu dostojny się przeciwnik nie trafić do kwidego oświadczenia dobrej woli. Ale czy trafi do przekonania? Przed bardziej stoją nie ich prawa, ale istnienie, jak sobie dwa typy umysłowości walczą. Jeden podobny na głos prawdy, zawsze gotów do ustępstw i pojednania, drugi upadły i robiący ustępstwa, wyłącznie cnotę w zwycięstwie.

KRAKÓW
Adres wysyłającego
POCZTÓWKA
KRAKÓW
Ch. K. B.

Kraków 10. I. 1933.

[illegible] 8/, 1935.

Czcigodny [illegible]

który również jest do tego jej Pana Rektora.

Oprócz tego mamy w tym roku z zakresu filozofii i teologii istotnie Hortensa. Ty nie jednak napisać po niemiecku a niemu i Pan Rektor niechaj chętnie czyta po prawdzie niemiecku.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i czci

v. Kowalski

46

Kraków 15. I. 1935.

Czcigodny Panie Rektorze

Poradziny wczoraj wieczorem z [illegible], [illegible]
wyjechałem pociągiem, który [illegible],
wczoraj list Pana Rektora z 10 I. m. Ogromnie
się cieszę z [illegible], że Pan [illegible]
[illegible] i z największą uwagą przeczytałem
głębokie uwagi, w które Pan Rektor wyraża
swe wrażenia z [illegible] z piśmiennictwem
tego [illegible].

Nie tylko z racji swego tytułu, ale - i to, mam nadzieję, z nieodpartej mocy umiłowania spędzonych w tym wielkim duchowym mieście lat młodości, nadziei nad wyjątkowo istotnych różnic, dzielących go od innych, i dlatego z najgłębszą, ciekawością dowiadywałem się tej, jakie wrażenie sprawi ostatnia część trylogii na tych, którzy nie znają, zwłaszcza na badaczach najgłębszych kultury środkowej tak głęboko, jak znawcy poprzednich, z Tomaszem Mannem.

Niełatwo wam będzie sprostać mojej tak wielkiej nadziei, bo przecież spodziewacie się zapewne nie tego, co was interesuje, z badawczej ciekawości, natury naukowej.

Do Boża [illegible] Tuskawie [illegible] z tobie,
jak dużo [illegible] potrzeby. Jest on [illegible]
[illegible] i leży w [illegible] [illegible].

Przy sposobności [illegible] tobie [illegible]
drobiazg, [illegible] w tygodniu [illegible]
[illegible], najwyższego [illegible] i [illegible]
i najwyższych [illegible] [illegible], [illegible] o Tuskawie, najpierw
[illegible] [illegible] i [illegible]

V. Kostrzewa.

Kraków 11. 4. 1935.

Czcigodny Panie Rektorze

Zaraz dziś wyruszam tomiki ... de l'Islam, ... Geschichte ... Vorlesungen über den Islam, które, jak ... obiecałem mówić ... tylko o Islamie ... Islam: ... dogme et loi de l'Islam, ... Łam, by je przesłać ... Rektorowi, ... wyjdzie stąd ... natknąć, że ... Rektor ... na list, ... Jego rękę.

Co do Kowalowskiego, O zjawiskach i rozwoju języka, Kraków 1921, 8° str 117, to książki tej w bibliotece księgarskiej nie ma. Dowiedziałem się jednak, że kilka egzemplarzy, w cenie ok. 3 zł, posiada jeszcze Tow. Miłośników Języka Polskiego i p. dr. H. Oesterreicher (posiada własny telefon) na ...enie najbliższej ... ; ... Panu Rektorowi egzemplarz prześle.

... prof. Nitschem nie mówiłem, ... spodziewać się można, ale uważam Pana Rektora otwierającym mi oczy w pamięci i ... to, przekonana tak ... sprawy nie zmieszam.

... wyrazy ... i poważania

J. Kowalski

Kraków 13. 4. 1935.

Czcigodny i Wielce Szanowny Panie Rektorze,

Pisz pod wielkim wrażeniem listu Pana Rektora, aby mu wyrazić głęboką wdzięczność za słowa tak sympatyczne dla mojej książki. Te moje dzieło powstały oczywiście już dawniej, ale przed powtórnem oddaniem do druku pomyślałem jeszcze raz je przemyślałem, poprawiłem i nawet przepisałem. Po ukończeniu druku nie mogłem się długo otrząsnąć z uczucia dyskomfortu, czy wprost niesmaku na widok tego niedołężnego, niepotrzebnego płodu. Jego ułomności zauważyłem za każdym razem, ilekroć podawałem mi je pod korektę. Wiem, że nie mam talentu literackiego; pisanie przychodzi mi z wielkim trudem. Najczęstszy zarzut, jaki słyszę to ten, że nie mam myśli jasno ułożonej, przemyślanej. Takie samokształcenie formy dało mojej pracy nie wiele zadowolenia. Pozostałem z zazdrością ludziom, którym pisanie idzie łatwo, którym wiersz płynie wprost na papier, który zachwyca, ale rzuca, potrafią się zapomnieć w dziele, przeżyć je, przeżyć. Pomimo to mimo tego wszystkiego wiem, czuję głęboką odrazę do każdej książki o pisarzu (odrazę która wspiera się na tak wielu faktach mojej).

Piszę w imieniu całej tej grupy młodzieży, której, jak wie Pan Rektor, która - chciałbym wierzyć, że się podzielenie przedwojennym dobrem, czuje jedność myśli z życiem i zachowania się tak innej, trudnej. Sąd Pana Rektora zawsze dobrze - bo ludzkiej przesady - uczyniły ze wszystkich, z nich mogą pożyczać, a w Jego życiu: wyczuł głęboki wiersz uczucie dla ludzkiego trudu i dobrej woli dumnie z tak bardzo wszystkiego za co głęboko dziękuję. Taki dobry wolę ja istotnie mam i za nią jedynie mogę się poczytywać jako na świecie, a za dostrzeżenie tej dobrej mojej

strony, poprzez tyle sjumnych, jestem Panu Rektorowi niezmiernie podległy.

Tym listem chciałbym wyrazić tylko podległość – o innych sprawach, które Pan Rektor porusza, wolałbym porozmawiać osobiście i kiedyś może pozwolę sobie nań poprosić telefonicznie o wyznaczenie mi jakiejś godziny rozmowy. Natychmiast po świętach bo teraz chciałbym z rodziną na jakiś czas wyjechać.

Wyrazy głębokiej czci i oddania śląą

T. Kowalczyk

Kraków 7. XI 1936.

Prezigodny Panie Doktorze,

Otrzymałem dziś przed południem Pańską pracę i natychmiast ją, wszystkim, czoje uwagi i poprawki, miejscami i miejscami, pozwalam sobie Panu Doktorowi, niedużyć wraz z wyrazami głębokiego szacunku

v. Kozłoski

P.S. Wyrazami, jakie Pan użył tłuszcz, odrzucić mnie z góry, gdyż ich nie rozumiem. Drobne uwagi, które nie miejscami, nie czytelnie nawet na wzmiankę.

Dr TADEUSZ KOWALSKI

PROFESOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

KRAKÓW
ŁOKIETKA 1.

Kraków 18. 12. 1936.

Szczęśliwego Nowego Roku.

Posyłając korektę, str. 98-107, pragnę, wyrazić radość, że mogłem być pierwszym czytelnikiem tej pięknej książki. Życzę jej wiele, wiele nowych, jak najlepszych! Zdaje się, że kłopot, jaki sprawiłem pomyłkami przy korekcie, przez nadmierną ilość korekt. Nie spodziewałem się przed oddaniem do druku nie mieć czasu na przejrzenie i poprawienie tekstu.

Jestem pełen podziwu, że mogła [illegible] pod [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible]

Paris 9/XII 96

Pięknie dziękuję Panie Redaktorze,

Ze względów technicznych, mianowicie z powodu braku odpowiednich czcionek w piśmie maszynowym, użyty w do oddania tej kwestii, trzeba było poniechać ścisłej, naukowej transkrypcji naszych wschodnich i miejscowych arabskich i perskich. W szczególności opuszczono wszędzie znaki długości i t. zw. przydechy. Szkoda, jak widzimy, niewielka, bo i tak czytania polski, nieobeznany z dźwiękami języków wschodnich, nie odniósłby z tych znaków korzyści, a specjalista bez większego trudu zdoła je uzupełnić.

Imiona własne i nazwy miejscowe arabskie, perskie i tureckie, podane tutaj, należy czytać tak, jak by były wyrazami polskimi; tj. tam th czyni jak angielskie th w thin, breath, sheath, zaś dh jak angielskie th w then, breathe, sheathe.

Kraków 22. I. 1937.

Szanowny Panie Redaktorze,

Mam [illegible] [illegible] [illegible] Pana Redaktora i [illegible] o [illegible] książki, [illegible] [illegible] mi wiadomość o jej ukończeniu. Oczekiwałem [illegible] [illegible], który [illegible] Pana Redaktorowi wyrazy radości i życzenia z powodu wyjścia z druku tego [illegible] i [illegible] tylu [illegible]. Książka ta nie może [illegible] [illegible] [illegible], która [illegible] [illegible] [illegible]. Jestem pewien, że książka Pana Redaktora [illegible] Pana [illegible] [illegible] [illegible]

Kraków 20. 2. 1957.

Szanowny Panie Profesorze,

[illegible]

Szczegolny Panie Profesorze!

Śmiem sam się złożyć
Y. Wie. mozolnemu samu Profesorowi
moje najgłębsze podziękowanie,
za Łaskawie poniesiony trud
otrzymanie mej pracy.

Liczę się z cennym czasem
Y. W. Pana Profesora, ograniczam się

do tych kilku słów
i pozostaję z najgłębszym szacunkiem
i czcią

Stanisław Kozik

Kraków dnia 14 kwietnia 1917.

Rybczyna 2. III. 1935 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Rektorze.

Propozycję postawioną przez Pana Rektora, jak najochotniej przyjmuję, dziękując najuprzejmiej za okazaną życzliwość i cenne rady. Napisałem już do Bibljoteki Uniwersytetu Poznańskiego po Rozprawy Wydz. Mat-Przyr. P. A. U., tom 35. Gdybym Rozprawy w Poznaniu nie mógł pozyskać, postaram się opracować MS. innej mniej na podstawie bruljonu pracy magisterskiej. Terminu ukończenia redakcji podać Panu Rektorowi obecnie nie mogę; liczne zajęcia szkolne opóźnią go trochę. Proszę Pana Rektora o wyrozumiałość.

Ś. p. Pana Dyrektora Łopuszańskiego i p. Dra Piekarz składam Panu Rektorowi głębokie podziękowania za pamięć i życzę wiele Panu Rektorowi obfitego owocu, zmarłemu cześć i najgłębsze żałowanie.

Ludwik Rozwadowski.

Rydzyna 25.IV. 1935. 60

Jasnie Wielmożny Panie Rektorze.

Przesyłam Panu Rektorowi tekst proponowanej przezemnie Noty. Osobiście dorzucić jej nie mogłem, gdyż na czas ferji pozostałem w Rydzynie. Równocześnie proszę uprzejmie Pana Rektora o łaskawą korektę i Swe cenne uwagi co do podanego materjału, układu treści, sposobu rozumowania, jak i francuskiego tłumaczenia. Starałem się rzecz przedstawić stosownie do wskazówek, które był mi Pan Rektor łaskaw udzielić.

Nie wiem czy tekst gotowy do druku
musi być pisany na maszynie.
Sam rzeczywiście na maszynie
pisać nie umiem, ale może
ktoś w Rydzynie mógłby mi go
przepisać.

W Rydzynie czuję się bardzo
dobrze. Szalenie miło pracuje się
w tak doskonale zorganizowanym
i urządzonym gimnazjum.
Warunki zdrowotne, szczególnie
teraz na wiosnę, są tutaj wspaniałe.
Żałuję bardzo, że Pan Rektor nie
może odwiedzić kiedyś tego, tak

pod każdym względem miłego, zakątka.

Dziękując za trud i czas, który Pan Rektor był łaskaw poświęcić dla mnie, śpieszę wyrazy prawdziwej czci i głębokiego poważania, oraz zasyłam miłe ukłony od Pana Dyr. Łopuszańskiego i P. Dr. Piekary

Ludwik Kozłowski.

Rydzyna, 3. V. 1935 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Rektorze.

Spieszę podziękować Panu Rektorowi za duży trud poniesiony z powodu nowej redakcji, oraz za cenne uwagi do tej części mojego tekstu.
Równocześnie bardzo upraszam za przykrość, którą Panu Rektorowi przez moją niedołężność sprawiłem. Proszę Pana Rektora wybaczyć te liczne błędy, redagowanie tej części abym za drugim razem zrobił, jakie byłem to Panie uczynić zamierzał. Przesyłam niezwłocznie wypisane dla Pana myśl, którą przyjęcie.

Cytaty przepisałem z moich zawartych
notatek, nie mogłem ich sprawdzić,
bo w bibliotece żadnej z tych książek
nie mamy. W przepisywaniu zasto-
sowałem się do uwag do tekstu
ze strony Pana Rektora.

Jeszcze raz przepraszam Pana Rektora
wyjątkowo za sprawiony kłopot,
i uprzejmie wyjaśniam za trud,
mam dobre wyrazy prawdziwej czci
i głębokiego szacunku

Ludwik Łoziński.

5

Katowice, dnia 10. stycznia 1936 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze .

Uprzejmie dziękuję za zaszczycenie mnie łaskawą odpowiedzią, ale zarazem przyznaję, że doznałem przez nią pewnego rozczarowania. Pan Profesor jest zdania, że w astrofizyce operować można wyłącznie matematyką, a zatem nasza dysputa nie prowadziłaby do żadnego celu.

Milczenie Pana Profesora jako największej powagi naukowej w dziedzinie astro-fizyki, cieszącego się następnie najlepszą opinją wśród swych wychowanków i znajomych w pełnym tego słowa znaczeniu, przypomina mi średniowiecze, które gwałtem usuwało uczonych, głoszących nowe tezy.

Gmach matematyki o dynamice kosmosu podobny jest do wspaniale rozbudowanego pałacu, - jednakże o fundamencie z lodu -. Jako dowód daję przykład, iż Uniwersytet Jagielloński w Krakowie niehonorowo wycofał się z polemiki którą z nim prowadziłem gdy miał wyjaśnić przedstawioną sprzeczność przy porównaniu teorji masy z teorją ciepła, nie rozwiązując zarzuconych mu sprzeczności, a wychowankowie tegoż Uniwersytetu gubią się i wycofują z dysputy.

Śmiem twierdzić, że i Pan Profesor matematycznie nie pomieści jakiejś planetoidy o masie prawie że zerowej, pomiędzy małym Marsem i olbrzymim Jowiszem, a skomasowanie wszystkich przypuszczalnych planetoid w jedno ciało jest niczem innem, jak tylko śmiesznym wykrętem naukowym. Otóż powyższy fakt, który jest tylko małym odłamkiem z moich wywodów naukowych, kpi poprostu z matematyki o dynamice kosmosu.

Gmach matematyczny o dynamice kosmosu już rozpadł się, musi zatem na nowo być zbudowany, oczywiście na innych podstawach, - być może, że na mojej hipotezie o powstaniu wiecznego ruchu w kosmosie, - o ile ktoś inny nie da światu lepszej tezy.

Właśnie w tej sprawie prosiłem o dysputę, lecz niestety chybiłem.

Pragnę jeszcze nadmienić, że wielu z pośród profesorów, którzy przekonani są o Panu Profesorze jako powadze naukowej, a za namową których zwróciłem się do Pana Prof. w powyższej sprawie, gdy zaznajomiłem ich z treścią listu W. Pana nie znaleźli słów odpowiedzi, że Pan Profesor jako prawdziwie wielki patryota Polski, mógł nie przyjąć dysputy czysto naukowej.

Z poważaniem

[signature]

67

„WARSZAWIANKA"
Pensyonat Drowej J. Wilczyńskiej
ZAKOPANE.

Dn. 27/XII 1912

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie Profesorze!

Ponieważ I^a korekta wysłana została z drukarni pod adresem Prof. Makłowskiego więc nie spodziewałem się drugiej i, wyjeżdżając do Zakopanego nie zostawiłem w domu żadnych rozporządzeń na wypadek przysłania takowej, — tak iż musiało porozumiewać się ze mną z domu listownie. Obecnie korekta jest zrobioną i dziś rano gotowa była być odesłana do drukarni.

Bardzo mi przykro z tego przyczyni tu zamieszania Wielce Szanownemu Panu Profesorowi, — tem i spowodowanie opóźnienie, tembardziej że i mnie bardzo zależy na szybkiem wydrukowaniu pracy i otrzymaniu odbitek. Jestem niezmiernie obowiązanym i wdzięczny Szanownej Redakcji Bibliotecznej, że druk idzie w tak szybkiem tempie.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku

T. Kaźmierski

Kielce, Żarowa Polna

Profesorze!

Pozwalam sobie zwrócić się do Kielce ku
uprzejmego P. Profesora z kilkoma słowami
o osobie Dra Hilarego Lachsa, z którym
od kilkunastu lat przy mnie bliższa
znajomość. Na podstawie kilkunastoletnich
moich spostrzeżeń mogę o nim powie-
dzieć, że jest to człowiek b. pracy,
polak z uczuć, przekonań a nawet usposo-
bienia, wysoce zamiłowany w pracy nau-
kowej i jej poświęcający cały swój czas
i wszystkie swe dążenia; posiada on

z pożytkiem
te cechy osobiste, które są tak
ważne w życiu zbiorowem – takt i subtel-
ność.
Proszę nie mieć mi za złe, że nie pytam
jeszcze o stan do którego zamierza Pan
Profesor. – Mieli jednak że P. Zachs
nie posiada bliższych znajomych w Kra-
kowie; chciałbym mu dopomódz w wy-
grzeniu tego celu, do którego dąży, a na
osiągnięcie którego ze względu na swój
charakter całkowicie według mnie zasłu-
guje.
W przypuszczeniu, że list tego Szanow-

Pan Profesor raczy wcześnie mi za złe,
bowiem łączę wyrazy wysokiego poważania
cześć i poważanie
T. Kaźmierski

Warszawa dn. 4 III 920.
Uniwersytet

KÓŁKO
MATEMATYCZNO-FIZYCZNE
U. U. J.
KRAKÓW, UL. GOŁĘBIA 20, II. P.
KONTO P. K. O. Nr. 404.698.

L. p. 109|36

Dnia 22. XII. 1936.

Wielce Czcigodny Panie Profesorze!

Jako długoletniemu Opiekunowi naszego Koła ośmielamy się przesłać najserdeczniejsze życzenia: „Wesołych Świąt".-

Za Zarząd:

[illegible]

prezes

Lwów d. 12/V 98.

Wielmożny Panie Profesorze!

Niedawno temu zawiązało się w Lwowie Tow. Brat. Pom. Uch. Pol. Celem tego Towarzystwa jest [illegible] Kółko nauczycielskie, które [illegible] samokształcenie się [illegible]. Pole podzieliło się na 5 sekcyj z których naszego zajmuje się specyalnie jedna z gałęzi wiedzy ludzkiej. Nasze usiłowania jednak zeszły [illegible] się o brak książek i niemożność kupienia tychże. Skutek tego zwróciliśmy się zuchwale do Wielmożnego Pana Profesora z prośbą o łaskawe [illegible] do [illegible] teoretycznej [illegible]

niejsze rozbrojenie oraz sekcji matematyczno-przyrodniczej.

Zgadza się Wielmożny Pan Profesor mi Domoni nowsze przysłać, przeprasza[illegible] na mowienie za nadesłanie.

Pozostaję z głębokim szacunkiem

Za

Jan Vastowicz
przewodniczący

J. Bak
sekretarz

Lwów 1/II 98.

Wielmożny Panie Profesorze!

Dziękujemy serdecznie za nadesłane nam niniejszem teczki, a tem bardziej za tak życzliwe słowa zachęty. Będą one dla nas bodźcem do dalszej pracy w celu wzbudzenia szerszego zainteresowania wśród naszych kolegów do nauki.

Pozostajemy z głębokiem szacunkiem

Za [redacted]

Jan Kasiłowicz
prezes wydziału

J. Bahr
sekretarz

Kraków 7/10. 911

Wielmożny Panie Profesorze!

Oddaję rękopis o tak rannej porze, nie żeby chciał oczywiście osobiście inkomodować Pana Prof., to też powalam sobie napisać to co miałbym do powiedzenia.

Przepisałem wszystko, uwzględniając poprawki Pana Prof. i figurliwe skróty, żeby gdzieniegdzie wtrącić jakieś słówko lub przykład dla wyjaśnienia. Przypisek o Horacym wolno mędrkiem i mądrkiem Pana Prof umieściłem tu już także na str. 8., tylko w formie krótszej a lepszej i bez rachunku, jaki po owej wakacyjce można się już sam temu, kto wierzyć przy do ręki.

Wątpliwości zaś jakie mogły by się jeszcze nasunąć nasunęły (ze względu na sposób redagowania pol) się równocześnie z temi jakie można by mieć wobec drogi,

po której Sommerfeld doszedł do tej samej ostatecznej formuły (5*). Tak np.

(Kraft) $4\pi^2 f_{xy}$ (w punkcie $x_0 y_0 z_0 t_0$)

$$\int \frac{\partial P_y}{\partial x}\frac{d\Sigma}{R^2} - \int \frac{\partial P_x}{\partial y}\frac{d\Sigma}{R^2} \qquad \frac{\partial}{\partial x_0}\int \frac{P_y}{R^2}d\Sigma - \frac{\partial}{\partial y_0}\int \frac{P_x}{R^2}d\Sigma \quad \text{(Sommerfeld)}$$

Kraft: przez całkowanie

równie proste bezpośrednie rozpatrywanie teorii potencjału Sommerfeldowskiej

Sommerfeld: różniczkowanie pod znakiem $\int$

$$-\left[\int P_y \frac{\partial}{\partial x}\frac{1}{R^2}d\Sigma - \int P_x \frac{\partial}{\partial y}\frac{1}{R^2}d\Sigma\right] \equiv \int P_y \frac{\partial}{\partial x_0}\frac{1}{R_2}d\Sigma - \int P_x \frac{\partial}{\partial y_0}\frac{1}{R^2}d\Sigma$$

(5*) $\qquad b_0 - \frac{\partial}{\partial k}\frac{1}{R^2} = +\frac{\partial}{\partial k_0}\frac{1}{R^2}$ $\qquad$ (5*)

Wykazanie zaś tego w przypadku lewej bryły równoznaczne z wykazaniem go w przypadku prawej czyli dowodem tożsamości formuły Sommerfelda (5*) co wydaje mi się niezmiernie mało prawdopodobne wobec tego, że Sommerfeld jest sam twórcą owej rozległej teorii potencjału i subtelnie rozważył granice całkowania po l.

Otóż o takich niegasnących wątpliwościach (może być bo nieustannie) wołałem na wojnie zamiłowaniu i niegmatwaniu tem obecnej krótkiej notatki. Gdybym zaś, wyjmując się tem dalej, doszedł do wątpliwości konkretnej lub wyraźnego błędu, to bym wtedy podał coś do sprostowania (5*) coś też jakieś zaciemnienia jego stosowalności.

Co do druku to świat bym prosił, że by ołówkiem to wykonane, więc to czcionkami gotyckich na Vdy dla odróżnienia na sposób Sommerfeld, divergencyi cilcrostkladowej od wyraźnej skalarnej Div (tacznickie litery).

Zatęczyłem tabie stwierdzenie polskie, bo w tamtem byłby poprawki, a to jest troszkę lepsze.

Przypuszczam jak najmocniej, że świat ponownie trudzie i mudzie dobry Pana Profesora i drugiego jak najgorzej za tyle trudu, staranności i rzetelności dla nauki kresky wyrazy najgłębszego szacunku

Ignacy

Kraków 6. XI. 19..
pomiędzy wierszami

Wielmożny Panie Profesorze!

Wspomniałem z niedawna Panu Profesorowi że uważam tytuł mej notatki za niestosowny, ale nie było wtedy jeszcze o tem pomówić. Biedziłem się więc nad tem sam, a skleiwszy go, jak umiałem odwodziłem się przesłać z tym liście Panu Profesorowi w przypuszczeniu że rękopism nie odesłano jeszcze do drukarni.

Otóż jeżeli tytuł „teoryą potencyału" będzie rozumieć jak zwykle „teoryą skalarnego potencyału grawitac. lub elektrostat.", to oczywiście ta notatka nie jest żadnym przyczynkiem do takiej teoryi. Z tej teoryi (i to cząstkowej) wyjąłem tylko samą zasadniczą cząstkę-laplasjanową i spróbowałem rozłożyć ją zamiast do skalaru wprost do wektorów, a to właśnie w celu uniknięcia pośrednictwa jakichś „potencyałów".

Po przetłumaczeniu obaczę się na drzapście całka ta jakby stworzona takie i do tego

/

żeby vektor dany v postaci różniczkowej przedstawić od razu v postaci całkowej. Zawiera ona bowiem pod swoim znakiem ∫ te właśnie obie typowe, charakterystyczne, „naturalne" operacje różniczkowe, jakimi są dla vektora 6 skł.: Div f i Div f* a analogicznie dla vektora 4 skł.: Rot Ψ i Div Ψ.

W takiej właśnie postaci różniczkowej bywa zwykle (dany vektor) t.j. za pomocą dwu równań, w których Div f i Div f*, względnie Rot Ψ i Div Ψ są dane jako funkcye (x, y, z, t). — Przykład dla Ψ mamy w wirtylbie v gęstości P, ale także w Sommerfeldowskim elektrodynamicznym potencyale Φ, (który jest dany przez Rot Φ = f i Div Φ = 0).

Przepraszam jak najmocniej za moją chorobliwą gadatliwość(!), ale chciałem jedynie tylko wytłomaczyć się, co rozumiem przez słowa w nowym tytule, a Pan Profesor raczy łaskawie ocenić, czy tytuł ten wyraża to, co chciałem powiedzieć i czy to wogóle, co tu piszę ma sens? — Bardzo byłbym wdzięczny Panu Profesorowi, gdyby poprawił go na jakiś stosowniejszy.

Powiesiwszy stosownie do zmienionego tytułu

takie)
wypadało mi zmienić kilka słów we wstępie przeto napisałem całą 1. stronę na nowo a tamtą może być zniszczoną.

Wreszcie przy tej sposobności pozwoliłem sobie dołączyć zarazem jako stronę 19. być: jako zakończenie po 18. jedno zdanie w którem starałem się krótkiemi zreasumować poprzedni dłuższy wywód. Zdaje mi się, że to nie będzie od rzeczy.

Przepraszając najmocniej, że znowu tak mnożę i trudzę sobą Pana Profesora kreślę wyrazy najgłębszego szacunku

Kraft

P.S. Przepraszam jeszcze że polskiego tytułu nie podałem, ale wprost nie umiem go przetłumaczyć w sposób strawny i ośmielam się prosić upornie Pana Profesora o pomoc. – Również, gdyby Pan Profesor miał jeszcze pod ręką polskie streszczenie to dwiema tym prosić, żeby Pan Profesor był łaskaw zamiast słów „pierwsze pochodne" napisać „typowe operacje wirnikowe pierwszego rzędu".

Zimów 28. sierpnia 912

Wielmożny Panie Profesorze!

Właśnie ze świeżego pozdrowienia, za które wielkie i głębokie zostaliśmy w skrzynce książkę „Zasady Teorii Promieniowania" za które łaskawe przysłanie szczere i gorące Panu Profesorowi dziękuję. Jak z daty pocztowej widzę, mi prawie 3 tygodnie czytam się mogło mnie wskazywać, gdyby było możliwe odesłanie jej na mnie na wieś chwilowego pobytu. Cóż przyjemnie i pouczającej by Panu ten czas spędzić! Ale dowiedzę do dobu Pierz, rucając się na rzecz tak z nowej z prawdziwem faktowstwem.

Słyszałem, że Pan Profesor w pierwszym zeszycie Annalen czyni wyjaśniania zdań między Abrahamem a Einsteinem, jakie jest mowa się było stosunek do majowych prac Einsteina. Wyjaśnienia obecne Abrahama mogłyby mnie może zniechęcić do pisania choćby pisanego referatu o teorii względności, gdyby nie Einstein, który jasno je krótko trwa.

Z uszanowaniem oddanym

Zimów

Kraków, dnia 27. września 19?

Wielmożny [illegible]

Z przykrością donoszę za list z 23. gr. i za Tablicę Zwierzyńca, które nazwiskom Braciszków wczoraj wręczyłam. Poczuwam się nadto do głębokiej wdzięczności za Tablicę jonowe zastawienie się za mną, tylko ciągle coś wyrucam, że sprawiam p. Ko tam Profesora prosić i tym Cię trudzić.

Korektę przysłano mi istotnie we wtorek po południu, a dziś w piątek rano o 8 3/4 wręczyłam ją p. Królikowskiemu. Owszem niektóre wzory stoją w niestosownym porządku, wrzuć prostem p. Kiel. o mocność wzięcia z mojej strony po poprawieniu. Obiecał mi dać do przejrzenia przed t.r. niepodległej jak tej soboty z czego byłbym bardzo zadowolony, gdyż najdalej za kilka dni wybieram się znowu do Warszawie.

Prof. Tadeusz zostawił mi we wsi jedno słowo „solchen" które mnie się wydaje zbytecznie w zdaniu:

... sondern relative Bewegungen längs „solchen" Linien ein Viereck, welche alle möglichen Winkel miteinander ein...

Otóż gdyby i Pan Profesor sądził, że słowo „solchen" nie jest tu konieczne, to w tym razie dopiero mógłbym prosić o jego wykreślenie.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku

Kraft

Kraków 11. maja 913.

[illegible]

Starałem się zredagować me uwagi z myśl
niej recenzowany. Z tekstem głównym [illegible] stanąć
zarzutem więc krótko wyjaśnię błędną drogę,
a potem sprzeczność wynikłych, tak, że to samo dla
siebie mogłoby już wystarczyć. — Przypiski zaś uważ
się dodane raczej z pobudek altruistycznych; zasadnicze
błędne urozumienie obu części głównego tekstu,
a zatem, jeżeli rzekłem, mógł się przekonać o stopniu błędów
i co zamiast tego zdaniem mógłbym nauczyć jak
się rzecz ma w zasadzie. Że zaś w dwóch przypisach,
z których starałem się nauczyć poprawnie [illegible] przeczytać
[illegible] mógłby ułatwić Autorowi zorientowanie się
w rzeczy. — Co do części II, to zdaje się, że obszerniej
nie można nic pisać. Co do zarzutu konkretnego zarzutu że
do wielu zmian tej części wprowadził Autor wzgląd IV str.,
niezgodny z tomem Hanuska, poprzestałem mógłbym zdobyć
się tylko na negatywne uwagi, tak; że nie zrozumiem
miejsca od XI do XII, że zupełnie nie rozumiem
[illegible] znaczenia wyrazu i zwrotu poczęty

od str. 9. aniteż zastosowania tych wzorów do problemu grawitacyi.— Czy n.p. XIII str. nie względa podejrzenie: składowe siły, wyrażone przez współrzędne x, y, z, więc wielkość siły zależna od wyboru początku układu? toby też przemawiało zatem, że może XII z XI nielegalnie otrzymano.— Na jakiej zasadzie więc autor wyrażenia, które powtarza na str. 8. M. E. wzięty z kołem elektromagnetycznem na str 11. ?— Gdyby autor miał ochotę tę II część ponownie przystać, to byłoby chyba bardzo pożądanem, żeby obszerniej i jaśniej wyłożył rzecz, co to znaczy ma rzeczy, żeby jakieś ogniwo pośrednie między XI a XII pokazał i t. d.

Żałuję, że profesora, że obrót działalności pana T. ma jakieś na dodatek to przykrości i moje niedziałalność. Mam że przeczucie, że p. T. nie da za wygrane i będzie nas w dalszym ciągu niepokoił. A może precież uwagi moje albo te przykrości) pobudzą go do skupienia się jeszcze mocniej, zajmiał do wyświetlenia tej na zawsze!

Przekonanie, że drugim tak mądrzy i cnotliwy zabrać nie będzie wyrzuty najgłębszego

Zarzut

Kraków 27. sierpnia 1913 84

Kochana Pani Profesorowo!

Wczoraj wieczór do Krakowa, zastałem Tadzia już, Pana [illegible] [illegible] [illegible]

ad unicum.

Dicitur unde dicamus (?) (?) de
causa : et hoc dicimus quia illud
in quo aliquis fuit dicitur unum
non autem secundum

8

REDAKCJA „KRAJU".
BIURO
REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał, 82

Adres dla telegramów:
„PETERSBURG—KRAJ".

Petersburg 13/26 czerwca 1912 r.

Szanowny Panie!

Korzystajac z układu pomiędzy "Przeglądem Polskim" a "Krajem",chcielibyśmy w przyszłym numerze dać poznać czytelnikom naszym piękna prace Sz.Pana "Inercja i Koercja".Obawiamy sie,jednak,że Sz.Pan mógł już rozporzadzić tym artykułem w inny sposób i,że przedruk w "Kraju"mógłby Sz.Panu być niedogodnym.

Gdyby obawy nasze okazały sie słusznemi,może Sz.Pan zechce telegraficznie zawiadomić nas o tem w poniedziałek,a powstrzymamy złożony już artykuł. Mamy jednak nadzieje,że ukazanie sie artykułu w "Kraju"nie przeszkodzi zamieszczeniu go w innem piśmie,gdyby Sz.Pan miał taki zamiar.

Z prawdziwem poważaniem
za red. J. Szyrokij

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał 82

Adres dla telegramów i listów:
„PETERSBURG–KRAJ".

St Petersburg, [illegible] 1902

[illegible]

93

Warszawa 2 Sierpnia 1892

Szanowny Panie Doktorze,

Stosownie do Jego życzenia, mam zaszczyt złożyć przy niniejszem materyał do zamierzonego pisania, mianowicie jednak, że kartky rubrykowany kancelista Min. Spr. Wewn. wypełniały się więcej odpowiednio z tego zadania. a co do pojęć ogólnych zapewne bez porównania więcej zależy od przychylnych usposobień z góry, aniżeli od rodzaju pisania.

Pozostaję najuprzejmiej za rozkaz, zpoważaniem, komunikowanym zabiegnieniami.

Nadesłane mi papiery zwrócić mam zaszczyt.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania oraz najgorące życzenie pożądanego skutku u Ministra, a najlepszego powodzenia w obranym dla chorego zawodzie.

W. Krajewski

ALEXANDER KRAUSHAAR

PHYSICIAN

Vacuum Tables

DZIEKAN
WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Kraków 27/2 1900

Kandydatura prof. J. Thomsona, proponowana przez nas, prawdopodobnie jest aspekta. Na okoliczności, o których mówiłem poddałem pod głosowanie, przyłączyło się wprawdzie wielu kolegów ze zwiastkiem, ale w końcu uznali p. Zakrzewski uważ. że należy się jeszcze zastanowić, czy można w miejsce Wtbrche [illegible] Anglika a do tej innej przyłączyli się PP. Chłędowski i Zawadzki. Niema zatem uchwały Wydziału. Mógłby tę uchwałę przeprowadzić na posiedzeniu Wydz. ale czy nie będzie już za późno?

Krantz

DZIEKAN
WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
.....

3/5 900

Szanowny Panie Kolego!

Proszę o przysłanie mi do wtorku (będzie posiedzenie Senatu) adresu, tytułu i prof. J. J. Thomsona, jak mu na imię i co napisać o nim w dyplomie.

Z serdecznem pozdrowieniem

Kreutz

We środę 20-go zbierzemy się
o godz. 8-ej „pod różą" żeby pożegnać
prof. Baudouina odjeżdżającego
do Krakowa. Zapraszamy do udziału
Szan. kolegów mgr. fil.

Krentz
Rozwadowski
Witkowski

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна

An
Do
Ao

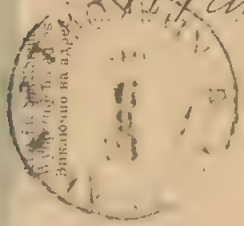

Pan Profesor
Natanson
Kraków
Wolska 32

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

DZIEKAN
WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Kraków 9/5 1900

Szanowny Panie Kolego!

Proszę wspomóc o podanie
dat bibliograf. prof. Thomsena
jak je wyszuka zajdą Pan okazał.

Z głębokim poważaniem

Krumbacher

Nie wiem dlaczego p. Radzyński
nie wymienił Dziekiej rezydencji
jako przedmiotu pierwszego dzienn.[ego]
Jeżeli Szan. Rada Miejska przedłoży
wniosek swój przeciw na posiedzeniu 4go b.m.,
to proszę na zaproszeniu jako N. 3. ją
dopisać i dodać w nawiasie gdzie stoi
o godz. 6tej jest ½. Zamierzam jechać
nie mogę być jutro o ten nieszczęsny

Ivanka Stefan

[illegible]

[illegible] 8.9.1911

[illegible] 29.10.[illegible]

[illegible] 14.5.[illegible]

[illegible] 27.3.19[illegible]

[illegible] 3.4.1924

[illegible] [illegible].2.[illegible]

[illegible] 11.[illegible].1927

" 3.6.1933

Wielmożny Panie
Profesorze!

Za łaskawy [illegible] pospieszam
złożyć najserdeczniejsze podziękowanie
ośmielając się prosić nadal o łaskawej życzliwości.

Z wyrazami prawdziwego szacunku

Stefan Krentz

Lwów

Zakopane 8/IX 1919

Wielce Szanowny Panie
Profesorze!

Wróciwszy z pięciodniowej wycieczki
zastałem list Wielce szanownego Pana
Profesora jako zastępcy Dziekana, i natych-
miast odpowiadam, przepraszając za
mię z moję zwłokę winę, za złe opóźnienie.
W bieżącym roku mam po raz pierwszy
obsięc wprawdzie i ćwiczenia na katedrze
ormicznej, rzecz jednak wcale nie nowa
wszak się i Uniwersytet Jagielloński
zawsze może liczyć na wszystkie me siły

i że w razie konieczności nie uchylę się nawet
przed wielkim wysiłkiem ze swojej strony
mej
nawet i ci dobrzy koledzy będą tego wymagać. do tej ostatniej odpowiedzi muszę jednak i
dodać kilka uwag, które: uważam, że
Prof. Mianowicie uczeń musiałby prosić o urlop,
nie wiem o ile turatem jego zdecydowany,
może więc sam jego obejmie wtedy
~~uczeń~~ w zimowym trymestrze. Sprawie jednak
zdaje istotnie w tym semestrze nie mógł
wykładać z zastępstwo tego potrzebne
to może i widziałem dla mnie pozostałem
materiałów powierzyć je któremuś z bytów

asistentów prof. Monsewicza, n. p. z Rosenow,
dość dla tego że nie będzie on obarczony
innemi obowiązkami. W pewnie tej, i ~~tak~~ ~~to~~
i innych jeszcze możliwych Kombinacyj,
należę oczywiście do prof. Monsewicza,
albo też ustnie porozumiem się z nim,
mieszem bowiem jakie będzie jego zdanie
w tym względzie.

co do wydatków to nie należy rozwierać się
od przeliczonych i niezbędnych
z powodu Kombinacyj, o których wspominam
a które nasunęły się dopiero w ostatnich
czasach, ośmielam się prosić uprzejmie

w sprawie zastępstwa prof. Morozewicza nie ręczę
już teraz
nie przesądzam, że nie mnie, co do tej osoby, bo
może moja będzie niepotrzebna

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku
i uprzejme pozdrowienia

Stefan Kreutz

P.S. przypuszczam, że będę mógł dać znać wkrótce wypadku
wakacje — już się kończą.

Żydowski
Dom Schroniska

29/XI 1920.
Kraków.

Wielce Szanowny Panie Profesorze

Niniejszem - ze względu na stan zdrowia - obowiązek przedłożenia Panu potrzeb. egz. Chinealgo. drugiego, rozszerzonego, pisemnego przyrzeczenia zupełnienia wyjętych warunków i losu Zakł. Chinealg. i prośbę o obronę, w razie potrzeby. Żaden Zakład - oprócz fizycznego nie był w całości zajęty przez wojsko na Kozarzy, jak to jest w Zakł. Chinealg. Datacja ta następnie zużytkowana na otwarcie linii podziemnej - przez 8 lat nie będzie kupowała. Skoro przedstawiciele Komisji inwentarz, o którym wyżej wzmiankuję, który Kwadrans spostrzeżono co trzeci przedmiot, zaraz dołączył się omówić do wszystkich wiązek [illegible] Wr. [illegible] rozszerzeń w Zakładzie przez [illegible] i nadto 80 studentów dyż. Komisji. Wobec tej ilości pracujących wszystkie środki się zużyły tak, że wszystkie dostępne zużyte.

Wyjątkowe ratowanie Zakładu wynika dalej, że [illegible]

Coll. chinin. & powoła władzy niższej miejscowej, aby
sprawę o takie samowolne zniszczenie skarbu
państwa. Z powodu zbliżenia się pory w magazynie
jestki te zwolnić się prędko, aby z końcem
& Wobec tych warunków nie ośmiela się przesłać
tymczasowo całk. chininu, w przekonaniu na rzadkie zastrzeżenie
na ratunek i wsparcie.

B. t. wiedeński w Zakładzie Rektor Ostreicher. Obredt ze
mną wszystko i ich to dla mnie niespodziankę.
Zwłaszcza to na nim widzenie wielkie wrażenie.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

St. Krantz.

24/5 1921.

Wielce szanowny Panie Profesorze!

Pozwalam sobie przesłać serdeczne podziękowanie za testament przesłany mi „Nauką Fizyki", za którą chciałem podziękować osobiście, o wiele bowiem wiem ile ten rzadki niestety. i wdzięcznie korzystam niniejszem, choć dość często wypadało mi omawiać zagadnienia elementarne z kolegami ~~nie~~ ze szkół, a zagadnienia te radzą tylko bywają dobrze rozumiane. Książkę czytam z wielką przyjemnością.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

J.C. Hrabia

Kraków, dnia 1.51

Kraków, dnia 6/VI 1923

Uczigodny Panie Rektorze!

Pozwalam sobie złożyć serdeczne i głęboko odczute podziękowanie za pamięć i życzliwość dla Zakładu Mineralogicznego, który w ostatnich czasach znajdował się jak w położeniu takiem, że wszelka praca bytalby w nim musiała wnet ustać. Suma otrzymana będzie użyta wyłącznie na pracę naukową.

Z wyrazami prawdziwego i głębokiego szacunku

Stefan Krentz.

Równocześnie przesyłam należne podziękowanie P. F. H.

Kraków 14/IV 1924

Wielce Szanowny Panie
Rektorze!

załączone rękopisy uczty Jej czytane przez
p. H. Klugerową, korektorkę języka francuskiego.
Przed oddaniem ich do druku pozwalam
sobie przesłać je Panu Rektorowi z prośbą
o ich przejrzenie ostateczne. Praca ta na szczęście krótka
na odbitkach z rękopisu p. Kamieńskiego składają się
przeważnie tablice. Nie będzie to więc
może zbyt wiele tym razem zlecenie nadwyżkowe
Państwowej Rządowi dla Wydawnictwa Akademii.

Łączę wyrazy prawdziwego
szacunku
Stef. Kraft

27/III. 1924.

Wielce Szanowny Panie
Rektorze!

Zwracam się z prośbą o łaskawe
ostateczne przejrzenie pracy p. Białobrzeskiego,
Leszyt: Stycznień-luty, do którego ta praca należy,
ma wyjść w dniach najbliższych.
Nie mając jej manuskryptu, który został
u p. Białobrzeskiego, nie mogę stwierdzić
jak mają wyglądać miejsca które zakreśliłem
lub poprawiłem warunkowo. Ośmielam się
przeto prosić Pana Rektora o pomoc.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku
St. Krentz.

2/IV. 1924.

Wielce Szanowny Panie
Rektorze!

Powracam Panu przesłany zeszyt bibliotyki
z prośbą o zwrócenie oczu na całość,
czy nie nasuwa się jakaś ogólna uwaga,
zauważy w oczy. Rzecz prosta, że
nie chodzi tu o powtórne przejrzenie
poprawek, chodzi tylko o zdanie,
czy można w tej formie nasz Kodeks drukować
ostatecznie.
Dziś dopiero otrzymałem rękopis
p. Świętorzeckiego. W liście do prof. Wiślickiego
[illegible] wyraża zgodę na poprawki, oraz zaznacza,
że wyraz „wody" opuszczono przypadkiem.
Na termin ébullition nie natrafiłem.

Wyrazy prawdziwego szacunku
St. Krzeczkowski.

O tytuł pomocy naukowej, o ilości Pan Rektor nie miał czasu, to przy 2-m Kodeksie powiemy, ważne na tytułowej.

24/II 1925.

Wielce Szanowny Panie Rektorze!

Manuskrypt p. Gałeckiego oddałem p. Fabianiemu, w myśl wskazówki otrzymanej od autora, z prośbą o przyprowadzenie go do stanu możliwego. Wobec tego, że w tutejszej „powiatowej" nie chciano się podjąć przepisania rękopisu z powodu języka francuskiego, autor nadesłał drugi egzemplarz swej pracy — trochę lepszy i ten powziąłem się przesłać p. Rektorowi.

Łączę wyrazy prawdziwie wysokiego szacunku

Stef. Kreutz

Kraków 11/IV 1924

Wielce Szanowny Panie Rektorze.

Jestem szczerze i serdecznie wdzięczny za uczynność i cierpliwość. Głębokość i precyzja Pańskich uwag budzi we mnie zawsze prawdziwy podziw.
Co do ścian wicynalnych to jest tak, jak Pan Rektor to w liście po polsku wyprowadza. Są to ścianki lekko nachylone do płaszczyzn o współrzędnych prostych (stożek z kilku pierwszych liczb szeregu naturalnego, zwykle z 0, 1, 2, 3 –). Podczas wzrostu Kryształu ściany te zanikają, powstają natomiast nowe o innem nachyleniu i stąd przypuszczenie,

że są one wynikiem nieustalenia się ~~warunków~~ stanu równowagi między Kryształem i roztworem. Dalsza zmiana temperatury lub stężenia powoduje czasem natychmiastowe wytrącanie się ptaszyn wiązanych." —

(3) pag 6. ks. 2 zdanie podane w liście w zupełności oddaje myśl autora.

Jutro mamy zamiar wyjechać na tydzień do bratanka do Warszawy. Pozwalam sobie, korzystając ze sposobności, przesłać Panu Rektorowi i całej Jego Rodzinie serdeczne życzenia świąteczne

z wyrazami prawdziwego szacunku

Stefan Krentz.

'14

ZAKŁAD MINERALOGICZNY
Uniwersytetu Jagiellońskiego
w Krakowie
COLLEGIUM MINUS
UL. GOŁĘBIA Nr. 11.

KRAKÓW, DNIA 3/VI 19 33

Wielce Szanowny Panie
Rektorze!

W myśl taskawej obietnicy
powołam rolę prosił o wypożyczenie
3 tomów Kaisera. Skoro zwrócę je
odebrać z rewersu uzupełnię
gdyż niepamiętam tytułu.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku
i poważania

Stef. Kreutz

Jan Norbert Kamiński

Dr. phil.

z serdecznem podziękowaniem za przesłany prezent.

REDAKTION DER PHYSIKALISCHEN ZEITSCHRIFT.

Danzig-Langfuhr, Hauptstraße 141.

Danzig-Langfuhr, den 25. IV 1911.

Hochgeehrter Herr Kollege!

Für die liebenswürdige Übersendung des Sonderdruckes Ihrer Arbeit „On the statistical theory of radiation" sage ich Ihnen meinen verbindlichsten Dank. Ich möchte mir nun die ergebene Anfrage erlauben, ob Sie vielleicht die Arbeit dieser interessanten Richtung in der Physikalischen Zeitschrift gestatten würden, die Übersetzung würde ich hier veranlassen.

Mit vorzüglicher Hochachtung
Ihr sehr ergebener
F. Krüger.

REDAKTION DER PHYSIKALISCHEN ZEITSCHRIFT.

Danzig-Langfuhr, Hauptstraße 141

Danzig-Langfuhr, den 12. Juli 1911.

Hochgeehrter Herr Kollege!

Auf Ihren liebenswürdigen Brief möchte ich Ihnen ganz ergebenst mitteilen, dass Ihre Korrektur richtig in Leipzig angekommen ist. Ich bitte noch sehr um Entschuldigung, dass der Abdruck Ihrer Arbeit in der Physikalischen Zeitschrift, den Sie gütigst gestatteten, sich so sehr hinaus gezögert hat. Es lag daran, dass im letzten Vierteljahr eine ungewöhnlich grosse Menge von Abhandlungen vorlag und verschiedene Autoren dringend um beschleunigten Abdruck baten.

Ihre Arbeit wird jetzt endlich in der Nummer vom 15. August erscheinen. Eine zweite Korrektur wird wohl nicht nötig sein. Ich werde daher die Sonderdrucke an die von Ihnen angegebene Adresse in Krakau schicken.

Mit ausgezeichneter Hochachtung
Ihr sehr ergebener
F. Krüger.

Kraków 29 XII 95

Bibl. Jagiell. Nr. 135 II b.

Szanownej Pani Proteusowej

Śpieszę się zakomunikować Pani Proteusowej przypomnienie
ostatniego Pana mi w Krakowie co do listu Boleczkowego
[illegible] i Zdzisia [illegible],
gdyż Szanowny Pan Proteusowy był tak wtedy natrudzony
moją do Krakowa.

W Krakowie zostaję do 2ej grudnia r. b. trzech.
Potem jadę wprost do Berlina. Termin i [illegible]
[illegible] i paszporty [illegible]. [illegible]

jestem przygotowana do samej podróży.

Z obietnicą doniesienia o dobrej drogi wyjazdu z Berlina,

Łączę wyrazy poszanowania i głębokiego uszanowania

Pozostaję oddany uczeń

Dawidowski

Berlin 1 X 84.

Wstąpiłem przedwczoraj do Pana Profesora Koch'a.

Pan Profesor Koch

Zyskam już dzisiaj otrzymałem z rozwiązania dwóch moich
prac Pana Profesora i dowiedziałem się o tem z Berlina.
Niedawno dopiero mi było wiadomo, że jest, przyjęta
i jestem mi wszystkiem w Londynie [illegible] tak dostatecznie,
abym je mógł w [illegible] świecie przedstawić. —
Dziś wtedy postanowiłem napisać list, gdy się ma
zawiadomić do domu zawsze dużo, z którego
jeden w swojej obecnie bardzo mnie przestrzega.
Ostatnie nie wiem, jak sobie wytłumaczyć, lecz
przypuszczam, że Pana Profesora zjechał jakiś
ciężki przedsiębiorstwo w najbliższej potrzebie
Zechce mi moje [illegible] Pan Profesor co o tem
wiedzieć gdyż mnie [illegible]

(Sylwestrowski) [illegible] Schwark [illegible]
[illegible] Kaulicke [illegible] Kaulicki [illegible]
[illegible] Zostałem [illegible]
[illegible] Do przedmiotów [illegible]
[illegible] Kolegium [illegible]
[illegible] Do innych [illegible]
[illegible]

Paryż, Rive gauche, Rue Jacob 15
Hotel de Tours II, 7

Dobrzy Panie Brzozowski

Z tą zaraz było prowadzi Dla Twych zabiegów i starań
z listem, z wypełnieniem tego, com Panu Brzozowskiemu
obiecał w Krakowie.
Naprzód, nim głównijsze rzeczy powiem, niech Jaśnie Oświecony
jakoś wiadomość, potem znowu mnie oszczędzi pracy i chwalenia
na wyścigi [illegible] oczywiście [illegible] Wy tym
Panie byłem zdrowy zupełnie i to aż do Nowego Roku 1831 znowu
zdrowie odzyskałem, więc też i humorem dogadzam listu
mi brakło. Obecny stan jest dość dziwny, więc [illegible]
odkładzenie pióra do rzeki, by coś o [illegible] napisać.
Zaczynając [illegible] oczywiście należało od samego Paryża, lecz [illegible]
uważam to za niepotrzebne, wobec tego, że Pan Brzozowski
Zna je moi zapisy o [illegible]. Co do mego [illegible]

Zaś z dziwnością mieszczą się inne, jakie to
że z biegiem czasu, coraz więcej te znajdują wady, które mogą
się podobać. Przeciwstawiam oczywiście Cordonnu, do którego chodzą
mnożyciele Poincarégo, Picarda i Appella.
Wykłady pierwszych protestuję a przytem jeszcze i J. Darboux
dziwnie wrażenie. Szybkie tam, i coś obcem zanadto
prawi niepodobna; nowatorstwo oryginalne, jak jeszcze nigdy
podobnych nie słyszałem. Nie jest to właściwie wykłady, lecz
ciągły i szybki skreślanie rozmaitych dowodów i rozmaitych
metod ale przytem tak głęboko przemyślanych, lub powziętych
wzniętych zestawieniu, nowością oryto Poincaré, czy Picard,
Appell lub Darboux to znajdują.
Toteż korzyść z wykładów jest pomnożona, największa chyba ta,
że daje ogromny impuls do własnej pracy.
Poincaré wykłada: Sur le problème de 3 corps 2godziny (cały rok)
tygodniowo może najtrudniejszy ze wszystkich. Dziwnie pozi on
sam na siebie wrażenie. Z powierzchowności nieco dziwaczny,
nieładnie, zgarbiony ogromnie, trochę niedowidzący, z okularami
(nieraz odpowiedniejszymi pince-nez), wykłada tonem naturalnym,
płynnie, nadzwyczaj skromnie. Kreda tablica, wycierja szkołami,
chwytanie to stąd, to z drugiej tablicy, to skądś oddzwi,
Stosunek robi wrażenie, jakiejby tego powinien pomiędzy pan

ogromny powiódł nowych pomysłów. Sam niezmiernie natężoną
mocą, rachuje ciągle, a z dniem wczorajszym porównuje, między
niczego mi poprawia i prawi między się mi z tym mówi.
Jest to godzina takiego wykładu, lub moi mieli tyle więcej
roboty tego, że P. przyjmuje wiele rzeczy wiadomych, że no-
towanie regularne [illegible] przerywać, by mi stracić [illegible]
sprawia [illegible] myślenie uwagi. – Czy potrzebuję [illegible]
pisać, jak [illegible] mnie [illegible] [illegible] jest sympatycznym [illegible]
od [illegible] [illegible] [illegible] Studjowaniem jego prac, mam
pewną [illegible] zadowoleniem, że mogłem go raz poznać osobiście
i poznać.

To samo stanowisko do E. Picarda i P. Appella. Obaj oni
równie geniuszu matematycy. Pierwszy jest profesorem
analizy, drugi mechaniki [illegible]. Picard wygłasza
[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] [illegible] [illegible] [

opuści, oddechnąć innem powietrzem, wolniej, spokojniej
się to szkolarstwo, które oczywiście jest wspaniałe i wspaniałe
wydaje rezultaty, które jednakowoż z moczem współczesnym
a modernem, temperamentem mi wcale nie współnego.
Co potrzeba mi miejsce oczywiście i światła dziennego więcej,
niż tej biedzie, że Francya olśniewa mię masą więcej
lub więcej tych [illegible], ich [illegible], które
walczą o przewrócenie, przewrócenie to uczyniły wcześnie
we Francyi lecz w całej Europie.
Co do mojej pracy osobistej, to ta dotyczy jak zwykle teorji
funkcyj za mianowicie funkcyj eliptycznych i całek Abelowych.
Chciałbym za tydzień mieć, jeżeli potrafię, przesłać Panom
Profesorowi pracę z teorji funkcyj eliptycznych, potem
też pracę z całek Abelowych.
Obom tychże teorji zagłębiłem się również w teorji funkcyj, które
powiadają linie lub też części płaszczyzny jako części granicze,
w których funkcye nie istnieją. Udało mi się rozstrzygnąć wtedy
Appell'a, Poincarégo. Czy jednak skończę zdołałbym to wypracować,
nie jestem wstanie przewidzieć, wobec tego, że Rosnie ma
rozprawa doktorska czeka na opracowanie więcej więcej 1/2 roku.
W każdym razie czekam do końca marca i dumnie
Drogowskaz tych obowiązków które mam, jeżeli dojdę, czekają
w przyszłości.
Pracę, którą starałbym się przesłać za tydzień lub najpóźniej w poniedziałek

C.K.

Dni dzisiejszym, przeszłym Łaskawego Pana Profesora dać
do przejrzenia prof. K. Żorawskiemu, przeszłe miesiąc
Pan Profesor był Jego dobry i stary przyjaciel Akademii.
Pan jeden niechby zapewne Prof. Zajączkowski byłby
miał w preferencji.
Prosiłbym nie gniewać się, że ja w tym interesie przeszkadzam
Profesora o pospaccie, bardzo chcę, by przed otwarciem (com. 8
[illegible] Pan Profesor również jeszcze Pan prof. Żorawski z pracą
spowodowaną mną w Synodzie tak pospieszył.
Mógłbym również poprosić o to p. Prof. Żorawskiego, bo mi
nie dostatecznego adresu, a przytem, zdaje się, list mój
do prof. Ż. zaginął, gdyż dotychczas nie mam żadnej
wiadomości.

Gdybym mógł Łaskawy Pan Profesor zechciał coś o sobie
z przyjemnością napisać, to byłbym bardzo wdzięczny
Za to, i wtedy i ja opisałbym coś więcej, co w przeciągu
tych 2½ miesięcy w Rosyi pomnożyłem, widziałem i słyszałem.
Materyału jest bardzo dużo, więc też wtedy ośmieliłbym się
dalszy list posłać.
Proszę zaś teraz i przez Łaskawego Pana Profesora przyjąć
serdeczne życzenia głębokiego szacunku, a z paradu, że to
przeszły list z 1897 i jednocześnie życzenia dobrego i szczęścia
Zawsze wdzięczny uczeń
Ładysław Krzywicki

[illegible]

[illegible]

[illegible]

wszystkie nauki ścisłe a więc przede wszystkiem matematyczne
i fizyczne dają tu w ogromnym pomnożeniu i jak gdyby stanowią
podstawę typu intelektualnego wschodniego. Podobnie przyjdzie,
kiedy gdzieindziej a więc u nerwowych lub literatów w innych
grupach dni pewnych jak np. u Balzaca, Flauberta lub
Renana już też znacznemu bardzo stopniu, niemal wyłącznie
natchnieniu ich odpowiedni przestrzenie i obraz chcę stanąć
na wyspowiedź. Obejmujące z jednego punktu widzenia cały
horyzont myśli czy natchnień ludzkich. Tu pamiętam, jak gdyby
natchnienie drzewa ciemnej Florencji ale jeszcze wyżej ponad wszystkie
inne strzeliste drzewa. Dwieście też takich przeciwstawnych
gdzie, wiele jest nawet śmiesznych i jakoś rzadko wybijają
się takie umysły jak np. Goethego, Riemanna lub Helmholtza.
We Francji w naszych jak tylko można tej, jak Pan Profesor
nazwał tej strony śmiesznej i bardziej od substancji
prawie zawsze wyglądami w sposób abstrakcyjny, niepozorny
czyli geometryczny, mówiąc racjonalistycznym.

Tu pamiętam i nauczyciela Anglii o tam jeden, drugi kwestionuje nam
te nasze lecz ten pozytywny i abstrakcyjny wiersz
do pewnego stopnia wyjątkowo [illegible] wysokie i głębokie

odsłanianie tajemnic przyrody. Czy nie warta wspomnienia jest dawna tendencyjna teza o Anglii, czyli jej zasług Newtona nie uległy one wtedy zatarciu a pomnik Hume'a [illegible] wykonawczy – tam, że trzeźwej refleksji [illegible] z różnych kierunków wytrwać? Z drugiej strony niemiecka i w Anglii za przyjemna, lecz często [illegible] w starciu jak np. u Newtona. Co do sztuki we Francji, to tu jest tak wspaniała i tak znów bez zarzutu, jak prawie nigdzie nie widziałem. Galerye Louvre'u zwiedzam jak tylko mam wolny, [illegible] chwile poświęcam jak [illegible] w otoczeniu obrazów artystów Francji, lecz malarzy wszystkich prawie szkół i narodów. Jest to jedyna nasza przyjemna [illegible] jest tam wspaniała i jedyna, tam przyjemne przeżycia wspomnienia jak prędko drugie inne. O pracy mej naukowej nie wiele tym razem dodać. Chyba to, że zwróciłem także wyjątkowy nacisk na ścisłość i precyzyjne dowodzenie matematyczne. W tym kierunku należy przyznać, że Dziurka Weierstrass'a [illegible] Weierstrass a przede Schwarz najwięcej oddali nauce i najtrudniej zbliżyli się do ideału krytycyzmu w dzisiejszej matematyce. Przytem też i [illegible] studyowanie [illegible] prac Weierstrass'a i Schwarz'a ma

—?

dla mnie obecnie wszystkie wzory, nie wiedząc gdy zawiodą na jaw
mogłem ocenić ich wielką wartość.
Lecz to przychodzi dopiero z czasem, wczuje kwestia się człowiek
zawodzi i błędy drogi prowadzą go do tych właściwych.
Rezultatem tego jest, że tracimy coraz więcej w zapomnieniu
do odejmowania a coraz więcej zyskuje na przyjemności
jak trop Cambrai, mal ébréché mówią Francuzi.
Teorya funkcyi, a właściwie jej nowe kierunki, rozumowania
od 7 lat mnie żadnej interesują, dziś najdokładniej gdzieś myśli
jej przyszłem, lecz z wyjątkiem kilku bardziej skoncentrowanych
grup funkcyi czy też sposobów zarodzenia i rozumowania
nic więcej nie zdołałem dotychczas jeszcze zyskać. Przyczyna
ta, iż teorya funkcyi stworzyli niezależnie od siebie, choć
z biegiem czasu Cauchy, Riemann i Weierstrass w zupełnie
odmienny sposób a obok tego tak genialni jak Abel,
Jacobi, lub Poincaré drogi otworzyli, że jej metody stosować
i bardziej wyjaśniać dla specjalnych klas funkcyi.
To też i o teorii funkcyi możemy mówić podobnie jak
o termodynamice, że w niej leży przyszłość nauki.
Lecz bojąc się jej dłużej zatrzymywać uwagi Pana Profesora,
wiele rzeczy gromadzi, wspomnę zaś tylko, że pracę, o której
piszesz, mam już na trudno napisaną i za kilka dni
przepisaną będę miał przyjemność Panu Profesorowi wysłać.
Życzę zatrzymanemu Panu Profesorowi jak najlepszego zdrowia,
dzięki któremu cały świat widzieć w coraz jaśniejszych kolorach, tem bardziej,
że umysły wielkiej, którędy mogły bardziej wcale poruszać i wcięż
produkować tą mierzącą wielkością się ciągle pomnażanie.
Łaskawie wdzięczny
Gustaw Kirchoff

Friedrich Hegenwald

Paryż 18-go Września

Łaskawy Panie Profesorze

Bardzo dziękuję za ów życzliwy sąd, za uznanie wartości mojej pracy. Natychmiast się zgadzam, by p. Dickstein zech był referentem habilitacyjnym, lecz proszę, by p. Dickstein zechciał być również referentem mej pracy o teorii całek Abelowych, która prawdopodobnie z innem tego rodzaju lub z innym ważnym zakresu będzie mogła wystąpić. Proszę bardzo Pana Profesora pozdrowić w tym względzie ode mnie p. Dicksteina. Pracę tę postaram się znowu Panu Profesorowi ... Z góry się cieszę, że mi Pan Profesor znowu jak i p. Lomnicki widzieć

Proszę mi przysłać na mnie odpis tych zdań z Encyklopedii

Jsem Vám velmi vděčen za to, že jste mi
za mého pobytu v Praze tak ochotně
a horlivě pomáhal.

Přeji Vám k novému roku všeho dobrého
a šťastného a prosím Vás, abyste mi
i nadále zachovali svou přízeň.

S úctou oddaný
Jan Kosina
c. k. profesor.

Zdaje mi się jednak, że jego katedra właściwie powinna być
katedra, która ma P. Ch. z tej katedry zamiast jego genialne
zdolności nie mogłyby więcej [illegible] rozszerzeniu i rozwo-
leniu. Podano mówił mi prof. Schwarz w Berlinie, z którym
się dwukrotnie widziałem, a który ogromnie cenię, a [illegible]
matematyków Francji. Wszędzie zo. Tyś, że tu w Paryżu nie
ma Schwarza, którego ogromnie lubię, i który jest tak
miłym towarzyszem, przyjemny dla nieznajomych.
Co do innych interesów nie mogę nic napisać pewnego,
powinno bowiem listu odpowiadającego p. Schwarza z B.
do Ecalcade w P. nie otrzymałem tutaj żadnej wiadomości.
Uczynię to jednak później, gdy z pewnych kwestyj
mieć bardziej postąpię i gdy rozmowa będzie mogła
mieć dla mnie większą korzyść. Trzeba bowiem
zawsze trzeba pracować i nigdy nie oglądać się na
na wykłady nie na [illegible] Picarda – tam

bardziej tutaj we Francyi, gdzie nie ma żadnych
chirurgicznych instytutów jak w Niemczech.
Przewyższam ich o przeszło głową, dla mnie
bardzo życzliwi i szczególniej ci, od których nie odgra-
dzają mię uprzedzenia narodowe, zauważyli to już
we szkole, z drugiej zaś, że powołanie do chirurgii normalnej
jest ich nie zniechęcają do wszystkich bardzo
skomplikowanych, bogatej nauki w Paryżu redukuje się
do czysto mechanicznej pracy i mózgowi nie jest tutaj eksploatowany.
Myślę jednak pomału kiedyś, gdyby to było możliwem,
powrócić do Niemiec na dłuższy czas, a to w tym celu,
aby w szpitalach, w których już tylko specjalnie biegły, a które
prof. Schwarz uprzedził do teoryi chirurgii bardziej się zbliżyć
głównie z powodu Pozostałych stron [illegible] ale przede wszystkiem, ponieważ
dużo bardziej pociągają.
Przekazuję Tacharzowi Bóg Wszechwładzy za to, że tak długo
zatrzymuje mnie tutaj, a jeszcze więcej myśli przyjaciół.
Gdyby Pan Profesor mógł tutaj za tą sprawą, bardzo
ważnie pobudzającą, jeśli [illegible] to zatrudnić a tak chore
z szpitala odwiedzić, nie dziwię się za tamtą opinią. Przepraszam [illegible] K.

Zaryż 5/3 97

Łaskawy Panie Profesorze

Dziękuję serdecznie za list; doprawdy nie wiem, jak prosić o pomnożenie zysków tych ciągłych moich interesów. Proszę się nie gniewać na mnie o to bardzo, jakym nie zabierał Panu Profesorowi ani chwili drogiego czasu, lecz jestem prawie zmuszony do tego zysku, iż do nikogo innego nie mógłbym się zwrócić w tym razie.-
Pracy obiecanej jeszcze do dzisiaj całej nie mam napisanej lecz do 15 będzie już Pan Profesor miał w rękach, jeżeli coś mi na przeszkodzie nie stanie.

Siedzę w ciszy nad nią i spodziewam się już jej raz
zupełnie wykończyć.
U mnie skończył się już Kurs pierwszy a zaczął
drugi. Hermite wykłada funkcye eliptyczne.
Staruszek to jest już 74 letni, utomny na nogi,
mało pisze na tablicy ale jeszcze bardzo żywy.
Picard dalej ciągnie Teoryą funkcyi algebraicznych
2 zmiennych niezależnych, Appell wykładać
będzie mechanikę analityczną (równania ruchu)
i hydrodynamikę. Poincaré i Darboux Kursów
jeszcze nie ogłosili. Painlevé ma wykładać
funkcye analityczne, Raffy rachunek całkowy.
I wiem, czy Pan Profesor wie, że Weierstrass
umarł w Berlinie - ja bowiem dowiedziałem się
o tem tutaj prawie przypadkowo.
Nie chcę już więcej pisać teraz, odkładam

to do czasu, gdy głowę będę miał wolniejszą, chociaż
postaram się, bym już cierpliwości Pana Boferowa-
nie wyczerpał.

Przesyłam tedy Łaskawemu Panu Boferowi
wyrazy głębokiego poważania oraz wdzięczności
za pomoc Feliksław Krzyżanowski.

Lwów 15 III 97

Łaskawy Panie Profesorze

Równocześnie, zwracam Panu Profesorowi pożyczaną rękopis, który Pan Profesor zechce tak dobry dać p. Żmurkiewicz i p. Dickstein mówi. Proszę się mi wierzyć o to na mnie, jakim się tutaj również jakąś przysługę Panu Profesorowi, coś Kiedy Pan Profesor mi chce nie dać żadnego zlecenia.

U nas kurs II jest już w pełnym toku, ale wykładów nie jest dużo. Pomarski i Dorabowa wcale nie wykładają. Herman zgon., Piwowarski i Appell jak zwykle po 2 godz. – Leer miewa wykłady, wzięstanowi wiejone pewien rodzaj konkurencji, więc się mogą na tem dobrze w Paryżu jak i w Krakowie wiedzieć Galicyi. Być może że najważniejszy rodzaj wykształcenia naukowego, jest, że tam pozwala, równowaga między tempo wydawcy

w Francji i to w całym tej różnorodnie wracaję. U Niemców
objawia się to bardzo w seminaryjach, bez tu we Francji
zbyt jest rozwinięty indywidualizm, by takie instytuty mogły
istnieć, nauczę tutaj. Wykształcenie do tzw. egzaminu opiera się na matematyce w tych szerokich rozmiarach, że zaś z fizyki jest ogromnie wymagane. Jedynie mechanika należy do wyższej wiedzy w zakres egzaminu.—

W Niemczech np. w Berlinie podczas pobytu mam wrażenie, że na jednym seminaryum fizycznem Planck. Warszawski, który jest w Berlinie, wziął mnie na jedną godzinę, w której Planck z uczniami powtarzał bardzo proste zadania z początków termodynamiki. Zadawał on zadania, które słuchacze otrzymali i przynosili in extenso rozwiązane na drugą godzinę. Planck brał je do domu i przechodził wszystkie, a następnie z uczniami wszystkie przeszły na tablicy przechodził.

Tutaj widzę, że coś podobnego można tylko znaleźć. W szkole normalnej sprawdzie bardzo dużo w tym kierunku robią, lecz wszystko, zdaje mi się, ma charakter raczej egzaminu, aniżeli pracy naukowej. Przystęp do tej ostatniej jest wreszcie ograniczony warunkami bardzo trudnymi - muszę być innymi Kandydat może mieć najwięcej 23 lat. U Weierstrassa w Berlinie

a Wiedeń nawet np. w seminaryum Schwarza śnili widzieć
nieraz bardzo wybitni matematycy. Werenstram w swych
seminaryach wiele nowych kierunków i teorji rozwijał, a te
potem powtórzyły się w Niemczech. Potrzeba jest np. Schwarza,
który jeszcze przez długie lata brał udział w tych wycieczkach
i rozmowach, w takiej atmosferze daleko wybiegli po za
zwykłe ramy uczonych. Nie było pewno jednego wycieczku w Berlinie
z Schwarza, w którym by temu nie opowiadał Werenstrass.

Zwróciłem się o tem napisaniem i nie tylko Pan Profesorowi
Tadeo... ale mogłyby jeszcze wspomnieć o mej ostatniej
wycieczce do Londynu, w której bardzo dużą część zbiorów,
przeważnie niewidzianych, miałem sposobność oglądać. Jest
w muzeum
wiele tego na zbiorach, to też mało do nich zaglądają. Są to zbiory
Tadeuszowe dwornych się do etnografji przeważnie
zbiory japońskie i ziegugi. Gdyby Pan Profesor był zdrowy w Paryżu
to proszę tego nie omijać (dowiedzieć, gdyby ich Pan Profesor przedtem
jeszcze nie widział).

Lecz boję się jeszcze dalej kontynuować, wszystkie kwiaty i przy-
kazania Pana Profesora przyjąć od widzianego miejsca
wyrazy mojego poważania i szacunku

Gustaw Zygmunt.

Paryż 24/3 97

Szanowny Panie Profesorze

Bardzo dziękuję za uwiadomienie o otrzymaniu rękopisu. Nie
spytam redakcji francuskiej, jakiemu to Pisarzowi
szczęśliwemu p. Dickiewicz do Warszawy.
Odp. Dziękuję za przysłany rozwój list oraz I zeszyt
Wiadomości, z którego wyjęcie uczynię użytek.
P. Dickiewicz z rozwoju pewnie zrozumiała
praca w ostatniego rozdziału, na co za dużo
zajęcia. Część I umieszczę ok. 1 maja t.j.
tylko metale jest ilość, drugą część wyjdzie wtedy
w drugiej pracy nad treścią rozwoju chemicznego
pierwiastków, co będzie stanowić wtedy część.

J.

Zostaje jeszcze część IV, która z małym dodatkiem
przestanym p. Dickstein, z którego uprzejmości
tłumaczenia, będzie przedmiotem referatu w Akademii.
Co do uwag krytycznych, to zupełnie się zgadzam
z nimi i zamiast problemu motywacji np. powstawia
wszędzie zadanie np. lub coś podobnego. Tak samo
i co do sposobu zakończenia: Przejrzyste
teorjetyczne wydaje mi się stosowniejszem takie.
Leer napisałem p. Kępińskiego było takie „z teorją
i t.d.", więc myślałem, że to będzie nie źle.
Co do mnie w Lwowie, to nie istotnego nie umiałbym
donieść, nie wiele w tych dniach robiłem, rozmyślam
nad napisaniem jeszcze pracy o funkcjach przeprowadzających
linie lub obszary punktów osobliwych i w tym celu
przejrzałem w bibliotece narodowej za zebraniem materjału
najgłówniejszych w celu zapoznania się z pierwszą pracą Painlevégo
bardzo trudną do mało dostępną, dotychczas żyj kwestję.

Paryż 1 Kwietnia 1896

Przed kilkoma dniami zdobyłem się na odwagę i nastroiwszy się w list polecający prof. Schwarza złożyłem wizytę prof. Picardowi. Przyjął mnie nader uprzejmie, lecz jak na pierwszą wizytę nie było wiele mowy o naukowych kwestyach nadających - Wypytywał mnie dla jedynie o stosunki i sposób wykładania w Berlinie i na tem też wizytę skończyła. Powiedział mi: skoro się już parę razy widzieliśmy, to chętnie udzielę ci wszelkich informacyi, o które mnie poprosisz. Myślę otego wkrótce skorzystać i wyjaśnić się o parę rzeczy, powziętych w pracy, którą p. Professor przedstawił a która była przedmiotem (lepiej) badań. Zresztą powiem jeszcze co ogólnie tyczy pisanych książek odnoszących się do badania o teoryi funkcyi Algebraicznych z których, jak nie mylę się jak tylko raz z powodzeniem skorzystałem. Poincaré i Darboux mieliby wyjaśnić w tym względzie.

W Wiadomościach o Tisserandzie prominite były jeszcze książki zmarłego: Recueil complémentaire d'exercices sur le calcul infinitésimal II wyd. 1896 roku Leçons sur la cosmographie par F. Tisserand et Andoyer Luty 1896.

Francuzi wydają w. cały szereg dzieł
o charakterze encyklopedycznym, jak Littré, słownik
np. Traité de mécanique celeste [illegible] wielki
traktat, nadto fizyka z mechaniką nieba np.
a. [illegible] traktat twierdzenia Poissona o zmienności
płaszczyzn względem środka mas, rozwinięcie funkcyj
perturbacyjnej dla asteroid i planet wielkich
np Jowisza (dla nachylenia orbit około 30°),
przedstawienie zupełnie wyczerpujące teorii księżyca
w ujęciu Delaunay, Hill'a, przedstawienie w nowy
i wygodny kontakcie równań mechaniki nieba, t. d.
zarówno np praw innych np. elementy dynamiczne
na zasadzie zmienności elementów, itd. —
Zresztą jest to nowe wydawnictwo, bez wi-
doczne [illegible] i rozpoczęte np. w niemieckim
dwutygodniku lub bibliograficznym.
Zamawiam Zatem Protokoły niniejszym uprzej-
mie dziękuję przesłanie oraz dziękuję za poparcie
Zawsze wdzięczny wasz
N. K.

Mówiłem z romantyk Sören Patrice'ów
na uczelniach cywilizacji francuskiej lecz
trzeba przyznać iż w Kwietniu jest
ona wspaniała. Uważam np. iż Bruno
we Francji niż tutaj nowskroś
inny jak np. Newton w Anglii. Lecz za to
brak szerokich systematyków i teorii, zastępuje
międzynarodowość w drukowaniu i przewidzeniu
rzeczy trudnych. Zwykle należy potem coś uogólnić,
poprawić i włożyć w ramy ogólniejszej teorii,
lecz stworzyć coś nowego zupełnie. Zdaje mi
się iż Jan Zoo np. dostrzegł idee Carusta.
W Kwietniu pisze, iż ma coś ostrożnie do zrobienia
nauce francuskiej, przychodzi mi np. na myśl
czytany artykuł Wyżyńskiego z nowej N. Thomsona
rozprawa jubileuszu Fredyonta. Thomson
w której zdaniem Kwietnia czy to Biologii

arystokracji francuskiej i czarnych murzynów
Cos'ik zwodniczego.

W Europie uderza wyższość jeszcze długo za mieszaniem
najrozmaitszych warstw ludzi. Wszelkie tam
różnice, bez takiego pośrednictwa np. w Ameryce
Północnej tych „miszczuchów nieodróżniających się"
niczym od zwykłych Amerykanów, a wreszcie
od ludzi, których życie płynie wesoło.
Przestrzegać się chorobą, mało o drugiego się
troszczy, wolność można przewietrzać bez
granic.
Wszystko to nadaje kalectwu życia i charakterom
dziwny rys, którego najtrwalszym znamieniem
wielka nieufność i prostota. W Berlinie np
w uniwersytecie wszystko jest tak mocno, zawsze, nie
nieodrobione i nieustrzone, widzi np. takiego
Pustelnika lub Kawalerskiego z innych wyższych

powierzchownie zamyślali obudzać poszanowanie.
Tutaj inaczej, Pascal np. naukicz wyglądał
jak najzwyklejszy dżentelmen nieco tylko zamyślony
lecz w Tłumie rozmaitym zmieszany. Lecz nawet
w Towarzystwie dziwna naturalność pozostawiała jak
do jego osoby, sposób wyrażania i myślenia
Języka lecz i prozy i wierszem Zdaje się ożywiała
i uśmiechem mieszanym rozsądnością się zjawiał
Lecz w mierze nigdy przesady lub jakiejś powagi.
I Nawet Hermit, Starzec, ~~z~~ cichym wyglądał z twarzy
onbarzenia, swobody i naturalności, nieco
dziwna, gdy się np. z opowieści jego Korespondencyi
z Jacobim (w Roku 1844) gdy był w mieście Stuttgardzie
~~odczytuje~~ czytuje.
Lecz boję się dalej na tem temacie pisać – choć
mógłbym jeszcze coś dodać – obawa, byśmy
nie zmęczyli Łaskawego Pana Profesora
a wreszcie dziwna gorliwa spostrzeżenia z mistrzami mnie

do zakończenia listu.

Żony mi go nie oddać z rąk, mimo tak wielkie
zmysły Boże, które gorzkimi myśl utrapieniami,
a też chętnie obciążyć do zadnich uwagami,
abiemi one do wiosny, z Panem Bogiem.
Żony oroz ujdę cwas wyjść od wdzięczności
mimo, cwas wyrazy głębokiego zaufania

Zostaję oddany

Z. K.

P. S. Z wszystkimi do widzenia za wszystkim wiosną.
D. Dickstein wyjechał skończony i Fr. Ale zwolniony
już przed tem –

Poznań 24/V 97.

Łaskawy Panie Profesorze

Wszystko, jak mi p. prof. Żorawski napisał, jest również Panu Profesorowi wiadomem. Niepotrzebuję tedy na nowo opowiadać tego, co w odpowiedzi powiedziałem p. prof. Żorawskiemu. Pracy zupełnie oryginalnej nie jestem w stanie złożyć, tem bardziej teraz, gdy o całej rzeczy jestem przekonywany, że oczywiście na moje usposobienie do pracy i naukę bardzo ujemnie oddziałało. Jednego tylko żałuję, że o zdaniu ostatniem p. prof. Żorawskiego tak późno się dowiedziałem. Gdybym bowiem wiedział o tem,

/.

natychmiast bym prosił o uwolnienie mnie
od obowiązków, które przyjąłem i raty stypendyalnej
bym za drugie półrocze nie brał. — Teraz zaś
nie wiem jak postąpić! — Pozostaje mi uczynić
zadość gimnazyum we wrześniu i zwrócić pieniądze
za 2 lata z tego, co dostanę za pracę w gimnazyum.
Tak postanowiłem zrobić. Dłużej zagranicą nie
mogę siedzieć, gdyż mi boję, przytem koszta są większe,
niż stypendyum zdoła pokryć.
Piszę zupełnie otwarcie i szczerze, ani bronić się
ani ukrywać nie mi chcę. Pracy takiej mi będę
mógł sprostać, gdyż wobec niej dotychczasowej pracy
jest to dla mnie wprost niepodobnem. Trzeba mi
jeszcze dużo pracować, by dojść do tej wysokości, jakiejś
zdaje zadaniu. Przekonałem się o tym tem więcej, gdy

Łudziłem się, iż pomimo choroby zdam się zadosyć uczynić
z wypełnić mój obowiązek. — Teraz jest mi zaś tak
przykro, iż zaród zrobiłem, iż nie wiem, co dopiero
zrobić. Pragnąłbym choć z jakimś honorem wycofać
się — lepiej wcześniej niż mieć z czasem pieniądze
za pracę na innem polu i przez to pieniądze do gimnazyum.
Dziękuję serdecznie za starania około pomnożenia
stypendyum, pracować mogę i w domu, w kraju,
a pieniądze, które bym pobierał, ktoś inny z dalekiem
większym pożytkiem mógłby zużytkować dla
uniwersytetu. — Miłość nauki, która wszczepiono
mi na uniwersytecie, nie zmniejszyła się. Dla kraju
wedle sił i możności chcę zawsze pracować w innym
zawodzie, nauki jednak przytem nie porzucę.
Proszę nie wierzyć, że to, co piszę, piszę prawdziwie
i otwarcie. Zawsze w uniwersytecie tak względem
mnie postępowano, pragnę i ja tak uczynić.
Proszę Łaskawego Pana Profesora o kilka

chciały stać odpowiedzi, czy takie zamiary jak moje mogłyby się urzeczywistnić, to znaczy, czy zwolnienie w tych warunkach jest dla mnie możliwe.

Proszę się mi gniewać na mnie; nie wzięć mi pisać, gdyż myśleć nawet o czem z innem jest mi trudno.

Proszę przyjąć odemnie wyrazy szacunku i poważania

Pański uniżony sługa

Z. Krygowski.

Sobota 29/V 97

Łaskawy Panie Profesorze

Najserdeczniej za list dziękuję. Dziś go dopiero odebrałem, wczoraj bowiem mnie listonosz w domu nie zastał, a ci był pewno mandatowy więc też go i nie rozumiał.

List Pana Profesora sprawił mi wielką radość i uspokojenie – stałem bowiem tem, a zarazem byłem bardzo przygnębiony.

O życzliwości i przychylności dla mnie zawsze wiedziałem i wierzyłem – to też moi dla tego

rozczyść się dam do Pana Profesora o rady
świadectwo.
Rady Gwyjść nie mogę - jednak przez
dobre na me organizm i psychologiczne
względy zważyć i rozdrzeć, czy warto pieniędzy
te mnie jeszcze rozdwoić. Ktoś bowiem musi
zapewnić, czy mimo usiłowań - zdołam
zadowolnić i spełnić żądania?
Ja bynajmniej wiele nie umiem. Muszę
zwrócić dużo czasu, by przyjść w jakiejś
kwestyi do jasności - bo wreszcie często widzę,
iż ktoinny ten sam przedmiot lepiej obrobił.
Jak rozczyść zdecydowałem drugą, pracę - W tym
względzie mam wzgląd niemiecki, i rzadki
napewno się pomawiam..
Teorya, w której pracuję, z drugiej strony, jest

Zwodzostaw i na wskroś jest przerobiony. O rezultatach nowych tam nawet trudno mówić.

Wreszcie, przy mi wiernej, gdyż przy to wiem, że między mi myślałem o drukowaniu lub pisaniu do druku, wcale sobie nie rościę pretensyi do jakichkolwiek znajomości matematyki, i że wogóle bardzo mało i bardzo krytycznie nad swą pracą się zapatruję.

Jedynem mojem życzeniem jest abyś Twierdzenia dobrej sprawie — bez żadnego względu na siebie. Zwód Kurdy jest mi trochę drogi, wyżej czytelnik, byle mnie był odpowiedni i byłe warunki w nim pracy zostawiały pewny dowód i pełną wygodę. — Przecież i pobyt zagranicą i lektura (pozn matematyczna), który między mi umilkłem, mogły mnie w tych zapatrywaniach tylko umocnić. Zresztą niedawno miałem [illegible] jaśniej widziałem, jak w chwilach najprawdy krytycznych myśl, że się tak zawsze działo, przynosiła wielką spokoj i ulgę.

Proszę tedy wierzyć, że mi nie lepiej jest działać [illegible]

i pracować wyimaginuję sobie – nie niemożliwe trudne dla innych celi i zamiarów, do których wcale nie dorosłem. –

Zresztą proszę jednak zważyć na me zdrowie. Jest ono zawsze najpewniejszą – najmniejszą bodźcem miarą tutejszości pobytu – w celu chorób – które może być nawet z Twoim – jak to, które z grudnia i styczniu powtarzam. Czy warto wobec tego potrzeba stypendyum i czy można liczyć na to, że ja obowiązki te spełnię, jakoś należycie i tak, jakby to było mojem życzeniem. – Tojedno przyznam, że myśl mnie zawsze wyjść uroczyście, nie chciałby zdobyć dokonać. Lecz dosyć że jest jeszcze tych kłopotów, które dobry wierzenie sprawiam – proszę się na mnie za to nie gniewać i zachować nadal tak dla mnie cenną życzliwość i przyjaźń ku mnie

Twoim wdzięczny uczeń

J. K.

Sotnia 5/11 97

Łaskawy Panie Profesorze

Dziękuję serdecznie za list, który dziś otrzymałem. —
Proszę mi myśleć, że przeczytam w liście to, co mnie dotyczy.
Chciałem, powróciwszy prędzej, który rozpocząłem a ograniczyłem do jej małej części, która zawiera pericopy Samodzielne.
Prosiłbym, być może, przed 20 b.m. wyjść do Krakowa, jeśli zdrowie, to (w czasie powrotu porozumiałbym się i poradziłbym jeszcze prof. Schwarzem) chciałbym przedstawić ustnie w Krakowie.
Zamiaru opuszczenia Paryża teraz zaraz nie mógłbym przyprowadzić do skutku

Najpierw, dlatego, że mam wszystko przepisane do 1861 r.,
powtóre, że kursy chciałbym skończyć. Zresztą jest wcześnie.
Gdybym jednak pracę napisał, to byłem zmuszony wracać do 1861 r.
i w Berlinie mógłbym dłużej zabawić.

Pomimo pracy dotyczy teorii funkcji o obszarach otoczonych.—
Panu Prof. Żorawskiemu dziś także jeszcze raz o tem napisałem.
Jeżeli tedy praca ta coś warta być, to mógłbym się przynajmniej
jakie zatrzymać w sprawie stypendyum. Proszę tedy zaczekać jeszcze
te 2 tygodnie, które mi są potrzebne do wykończenia i napisania.
Materyał cały w tej mierze przerobiłem o to, co mi się przykro nasunęło,
pragnąłbym właśnie napisać.

Proszę Pana Profesora nie brać mi za złe tej ciągłej
korespondencyi, której Osobę drogiej Pana Profesora
zaprzątam.

Przesyłając wyrazy poważania i szacunku pozostaję

Pańskim

oddanym uczniem

J. K.

Środa, 16 czerwca 1897.

Łaskawy Panie Profesorze

Do Berlina wyjeżdżam w niedzielę 20 b.m., to też
proszę ewentualnie, gdyby Pan Profesor chciał
mnie zaszczycić Swą korespondencyą, uprzejmie
pod adresem tymczasowym Rdc. ct. Kasimirowskiego,
Berlin, Altmoabit Lützowstr. 132, I Treppen.
U prof. Em. Picarda byłem przed trzema dniami

Zabawiłem u niego przeszło 2 godziny. Przyjął mnie bardzo uprzejmie i żałował, że Paryż mnie opuszczam. Rozmowa toczyła się ogólnie jego wykładu, powiedziałem mu o robocie, której się oddaję, co mu się podobało, gdyż kilkakrotnie wracał w rozmowie do pewnego przykładu i mówił: C'est bien curieux avec ces irradiations nerveuses. —
Nie wyjaśnił mi jednak nic, gdyż trudności, którą spotkałem, uważa on za prawdziwą. Literatury ja całą przerobiłem, prace Picarda, Poincarégo, Appella, Hadamarda, itd. wszystkie, o które mogłem przegrunto waliem — Pytał mnie się, co z pracą zrobię, na to ja mu odpowiedziałem, iż pragnę się habilitować przed Profesorami w Krakowie. — Mówił mi następnie o doktoracie paryskiego uniwersytetu a mianowicie o tem, iż obecnie drogą doktorat będzie wydawany:

doktorat de l'Etat i doktorat de l'Université i ich trzeci jest przeznaczony dla cudzoziemców. Przeto ma wyjść za mierzeję. — Przy końcu września pożegnałem się z nim, bym tę zwłokę do mego powrotu, co do czego czas, gdybym chciał studyować dalej teorję funkcyj algebraicznych według jego teorji. Pożegnałem go z pewnym żalem, gdyż z tłomu zbyt mało miałem czasu, by on mnie mógł poznać, i bym ja mógł tutaj jakiej pracy jemu przedstawić. Mówiłem mu o tem, com słyszał Pana Poincaré'a drugim razem, z czego wywnioskowałem, iż jego prace „profondément" studyuję. Wiele rzeczy niedopowiedzianych i nieudowodnionych brałem z odnośnych prac tych tu znajduję.

W Berlinie chciałbym słuchać Konferencyj z prof. Schwarzem, i to raz w tygodniu. Tamtejsi ostatecznie

zredagują roboty i znów przyjadę do Krakowa.
Prof. Picard jest ogromnie „modern" i rozmowa
z nim przedstawia ogromny interes. Przytem, jak za-
uważyłem, interesuje się rzeczami w świecie, np.
o Polsce, Galicyi a wszczególności o Krakowskim
uniwersytecie ma wiadomości wcale dokładne. —
Ostatnie me dni tutaj pośwęciam na siedzeniu
w bibliotece nad czytaniem, studyowaniem rozpra
popołudniu rozsiedzę w domu a potem zatelegra
expedycyę prawy odbiorę do domu, odjadę do Berlina.
To też mi wszelkie mi mamy Pana Profesora wszelkiej
do napisania teraz. — O tem, co w Berlinie, Pana
Profesora napiszę teraz znów przesyłam

wyrazy poważania i uszanowania

Zawsze wdzięczny uczeń

J. K.

Paryż (Rue [illegible] 15, Hôtel de Tours
III-I. 13)

15 marca 8 r.

Tarkowy Le[illegible] Profesorze

Zaperne Tarkowy. La[illegible] Profesor już z wiosny
zwątpił o powrocie wiosną [illegible], że rozwiązanie [illegible]
Prawdę rozwiązanie miałem [illegible] ale nie
mijając motu jakowe[illegible] wyjęcie to wzięcie
sposób zdecydowanie rozpoczęcia pierwszego listu.
Doradzała mu z jednej strony obawa, że komisja
zad ja Berlin powróciłem już po 4 dniach i że
nadaremnie do Paryża, z drugiej zaś chęć [illegible]
[illegible] rozwiązania i zapomnienia o [illegible]

jej ogólny cel mój pracy. Tylko zajęcia z tych sprzed 6, myślę, mogłyby coś kolwiek zrobić. Pierwsze trzy miesiące tj. listopad, grudzień i styczeń zeszły mi na gruntownej pracy, lecz dalej już z takim wysiłkiem nie mogłem pracować i pomimo jak najlepszej chęci czuję, że luty i poczęty marzec pracy mi nie idzie.-

Praca ma po francusku już jest wydrukowana w Bulletin de la Société Mathématique de France. Nie otrzymałem jednak odbitek, więc w żadnym przecież nie mogłem i sam ani jednego egzemplarza nie mam.- Z prof. E. Picard jestem w bardzo dobrych stosunkach. Obecnie chodzę na jego wykłady z teorji funkcyj algebraicznych i funkcyj przestępnych, które są zresztą związane. W zimowem półroczu chodziłem stale na wykład G. Darboux a teorji sprzężonych krzywoliniowych i systemach potrójnie ortogonalnych powierzchni.- Co do mojej pracy własnej to przygotowuję obecnie pewien materjał do traktatu małego o teorji

funkcyi, mam rękopismo napisanych przeszło 20 arkuszy druku, które zawiera nowe teorye Cauchy'ego i teorye Riemanna całej Abelowych. Teorye Weierstrassa, teorye Schwarza z problematu Dirichleta i teorye funkcyi eliptycznych zostawiam sobie na potem. — Te rezultaty nowych, to mam zamiar z teoryi Kummera i z nieskończonych oraz rozpoczęcie tego, co mi zostało z prof. Picarda. O funkcyach, o których traktuje praca Hermitowska, myślałem w dalszym ciągu i w zupełnie inny i elementarniejszy sposób to zadanie rozwiązałem. — Z tego, co napisałem, widzi Pan Profesor wówczas, że mi wiele nowego i doniosłego zrobiłem, zajęło, rzecz drobne, które mi jednak nasunęły przy dalszym myśleniu. Więcej nowego nie zdołałem osiągnąć. —

W Paryżu mieszkam w tym samym hotelu, co zeszłego roku. Do miasta i bulwarów jestem już tak przyzwyczajony, że na otoczenie już prawie wcale uwagi nie zwracam. — Wogóle czuję się tu źle już w Krakowie, wogóle przyzwyczaiłem

zapewnić, że i wszystko zrobię, aby mnie tu już z zeszłego roku.

Co do przysłania całej pracy, to wygotuję krótkie streszczenie o funkcjach, o których pisałem, jednakowoż będzie ono stanowiło jedynie uzupełnienie tego, co już wydrukowane. Pracę, jeśli Pan Profesor zechce, przyślę na ręce Pana Profesora, a ostatecznie będzie ona u Pana Dickstein'a, gdzie ją wydrukowano. Proszę mi wierzyć, że ja nie mam z tym kłopotu ani trudu czy zasług – chcę jedynie, by moja praca choć w części zadośćuczyniła moim powinnościom.

W Berlinie zostać służyć nie mogłem. Chciałem z tym kłopotem najszybciej uporać się, jednakowoż nie zdołałem się do tego przymusić. Prof. Schmidt przyjął mnie bardzo uprzejmie, zaraz następnego dnia byłem u niego w Halensee przez pół dnia, rozmawiałem z nim o warunkach mych [illegible], o mojem położeniu, on jednak o tematach tu mnie innych, niż ten, który mi już dał, nie proponował. O czym [illegible] matach z nim mówił, że

Są takie, których albo sam nie mogę rozwiązać albo takie, których nie miałem sam rozwiązać. – Jeszcze, który mnie tak, nawet do pewnej, i się mu bardziej woku Jego kolosalnego talentu z teorii funkcji z wątpieniem o rozwiązaniu zagadnienia.

Berlin go przyjęty dla mnie całkowicie pozytywnie i mając zakończ 10/4. przyjechałem do Berlina zawsze jeszcze niezdecydowany i niepewny. W pracy jednak udałem zapomnieć o swoich trudnościach. – Pracowałem głównie nad swoją funkcją, tak, dlatego i mniej więcej innemu się nie zajmowałem.

Trzeba mi tak wybaczyć moje milczenie – ja je zupełnie szczerze całkiem usprawiedliwić, bo mnie, że te motywy i wogóle moja cała praca tegoroczna tydzień merytorycznie – przez cały mnie wiązał, że robiłem wszystko, co tylko jest w mej mocy. Co do znajomych, z którymi mogłem coś mówić o swych pracach, to jeszcze tu kilka słów.

tygrysiego Szkota, z tej racyi studya w Cambridge
i Edynburgu za nic uważane zostały i tem
zimowem półroczu [illegible] do
Szkocyi z powodu jakichś spraw familijnych.-
W Półroczu I skończyło się z końcem lutego, drugie
rozpoczęło się z początkiem marca po tygodniu
przerwy. W zimowem półroczu chodziłem jeszcze
na wykłady Pomcarego o teoryi perturbacyi.-
Kończę list mój dzisiejszy upraszając Pana
Profesora przy wolniejszym czasie o łaskawych
kilka słów odpowiedzi. Proszę także Pana
Profesora, jeżeli Pan Profesor będzie tak łaskaw,
napisać coś o Jego zdrowiu i o studyach, mnie
te rzeczy, które Pana Profesora zajmują, do
jak [illegible] [illegible] jeżeli

gotowo, coś i o tem napisać. – Ja ze swem zdrowiem jestem dobrze, jedynie głowa mi niedomaga i w końcu stycznia tj. przy wielkiem nakładzie czuję się ciężko i niezdolnym do myślenia i potem ujemnego. Jest to zdaje się objaw zmęczenia jednostajną robotą. –

Lecz kończę już i proszę jeszcze mi nie mieć za złe na mnie, że dopiero dzisiaj przyszedłem, a właściwie wykonałem to, co powinienem uczynić przed tem. Przy sposobności proszę przyjąć Panie Profesorowie ode mnie wyrazy poważania. Nie pisałem nic do Prof. Zorawskiego, bo się bałem cośkolwiek pisać o mych studyach tegorocznych, które dopiero rozpocząłem. Proszę wreszcie przyjąć odemnie wyrazy najgłębszego poważania i szacunku

Łaskawe Pana Profesorowie wdzięczny
uczeń
J. Krygowski

Paryż, 6 kwietnia 1898 r.

Rue Jacob, 15, Hôtel de Touro.

Łaskawy Panie Profesorze

Dziękuję bardzo Panu Profesorowi za list, który przed kilku dniami otrzymałem. Nie odpisałem zaraz, bo miałem zajęcia, często natury często domowej, i byłem bardzo roztargniony.
Co do referatu o pracy p. Ernsta, to mię przyjemnością [illegible], iż z końcem roku Pan Profesorze, będziemy mogli mianować [illegible],

i przytem sądzę, że być może mój referat wcale
nie [illegible] na [illegible].

Teraz zajęty nad dokończeniem i uzupełnieniem
lektury książki Picarda i Simarta o funkcyach
algebraicznych dwu zmiennych niezależnych,
która zawiera zeszłoroczne wykłady prof. Picarda.
Sprawozdanie będzie długie, ale chciałbym, by było
o ile możności dokładne, i to mi [illegible]
zabiera. Jest to przytem dla mnie rzecz pożyteczna,
gdy niektóre części przerobię gruntowniej. —
Do napisania tego sprawozdania dla p. Dickstein
Zabiorę się zaraz do napisania tej pracy polskiej,
którą mam gotową i która jeszcze przed odjazdem
Pana Profesora z Warszawy powstanie. —
Czas ogromnie mi tutaj szybko biegnie pomimo, że

nie chodzę nigdzie. Dotychczas byłem jedynie raz
w operze i to zeszłego roku, a tego roku na
Koncercie muzycznym. Dni mi ogromnie
szybko biegną, choć życie prowadzę mozolne
uporządkowane i niezapełnione wykładami itd. –
Siedzę prawie nie w domu, a tylko, gdy mi potrzeba
zajrzeć do czasopism, idę do biblioteki narodowej
lub św. Genowefy obok Panteonu. Zeszłego roku
miałem tu z kilku znajomych Dra Siedleckiego
z Krakowa i razem się z nim widywaliśmy. W tym
roku widywaliśmy się nawzajem lub czasem
poza wykładami z p. Williamem Philipem z Kolem,
który jednak odjechał po [illegible] półroczu. –
Z Francuzów mam znajomego jedynie jednego,
poza znajomościami z widzenia w hotelu, jest to
p. Nourry, którego poznałem na obiadach prywatnych

zwiedzamy. Przyjdzie on razem do mnie wieczór,
a wtedy rozmawiamy o sztuce, literaturze itd..
Jedyna i największa uciecha poza robotą zwyczajną
znajduję w zwiedzaniu muzeum Louvru i te
chwile, jakie tam przepędzę, są dla mnie najprzyjemniejsze.
Ogromnie rzadko wiele tutaj okazji tem pod każdym
względem i dlatego to za udzielenie mi stypendyum
za granicą będę zawsze niezmiernie wdzięczny.
Na matematyce panuje tu zawsze wielki ruch i wiele
nowe prace się ukazują, to też przedzianie i głębsze
studyowanie bodaj małej części jest dość trudnem.
Z młodych matematyków najwybitniejszymi są
Painlevé, Hadamard, Borel lecz nie dosięgają oni
tego poziomu co Poincaré, Picard, Darboux i Appell
i nie odznaczają się taką ogromną produkcyą.
Gdy Berlin porównywujemy z Paryżem, to pierwszy
uderza ogromny siły Krytyki dawniej Weierstrassa,

dzisiaj prof Schwarza, drugi ogromny inwencyą.
Z wykładów najprzejrzystszymi co do formy, jasności
i zdolności skupienia i zainteresowania słuchacza
są wykłady prof. Darboux, których słuchałem w zi-
mowem półroczu. Uderzał on przedewszystkiem
ogromną wiedzą i mistrzowską elegancyą.
Prof. Picard ma sposób wykładania zupełnie
inny i najbardziej abstrakcyjny. Wykłady jego
nie są jasne i przystępne, natomiast czuć z nich
ogromne życie i następnie zajęcie się najbardziej
jak najbardziej abstrakcyjnemi. Kierunki rozmaite
i badania wychodzą z jaśniejszej bardziej
ścisłej i pogłębionej formie w jego wykładach,
pracach i dziełach.
Lecz kończę już me i tak za długie pisanie
i przy nadchodzących feryach świątecznych

przesyłam Panu Profesorowi najlepsze me życzenia
oraz tkwię wyrazy głębokiego poważania i szacunku.

Zawsze wdzięczny uczeń

J. Krygowski

157

Paryż, Rue Jacob 15, Hôtel de Trois
16 kwietnia 1898 r.

Łaskawy Panie Profesorze

Przepraszam bardzo Pana Profesora, iż pracy tej do Warszawy jeszcze nie posłałem, pewna trudność zatrzymała mnie paręnaście dni a mianowicie bibliotheki paryskie były zamknięte. Siedziałem nad kamyszą Picarda gotowanie i wreszcie posłałem sprawozdanie memu p. Dickstemowi. Pracę, gdy tylko wyjdzie z druku, poszlę wprost do Warszawy na ręce p. Dickstein. Sprawozdania do Wydziału Przyrodniczego w Krakowie jeszcze nie posłałem, bo mię tam czemuś nie wzmianka o tej pracy. Uczynię to natychmiast, skoro pracę

wysyłkę do p. Dicksteina. –

Kończę tedy zamiarem moim tylko zawiadomić Pana.

Profesora o tej mimowolnej zwłoce.

Przesyłam Łaskawemu Panu Profesorowi wyrazy najgłębszego

poważania i szacunku

wdzięczny uczeń

J. Krygowski

159.

Paryż, Rue Jacob 15, Hôtel de Tours, III-ème.

18/II 98 r.

Łaskawy Panie Profesorze

Jak mniemam blisko jak mię przybyłem do Pana Profesora, lecz doprawdy tak mało w mem życiu zmiany, że mi trudno co mi ciekawego donieść o sobie. Pracę, o której pisałem Panu Profesorowi, posłałem już wprost Panu Dicksteinowi, Pan Dickstein powinien ją już w Pracach mat: fiz: t. IX, które przed kilku dniami odesłałem do Warszawy. Posłałem zobacz Panu Dicksteinowi sprawozdanie z innej książki Levy'ego oraz Królma pracę o krzywych

niperecyzyzacyzych, o który jeszcze nie mogę Panu Profe-
sorowi donieść, czy co warto czy nie. –
W środę będę miał wykład, w tem poświęcam jedynie na wykład
prof. Picarda, gdyż je skończy wcześniej, zaraz wracam
do Krakowa. – Pan Dickstein proponował mi zrobie-
nie obszerniejszego referatu z nowej książki G. Darboux,
że mógłbym to zrobić, lecz na pewne nie wiem, gdyż, ponieważ
to zupełnie obcy teoryi mnogości i ja, pozatem go w części
jedynie z wykładów prof. G. Darboux. W każdym razie
mam co robić na najbliższy czas, chciałbym także
w Krakowie swe zakończyć kontynuowane przerwane szkopio-
ny. Na chwilę wyczerpałem wszystko, co miałem napisać
Panu Profesorowi, to też proszę bardzo nie dziwić się

Profe-

Tusk

m

rovie-

eboux,

niot

i

ie

kie

Kopio-

i

kij

mnie Królestwie Litewskie mnie co bardziej uczeni, jeszcze
zabrakło słów napisać. Jeśli Panu Dziekanowi zaś
pozwoli to, zwróćmy by Pan Dziekan był Tak Tarnav
Choć kilka słów napisać, ja bowiem nie wiem, co zadrić
o mej oprace

Koniecznie i prosztum Panu Profesorowi wyrazy najgłębszego
poważania i szacunku

Zawsze wdzięczny uczeń

J. Krzyżowski

Paryż 25/V 98

R. Zeit 15, Rötzel 20 Tran

Łaskawej Pani Profesorowej

Drogiej Pani Profesorowej za list.
Byłbym nie zasłużył wdzięczności, gdybym
zgoła tak nie odwrócił, iż o mnie myśleć
nie mogłem.
Drogiej Pani radzę, jak mogę, jak od Pana
Profesora przyjmuję, czyli w imię szczerości
i wielkiego odwrócenia się ten temat wszelki
z mich tej głowy.
Ja z tamtych z Krzyżu a nuci i wszej wcale
z tobie nie jestem za zadowolony, i chciałbym
Pani z mnie wyrobić się do szczerej pracy. Dlatego

...haraktyn Rosji jest najwyższej ogromie, odczuwam to samotnie
...rus towarzystwa matematycznego obecnie i to tem bardziej
...prowadzi moje rozprzestrzenie. Prof. Picard obroniły za
...różka Dni (zeszłego roku 1 Kon. [illegible] koło 5 czerwca) wyjechały,
...ter zwrot żyw wyjechać z Rosji i bo się nie zna
...przyzwyczaić takiej wódki. Czuję się [illegible] najmniej
...nie tobie nie wyjmuję. Mogę bezstronnej pracy
...otrzymać nie można, a pobyt tutaj jest ogromnie
...zabawiania rozmaitemi... Tutaj mamy pobyt wysoki
...i zdrowy [illegible] ogrodnictwie i to mam takie dwie
...ogrody.

Żdaje się w wyjeździe tym z Berlin, bez nowej wódki z prof.
Schwarzem. Z rozmowy tam mam się tam dowiem
...im jego twórczej rzeczy, co pobyt dalekiej
myśli. Obrazuje się to najbardziej w rozmowach wyższych
...dziedzinach czasu, gdy te wyprzedzają [illegible] pracę, której bowiem

naprowadzi rozmyślenia z tej rozmowy. Odległym byłby w Berlinie to
oczywiście Panu Profesorowi jestem o tem napisać.
Od Pana Dickstein otrzymałem list co do tej drugiej pracy. Pan Dickstein
prosił mnie jeszcze o pewne wyjaśnienia bezpośrednie,
oraz wyjaśnienie stosunku tej krótkiej pracy do pracy dawniejszej.
Odesłałem odpisałem list i wyjaśniłem wszystko a rozumiecie
przytem odrębne traktowanie tej metody dowodu, która tylko
była wzmiankowaną w artykule. Zdaje mi się, że list ten
zawiera odpowiedź, zresztą, gdyby otrzymano odpowiedź o tem
od Pana Dicksteina, to Pan Profesorowi napiszę.
Kończę już teraz i jestem zawsze Pana Profesora za życzliwość
z Panem [illegible] wyrazy najgłębszego poważania i szacunku

Zawsze w Panu oddany

Z. Krygowski

Kraków, Dietla 105

d. 26/VIII 98.

Łaskawy Panie Profesorze

Za list dziękuję Serdecznie W ów wieczór pośredtem do Pana Profesora jedynie poto, by się dowiedzieć od służącego, czy Pan Profesor jest jeszcze w Krakowie, list bowiem do Pana Kościelniego chciałem napisać po widzeniu się z Panem Profesorem. W tusmie co przyjechałem stąd w niedzielę wieczór ze Lwowa, służący widocznie źle mnie zrozumiał i zaziębił odemnie bilet. Proszę mi wybaczyć to, ja nie chciałem tak późno niepokoić Pana

Panie Profesorze.

Co do owej sprawy rzeczę się mi jak następuje. Na list mój do Pana Kościelskiego, który co do treści był identyczny z listem, który napisałem do Pana Profesora, odpisał Pan Kościelski zaraz i prosił mnie już tylko o wyznaczenie dnia spotkania we Wrocławiu. Tymczasem tego samego dnia dziennikarz doniósł o mem zamianowaniu nadsuplenta w tutejszej szkole realnej. Nie spodziewałem się tego napewne, gdyż w podaniu jedynie zamieściłem w tym kierunku prośbę, że Lwowie zaś nie byłem zupełnie w Radzie szkolnej, w tym samym bowiem czasie Pan Bobrzyński, wiceprezydent, wyjechał na wakacje. —

Wobec tego nie wiedziałem co począć. Z jednej strony

chciałym się dalej kształcić w Berlinie, z drugiej znowu strony myśl o mojej przyszłości nie pozwala mi zrezygnować z dopiero co otrzymanej posady. O tem też napisałem Panu Kościelniemu.

Z sytuacyi tej nie widzę innego wyjścia jak tylko zrzec się miejsca w Berlinie, uzyskanie bowiem bezpłatnego urlopu w celach naukowych w Radzie Szkolnej jest dla mnie niemożliwe, nie znam tam bowiem nikogo.

Gdyby Pan Profesor był tak dobry poradzić mi mnie, co mam uczynić, byłbym bardzo wdzięczny. Proszę mi nie brać za złe, że ja wciąż tak dobrą Kłopocę Pana Profesora; proszę również przyjąć wyrazy najgłębszego poważania i uszanowania

Zawsze wdzięczny uczeń

J. Krzyżowski

103

Kraków, 28 sierpnia 1898

Łaskawy Panie Profesorze

Dziękuję Panu Profesorowi bardzo za list. Państwo Kościelscy widzą, iż teraz nie przyjmę. Czuję to pod wpływem bliższych i dalszych, którzy odradzali mi przyjąć to miejsce. Żałuję bardzo, iż nie mogłem się rozmówić co do tej całej sprawy z Panem Profesorem, gdyby mnie byli zamianowali Syndykiem gdzieś na prowincji, byłem zdecydowany zrezygnować

I posady. Zamianowano mnie w Krakowie, wobec tego
mogłem zostać przy mych Rodzicach i nie być tak
bardzo oderwanym od nauki. Proszę bardzo nie
uważać mnie za oportunistę, Pan Profesor
wie, iż dla mnie nauka jest jedyną pociechą.
Bałem się rezygnować z posady, myśląc, że to
będzie źle widziane w Radzie Szkolnej, teraz inny
myślę, lecz żal pomieszanie.
Proszę jeszcze raz mi wybaczyć za te tyle kłopotów,
które sprawiam Panu Profesorowi, dziękuję również
za wszystko, co Pan Profesor dla mnie zrobił, ja za to
zawsze jestem i będę Panu Profesorowi wdzięczny.
Łączę wyrazy najgłębszego poważania i szacunku

Zawsze wdzięczny uczeń

J. Kazanowski

1853.

Przemyśl, polski gimnazyum

d. 19/X 99

Łaskawy Panie Profesorze

Dziękuję serdecznie za przysłany artykuł. Nie otrzymałem jej jeszcze, o przysłaniu powiadomiła mię z góry. Dziękuję bardzo za pamięć —

Nie wiem, czy cokolwiek zainteresuje Pana Profesora obecnie moi osobiści napisać. Drugą broszurkę i mam gotową czy wyjdzie mi w Krakowie nie wiem, praca zabrała mi trochę czasu, który poświęcam głównie życiu, do którego oddzielany jestem więzi.

Bożkiewicz pisać, być może bowiem, że zmieni Pan Profesor

uważa za taktyczne, aby z tej grantowni wyzwolić, który dla
„posady" powinien nauczyć, aby jakiemś dziwem został filozofem. —
Wobec tego trudności nie ujęto, widać celowniejsze, mogłoby się to
bowiem wydawać niesmacznem.

Z głębokiem poważaniem za pamięć oraz przy tej okazji
wyrazy najwyższego szacunku i poważania X

Zawsze oddany wam

Z. Krzywicki

Xięgarnię przyślę dziś.

Przemys. 2 Klasa gimnazyum

d 24 10 99

Łaskawy Czcigodny Panie Profesorze

Zyskuję najserdeczniej za list taki dla mnie zaszczytny ogromnie odpowiedź, bo mi mogłem znaleść wprost niepodobieństwa, by choć słowy odwdzięczyć się za tyle dobroci. Tyle dotąd już zawdzięczam Panu Profesorowi, że doprawdy mi potrzeba pisać o mem położeniu, mogłoby się bowiem wydawać, że proszę jeszcze o więcej. O jedno tylko proszę bardzo Pana Profesora, by mnie Pan Profesor nie wyłączył z kota myśli Swych o tych, dla których nauka i bezwzględna prawda są największym celem. Jeśli Pan Profesor widział u mnie dużo złego, to w tych ostatnich latach, to proszę to przypisać choć w części temu, że byłem młody i potem i tumanie, że miałem wiele przykrości.

Bracia tutaj w Przemyślu choć dużo mają mi wiele pożytku. Jeruzdopiero rozumiem, czem jest gruntowność w nauce i widzę jasno, czemu dla mnie były wykłady Pana Profesora i p. Prof. Witkowskiego. Wiele myśli z nich odzywa się teraz we mnie, tak, że zdaje mi się, jakobym jeszcze raz słuchał na te wykłady.

Ciężko pociągała nauka zawsze [illegible] historyczna, brakiem cech formalnych, a w nauce szkolnej dzisiejszej powinna zająć chyba pierwsze miejsce. Do tej dziedziny, o ile potrafię, uzupełnić braki swe, by móc tej dobrze z zadania tym wywiązać.

W szkole tutejszej panuje dach zdrowy i wielka doza bezkrytyczna otrzymuje powaden, czuję jednak wielką różnicę w porównaniu z Krakowem. Do zwyczaj mi otrzymam tej wrzawy z miasta, miasto czysto wojskowe jest bardzo znudliwe, ma tylko ogrody, które przypominają gdzieniegdzie widziane nad Renem lub Francji.

Lecz kończę już list, chciałem dziś Panu Profesorowi podziękować za tę nieżyczliwość i pozdrowić mój i nadal, o ile na to zasłużę.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i poważania

Zawsze Panu Profesorowi oddany

Z. Krzyżowski

175

Przemyśl, polski gimnazyum

d. 6/VII 900.

Łaskawy Panie Profesorze

Dziękuję serdecznie za kilka słów życzliwych, które mi prawdziwy sprawiły radość. Pospieszam choć kilka słów odwdzięczyć się Panu Profesorowi za tę okazaną mi życzliwość.

Nieraz chciałem napisać Panu Profesorowi coś kwestyi, ale, przyznaję, było mi to bardzo trudno. W tym nieustannym, monotonnem, w zajęciu szkolnem nużącem traci straszni

/.

Swą świeżość i sprężystość, powoli traci wrażliwość, otoczenie
zobojętniało na postęp, bez entuzjazmu, nie zaciekawia niczem
nowym. – Trzeba ponad zatonięciem bronić się na każdym
kroku, bo to jednak kosztuje, tem więcej tylko, kto coś podobnego
przechodził. W tym stanie trudno jest pisać, prosiłbym mi
jednak wierzyć, że tem częściej i serdeczniej myślą zwracam
się do mych Dobrodziejów a przedewszystkiem do Pana Profesora.
Przytem wszystkim wrogom bieżącym miałem bardzo dużo
zajęcia w szkole. By pojąć np. materyał szkolny z fizyki,
trzeba dużo siebie nowe, nim się zacznie nowe drugich. Czyniłem
to jednak z zamiłowaniem, z chęcią oddania innym tego,
czego się nauczyłem od mych Profesorów. A przytem kierowałem
się szeroką myślą, bliżej poznawszy podwoje tajnych
pracy w szkole naszej natchnienia i wtajemniczeń systemu wychowania.

Z tem wszystkim chcę dalszej pracy nad dziełem i kształceniu się dalszego odbycia egzaminu czynnie zabrać się, przykrem jednak tu okoliczności, że tak mało czasu i ani - a przedewszystkiem tego ostatniego mogę temu poświęcić. Gorzko bardziej żałuję tej dobrej sposobności z przed dwóch laty kształcenia się w Berlinie, widzę, jak niesłusznie wtedy ulegałem radom innych. Prosi mi więc, mi kierowała mnie myśl wtedy otrzymania „posady", lecz przeświadczenie mam jeszcze teraz, że ma praca późniejsza naukowa mi tylko mieć żadnej wartości. Dziś, przy tem stanie, do nauki pozyskiwanym zupełnie tej „posady" dla mego chwały najgorszego i najbardziej nie pewnego, byle tylko mieć żyć w tej czystej atmosferze nauki.

Ale nie kończę już, boję się bowiem, czy tym moim listem nie zrobię Panu Profesorowi przykrości; proszę mi jednak wierzyć, że przy szczerem i poważnem, gdyż przy tem też nie brak mi zaufania moich przyjaciół.

Łaskawszego najgłębszego poważania i szczerego i prostego zawsze w dalszym nestnim

Z. Krygowski

177

Przemyśl d. 9 maja 1901.

Wielmożny Panie Profesorze

Za łaskawe dowody pamięci proszę przyjąć najlepsze wyrazy podziękowania. – Rozprawę Pana Profesora otrzymałem przed kilku dniami – z przyczyn jednak niezależnych odemnie – dziś dopiero składam podziękowanie.

Jestem wciąż w Przemyślu. Od czasu ostatniej wizyty u Pana Profesora byłem dwa razy w Krakowie, Za

pierwszym razem byłem krótko, przybyłem tam na
wiadomość o śmierci mej Matki; drugim raz byłem
podczas Świąt Wielkanocnych.—

L. Prof. Kępiński bardzo gorąco poparł i zachęcił mnie
w sprawie wolnej posady docenta elementów analizy wyższej
w Szkole Politechnicznej we Lwowie. Przed kilku dniami
oznajmił mi p. prof. Kępiński we Lwowie, że sprawa
ta pomyślnie dla mnie przeszła w Komisyi. Trzeba czekać
jeszcze decyzyi Kollegium Profesorów i zatwierdzenia
sprawy w ministeryum.

Praca mu nadzwyczaj od stycznia bardzo ucierpiała, trudno

Warsem nawet tak szlachetną bronią jak nauka walczyć
z przyjacielem.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za te objawy życzliwości
dla mnie i tłumy najlepsze wyrazy poważania,

Zawsze oddany

Z. Krygowski

[illegible] anie Professore

Dziękuję bardzo za powyższą rozprawę,
nie mogę jéj jednak czytać, gdyż natychmiast
za czytaniu bolą [illegible] głowy i oczu.
Nie mam się czem odwdzięczyć za powyższą
[illegible] prace, więc powtarzam w wyrazie
[illegible] chodzenia po mieście i bądź
[illegible]

matyki a mnie nawet na dwa odeszły.
W dzień już na pożyczonej z łóżka i [illegible]
[illegible], na nogach utrzymać się jeszcze
mi nie wolno. Ale mówią, że przyjdą.
Z czasem
Kończę i proszę [illegible] od wielce
nerwia wyrazy wielkiego poważania
i szacunku Zdzisław Krygowski

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
Seminarjum Matematyczne
Zamek Sala 6.

Poznań, dnia 24 października 1922

Jaśnie Wielmożny Panie Rektorze

Przed kilku dniami wyczytałem w Dzienniku Urzędowym o wyborze Magnificencji
Pana Rektora przestarego Uniw. Jagiellońskiego. Szczerze tem się ucieszyłem
i miałem zaraz przesłać życzenia, niestety pomnożone zajęcia mi w tych dniach
stanęły na przeszkodzie i uniemożliwiły mi wysłanie listu. Dziś dopiero rozpytałem
z uprzejmości p. Prof. Piotrowicza i muszę je o pośrednictwo przesłać Kolegi.

Jako najdawniejszy i z zijścia moje jedyny uczeń przesyłam JW Panu Rektorowi
najlepsze życzenia. Obe [illegible] Szkoły były chlubą Uniw. Jag. a czasy
Rektoratu Magnificencji należały do najświetniejszych!

Ani śp. prof. Witkowski ani śp. prof. Potkański nie doczekali się tej chwili;
jakżeby Oni cieszyli się [illegible] uznaniem, którem obdarzono Jego Ciężkiego
Kolegę!

Osobiście cieszę się, że jest nowem Magnificencji i śp. prof. Witkowskiego,

gdyż gentlemenów prawdziwych i ludzi z wielkiem sercem nie spotyka
się niestety za Krak wiódł warstw inteligencyjnych najwyższych.
Czuję się studentem sprzed 32 lat i pomimo pamiętam doskonale i często wspominam,
pamiętam z wszystkiemi doskonale i wykład habilitacyjny Magnificencji z r. 1891
i pierwsze wykłady z Termodynamiki a potem Kinetycznej teorji materji.
Jemu pan pomyślnem życzenia i Tobą wyrazy najwyższego poważania

Zawsze oddany i wdzięczny kolega

Z. Klemensiewicz

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
Seminarjum Matematyczne
Zamek Sala 6.
∈0∋

Poznań, dnia 2 listopada 1922

Magnificencjo i Czcigodny Panie Profesorze!

Dziękuję najuprzejmiej za list tak miły i serdeczny. Żdaje mi się, że dawne lata na chwilę wróciły a z nimi to wszystko, co w tych czasach było piękne, jasne i drogie w mem życiu. Tu [illegible] to wszystko, co było i na zawsze gdzieś w otchłani czasu zapadło. Pamiętać o niem będą tylko tych czasów świadkowie a gdy już i tych braknie, pozostaną czyny, dzieła i wspomnienia! Niestety prawdziwy koloryt zagrzmi i jak na starych obrazach wszystko pójdzie [illegible] sterany i mi tak żywo na wyobraźnię działający. Często pole entuzjastki historycznej tych czasów potrafię [illegible] czasy te ożywić, przywołać a postacie zmarłych powstawać i działać będą jako wielkie pomniki.

Obecne czasy, wątpię, by takiej idylicznej piękności [illegible] Wszystko zamroczyło się w ośrodku rozgrzewającym, cały naród obecnie przed obrazem jakby okrętu, który wydobyto z dna

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
Seminarjum Matematyczne
Zamek Sala 6.

Poznań, dnia 192

morskiego i Klubu ogromnie zaprzeszłe miejscami przejrzyste. Położenie obecne a przedewszystkiem
przyległej dawnego położenia musi wykonywać ciężkie prace odbudowy i naprawy
części zupełnie zgruzowanych.

W tych chwilach najmilszem dla mnie wspomnieniu o dawnych czasach studenckich, Poznańskich,
wypełnia mi dawny Profesorjat. Pamiętam Doskonałe Antrejum Magnifi-
cencji dra nauki angielskiej, dra Wielkiej jej Mistrzów. Pamiętam opowiadania
o Cambridge z czasu mych pierwszych wizyt w Magnificencji o półrocznem zimowem 1891/2
przy ulicy Studenckiej!

Entrejum dra Maxwella w szczególności do dziś dnia w mem pozostało żywem i elektrycznem
głowie [illegible] wspomnę to nerwów, tysiąckroć przy dawne czasy odżywają
we mnie. Za kilka dni (5 listopada) przypada pocznica 43-cia jego śmierci a w przyszłym
roku upłynie 50 lat od czasu ukazania się Traktatu o Elektryczności i magnetyzmie. Będę się starał, by tutejszy Kopernik nie pozostał obojętnym
pośmiertnia jednego wieczoru tej Wielkiej postaci!

Bardzo serdecznie dziękuję za obietnicę przesłania odbitki mowy inauguracyjnej Magnificencji
oraz za wzmiankę co do wspomnień o [illegible] Karolu Potkańskim. Nawzajem ponowię
moje wspomnienia o wycieczce do Grantham i Woolsthorpe w krabstwie Lincoln i Chrztem
pojechać tam po raz trzeci i zebrałem jeszcze więcej materjałów do tych „Reflexions" niestety
wojna wszystko uniemożliwiła. — Marzeniem mojem byłoby pojechać do Barton, gdzie pochowany

jest Maxwell i d. Glenlair, gdzie spędził lata młodości i gdzie później pisał swój Traktat. Podczas kongresu w Edynburgu 10 v. 1914 chciałem z tej okolicy pojechać, niestety tego uchodźca Zmarszt mnie do Szybkiego powrotu do [illegible].

Ileście za Dziękuję za piękny i tak dla mnie miły list z [illegible] portretem

Wyraz najwyższego poważania i [illegible] oddania

Zawsze wdzięczny i [illegible]

Z. Krzywoń

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
SEMINARJUM MATEMATYCZNE
Zamek, Parter, Sala № 6.

Poznań, dnia 12 stycznia 1924

Zaśnie Wielmożny i Czcigodny Panie Rektorze

Bardzo serdecznie dziękuję za przysłaną książkę i za dedykację i bardzo przepraszam, że dziś
również za tak miły podarunek dziękuję.
Czytając książkę Pana Rektora nie mogłem się oprzeć wzruszeniu. Z jednej strony dawne wspomnienia
oczyty w takiej roli i wrażenia, że zdawało mi się chwilami, że słowa czytam [illegible] Pan Rektor
pisze wtedy, kiedy sobą. Z tem razem opanował mnie ogromny [illegible] że maluczko i my wrócimy
z dawnych czasów jasne, jakby czyste wróćmy zapatrujemy się i znikniemy po drugiej stronie życia
jakiś wcześ z życia św. Franciszka z Assisi np. jego chwile spędzone w Alverno.
Pamiętam ja dobre dawne czasy krakowskie. Przeczytałem wtedy trumnie św. Wróblewskiego [illegible]
na Rossie wtedy trumnie Mickiewicza [illegible] Matejki w Rosicie św. Marii
Ewych, wtedy w kraju średnio, już nikt nie żyje. A miałem takich zacnych i znakomitych, ach ks. Wiśniewski
i Kwiecińskiego i wielu innych. Zwych, wtedy w Uniw. Jagiellońskim [illegible] jedynie Pan Rektor.
Czasy dzisiejsze inne zupełnie, ludzie inni. I dlatego dziwota odwracać się Karta i nam dawne [illegible]
na jej pierwsze litery. Co kryje przyszłość gdzie zarzewia ostatnich lat zagra bratnością i wiarą dziecięcą?
Ks. ciekawy Pan Rektor daje dużo wspomnienia ale w umiała tych co te dawne czasy [illegible] pamiętają, budzi
dużo pytań, rozbija wiele ważnych zagadek.
Jeszcze raz dziękuję za tę [illegible] książkę za pamiątkę z pięknym [illegible]
i łaskawe [illegible] zasyłam wdzięczny i oddany ukłon

Z. Krygowski

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
SEMINARJUM MATEMATYCZNE
COLLEGIUM MAIUS, ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia 30 września 1929

ul. Marszałka Focha 72, II p.

Czcigodny Panie Rektorze

W tych dniach będzie bawił w Krakowie p. William Henry Young, prezydent Unji internacjonalnej matematyków, b. Fellow of Peter's College Cambridge, b. prof. w Liverpool etc. etc. F.R.S.; Sc.D. i t.d.. Przyjechał On do Warszawy na zjazd matematyków i z uczestnikami zjazdu zjechał do Poznania, gdzie zakończono Kongres i miał przed wyjazdem wygłosić. Prosimy o łaskawe zajęcie się p. Youngiem i ułatwienie mu w zwiedzaniu pamiątek Krakowskich oraz w zapoznaniu się z ~~tamtejszymi~~ osobistościami czołowymi w Krakowie. Prof. Young ma wyraźny list polecający z Ministerstwa Spraw Zagran. do województwa w Krakowie, lecz województwo nie ma w kierunku naukowym robić ułatwień etc., może to zrobić tylko Akademja, w której Pan Rektor jest jednym z najdawniejszych Członków.

O chorobie Pana Rektora wiedziałem i bardzo serdecznie współczuję; z tem większą radością dowiedziałem się, iż stan zdrowia Pana Rektora jest zadawalniejszy. Bardzo prawdopodobnie 4 grudnia będę w Krakowie. a wtedy powtórzę Panu Rektorowi, iż ma złote moje uszanowanie i jako jednemu z najdawniejszych członków się pokłonię.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku

dobrze zawsze oddany

Zdzisław Krygowski

P.S. Dokładniej daty wyjazdu P. Younga nie mogę podać, gdyż jeszcze do Poznania przyjedzie b. prawdopodobnie - w dniu wyjazdu wagony.

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
SEMINARJUM MATEMATYCZNE
COLLEGIUM MAIUS, ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia 13 października 19 29

ul. Marszałka Focha 72, II p.

Szanowny Panie Rektorze

Za tak dla mnie zaszczytny i miły list pełen wspomnień z dawnych, niestety już zawsze minionych czasów, najuprzejmiej dziękuję. Dziękuję również i za obszerniejsze przysłanie prac oraz za zaproszenie na pogadankę w Krakowie przy mej najbliższej tamże bytności.

Istotnie jestem jednym z najdawniejszych jeszcze żyjących Studiosów Pana Rektora — może nawet najdawniejszym. Byłem w r. 1891 na odczycie habilitacyjnym Pana Rektora (coboć robi to chwilę przypominam) gdy audytorjum w skupieniu wysłuchało całej dysputy i gdy Dziekan śp. Straszewski (jeśli się nie mylę) nie odmówił się [wstawił] wstawszy jednak wykładu — jakoś z robił na innym odczycie w tym samym roku akademickim.

Oczekuję na wykłady nowe z niecierpliwością. Dla mnie były one rewelacją! Nie opuściłem, zdaje się, ani jednego wykładu. Była to najpierw termodynamika czysta — potem jej zastosowania poprzez teorję Kinetyczną, teorję materji, teorję elektromagnetyczną światła i t.d.

Najżywsze wrażenie robiły na mnie potężne prawie boskie spekulacje Maxwella! Czytałem z najwyższym zapałem teorję Kinetyczną za „wstępu" Pana Rektora i chciałem zamknąć teorję tę during lekturą pogłębić lecz niestety nigdy jakoś nie mogłem na dłuższy czas do tej pozycji przedmiotu.

Audytorjum musiało być wielkie lecz wypcy, zdaje mi się, pełni byli miłości nauki i żądni wiedzy

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
SEMINARJUM MATEMATYCZNE
COLLEGIUM MAIUS, ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia *19*

Atmosfera wielu w Krakowie i w całym społeczeństwie była zupełnie Wyjątkowa, i wszyscy, którzy np. jak ja przybyli z rozmaitych stron Polski do Krakowa, rozumieli się lepiej niż to dzisiaj obecnie. A przytem w Krakowie żyło wtedy ludzi z dawniejszego pokolenia, którzy wnosili wyraźne etyczne nadawało tam całemu wówczas życiu kulturalnemu.

Śp. Grzebski Eugenjusz i Kępiński Stanisław pamiętali jeszcze dawniejsze czasy. Słuchali oni jeszcze wykładów śp. Wróblewskiego, którego ja jedynie sobie przelotnie przypominam na wiosnę r. 1888.

Śp. Karol Potkański swą dobrocią, skromnością i wysoką Kulturą umysłu odegrał wielką rolę i pamięć Jego pielęgnuję zawsze jako najdroższe wspomnienie.

Czytając „wstęp" Pana Rektora, przeglądając Jego prace: magisterską, z dziedziny z Rygi i później np. drukowane w Pracach Mat. fiz. często bardzo myślałem, jak olbrzymio Pan Rektor pracował za młodu i jak wcześnie dojrzał umysłowo. Odwiedziny u Pana Rektora na zawsze pozostaną w pamięci mojej jako najdroższy skarb. Za dobroć, wyrozumiałość i pełny życzliwości w czasie mych studjów zawsze pozostanę wdzięczny.

W dniu 5 listopada br. przypada 50-letnia rocznica śmierci Maxwella. Pragniemy uczcić w Tow. Kopernika lub Tow. Matem. pamięć Jego. Czyby Pan Rektor, jako najwyższy znawca Jego Dzieła, nie był łaskaw przysłać jakiejś Szkicu (Essay) o Nim? Odczytałbym tenże a potem w krótkości jeszcze opowiedziałbym Jego Życie. W ten sposób godnie uczcimy byśmy pamięć tego wielkiego Twórcy.

———·———

Prof. Young zrobił na mnie najmilsze wrażenie. Jest to prawdziwy gentleman angielski dawniejszej daty. Czytając biografje np. Darwina lub Kelvina nie wyobrażam sobie, żeby ci wielcy mężowie w stosunkach osobistych różnili się odmiennie. — Nie wiem, dlaczego wiadomości, które p. Prezes Kostanecki przysłał z Paryża, brzmią niepomyślnie. Prof Young pisał do mnie z Budapesztu; był On zachwycony

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
SEMINARJUM MATEMATYCZNE
COLLEGIUM MAIUS, ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia *19*

pojęciem w Krakowie, z Polski wyrosły jest najlepsze wspomnienie.
Że mat jest Komunikatu w Akademji z Poznania, tłumaczę po części tem, iż mamy obowiązek
popierać tutejsze Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Prezes Towarzystwa p. prof. Dembiński specjalnie o to prosił,
by prace, drukowane w Poznaniu, wychodziły także od tutejszych Profesorów.
Na tem dzisiaj Koniec, dziękuję jeszcze raz za tak miły list i przesyłam wyrazy wysokiego poważania
i szacunku

Łwów, mcmxx Oddany i wdzięczny

Z. Krygowski

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
SEMINARJUM MATEMATYCZNE
COLLEGIUM MAIUS, ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia 17 października 1929

Czcigodny Panie Profesorze

Jestem bardzo byłem uradowany Drugim listem; dziękuję najgorącej za tych słów życzliwych i za zaufanie
i za krótkie tobie słowo przemówienie Na mnie. Dziękuję najserdeczniej i za tak sympatyczne i życzliwe słowa o mnie wspomnienie na Pracach!

Nie odwiatem zaraz wczoraj i dziś pojutrze jestem egzamin. i wykładami. W komisji egzam: magisterskiej
funguję jako przewodniczący i wczoraj i dziś przez wiele godzin byłem zajęty. Dopiero dzisiaj wieczór
mogę zasiąść do napisania [illegible] Pana Profesora

w [illegible] kopertach.

Najprzód: Co do obecnego stanowiska Pana Profesora wśród etycznego wśród nieuczonych sfer najwyższych w naszem społeczeństwie.
Przytoczę słowa Boussinesq'a z książeczki: La sentiment religieux et la Science" [Enquête auprès des
Membres de l'Académie des Sciences par Robert de Flers de l'Académie Française, Directeur du Figaro, zmarły
w r. 1928 w lecie w Perzie]
Oto tak pełny sens odpowiedź Pana 85 letni Boussinesq:

.... Au milieu des ces ténèbres morales, notre terre habitée, en proie à la guerre universelle des égoïsmes, apparaît
comme une horrible énigme; comme un inextricable et désolant chaos, comme l'odieux spectacle, cent fois pire
que le néant, d'un monde de vivants livré sans recours possible au règne toujours éphémère, mais toujours
renouvelé, de la force et de la ruse.

Patrząc na dzisiejsze piekło nasze stanowisko mnie wydaje się lata i proponuję sobie, że Pan to całe zło bystro trzymane

3

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
SEMINARJUM MATEMATYCZNE
COLLEGIUM MAIUS, ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia *19*

Zdala od świata arystokracji myśli i serca, że nie mogą mieć tam przykrości, że każdy z nas mógł żyć w świecie harmonji etycznej i nie był miany co chwila szarpany i nerwy jego i siły moralne nie były wystawione na tak uciążliwe próby.

Jestem szczęśliwy, że miałem nieco wolnych lat za młodu właśnie wtedy, gdy w Univ. Jagiell. żył Pan Profesor i ś. p. August Witkowski. Żyje ten typ chwil nie zapomnę i zawsze za to Światło - Nauce i Etyce, które

Spotykałem z ust Pana Profesora, Szczególnie ze ust ś. p. Augusta Witkowskiego, w dniach pamiętnych.

I znowu zacytuję tutaj zdanie Maurice Barrès'a wyjęte z jego Souvenirs (numer Revue des deux Mondes

str 495
za październik 1929):

„Le plus misérable individu, s'il nous offre un verre d'eau quand nous mourons de soif, est un grand homme, un bienfaiteur"

Cóż dopiero pragnąca Nauki Światła i dobrego Słowa spotykamy dobre, czyste, szczere, szlachetne Serca

Profesorów, u których odczuwamy i czerpiemy dobroczynny cień w naszych ocłach!

Jest niestychanie przygnębiającym, gdy ktoś szczerość i szlachetność mogą być zupełnie wykreślone obecnie ze słownika życia codziennego! Bo znaczenia tych słów za Kretyna a szlachetnego za idjotę!

— • — • —

Dziękuję bardzo serdecznie za treść zdań o Maxwellu! Rozumiem, że taki Geniusz o takiej etycznej wielkości, jaką podbija się np. z jego listów, musiał pozostać i na wieki jak Newton na Lasach Nauki o Przyrodzie zawisnąć!

Newton pisywał listy do swoich bawiących się kamyszkami czy muszelkami nad brzegiem nieobejrzanego oceanu, Maxwell zaś tak pisał w r. 1873 do żony [Life of J.C.M. by Campbell & Garnett wyd. I, 1882, str. 387]

"I am always with you in spirit, but there is One who is nearer
to you and to me than we ever can be to each other, and it is only
through Him and in Him that we can every really get to know each other."

Czytając na tem Rozmaitości. Powoli Pan Profesor, że w następnym liście przypomnę nieco z dawnych „chwil"
i ze Świata Umarłych wydobędę i ożywię nieco wspomnień.

Jeszcze raz najgorąco, najserdeczniej dziękuję za życzliwość przesłaną wyrazy najwyższego

szacunku, zawsze oddanym i wdzięcznym

Z. Krygowski

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
SEMINARJUM MATEMATYCZNE
COLLEGIUM MAIUS, ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia 29 października 1929

ul. Marszałka Focha 72, II p.

Czcigodny Panie Rektorze

Dziękuję najserdeczniej za list, który dzisiaj otrzymałem.
Dziękuję bardzo za zaufanie. Odpowiem, o ile to możliwe, jak najwięcej i szczerze.
Przedewszystkiem żywym absolutnie sprzeciwiam się zdaniu Wydziału filozof. w Krakowie
i tego następujących powodów.
Przedewszystkiem młoda generacja winna szacunek instytucjom, które już od wieków istnieją.
Zuniemiać je dla pewnych powodów błahych jak np. bardziej wygodna administracja etc.
uważam za niedopuszczalne. Trzeba nowe formy o ile możności dostosowywać do form
starych, które w ciągu wieków okazały swoją żywotność. Czyż barwa czcigodnej starej Akademji, która
mieściła się w Bibljotece Jagiell. uległa zmianie, czyż drzewo mojej liście odmieniło barwę
w otoczeniu Bibl. Jag. i Collegium Witkowskiego? A przecież przypada bez litości chce
wszystko spłukać, zmienić, odmalować!
Kolor niebieski tego filozofa niechaj takim pozostanie tym samym i niepodrobionym,
niezrozumiejącym!
Wydz. filozoficzny to wydział jedyny, gdzie profesorowie o kierunkach pozytywnych
wykształceniu swoją objaśnili we zdaniu jak gdyby najściślejszem zebraniu od dziesięciu
najwyższych Mędrców Ludzkości: Sokrates, Plato, Archimedes, Dante, Shakespeare,
Newton, Darwin, Maxwell ....
Stoi takiego Wydziału, gdzie wszyscy wzajemnie się poważają, kochają, wroże
mieć znaczenie przewodnie dla naszego społeczeństwa zwłaszcza w chwilach
przełomowych w historji rozwoju naszej Ojczyzny!
Niechaj więc Uniwersytet Jagielloński nie zapomina o tem, że ma być Pochodnią
Wiedzy i Latarnią oraz Sumieniem Narodu Polskiego!

UNIWERSYTET POZNAŃSKI

SEMINARJUM MATEMATYCZNE
COLLEGIUM MAIUS. ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia *19*

Jeżeli Profesorowie Wydz. filozof. uprzytomnią to sobie, iż odpowiedzialność ich jest tak wielka pod społeczeństwem, wtedy zniknę wszystkie egoizmy, partyjne i osobiste ambicje, wszystkie spory, gdzie na dnie wyziera brudna strona człowieka, wtedy otrzemy niedojrzałości wskrzesi Ciała obradującego, zmuszoną do jasnej bardziej w Ich Oczach. A społeczeństwo, odzwyczajone wielkoduszności w takim Wydziale, bezwzględnie pójdzie zawsze za Głosem Najlepszych!

— · — · —

Stosunki w Poznaniu zmusiły wszystkich do rozdziału naszego Fakultetu filozof. właśnie dlatego, powinien ten wzniosły cel w przyszłych trwania naszego Univ. zabraknąć!

Czy przypomina Sobie Pan Rektor wiersz Rodziny: La Main de Dieu?

Bóg z bezkształtnej masy gliny urabia pierwszych ludzi, mężczyznę i kobietę. W jego ogromnej dłoni istnienia, nim ich ciała oddzielił od reszty martwego elementu, ogień wiary jest w początkach [illegible], w miłości idealnej.

Otóż u nas w początkach univ. naszego zamiast miłości zjawił się interes wzajemnie rankory, osobisty, interes, i.t.d.

Wręcz Przeznaczenie, które uratuje nasz Fakultet filozof., wszystkie elementy zbiorą się nie w siedzibie lecz przestrzeni, skupią się w walce. Przeznaczenie rozbierze wtedy tę wielką Masę nieformą na dwie cresci, by fakultet nie zamarł!

Czcigodny Panie Rektorze! Tyle tylko na razie wydobyć się dało z mej zmęczonej głowy.

Ale jestem pewny, że Kraków dawny, Kraków Ks. biskupa Krasińskiego, St. Tarnowskiego, Sienkiewicza, Matejki, Kraków Dietla, Zyblikiewicza, Kraków Wiśniowskich, Potockich i tylu szlachetnych Polaków stanie tym samym głosem, bronibyć dawnych tradycyj!

Jeżeli Pan Rektor uważa za coś warte nie dziwi o tej wielkiej sprawie uwagi, to proszę ją do wielkiego Celu zużytkować.

Concordia res parvae crescunt....

W najbliższych dniach dużo odezwę się ustnie

Czcigodnemu Panu Rektorowi: takie coś jak

Jego widok (ze Szkocji) przypomni Pan Rektor

Ten wspaniały kraj Maxwella

Ten wspaniały wyspowiec, [illegible], [illegible]

Pozdrawiam odważny i zawsze

oddany Z. Krygowski

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
SEMINARJUM MATEMATYCZNE
COLLEGIUM MAIUS, ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia 1 listopada 1929

Marszałka Focha 72, II p.

Czcigodny Panie Rektorze

Dodatkowo dowiaj jemu pisy w sprawie rozdziału w Poznaniu fakultetu filozof.

Fakultet filozoficzny rozdzielił się w r. 1923 w październiku lub listopadzie nadwy. humanist.
i matem.-przyrodn. Były pewne trudności co do podziału Katedr. Np. Katedra psychologji
lub etnografji mogła należeć do jednego i drugiego wydziału. Zostały one przy wydziale human.
Natomiast Katedra logiki i metodologji nauk ścisłych dopiero teraz (w bież. roku) przypadła
wydziałowi mat.-przyrodn. Katedry tej nie ma teraz p. Zawirski ze Lwowa.
Trudności administr. nie ma prawie żadnych. Trudności finansowe tylko mogą istnieć:
uniwersytet musi rozpocząć w budżecie wotować dodatek funkcyjny na biskam i na sekretarza
swojego wydziału. Sprawa rozdziału subwencyj naukowych (dotacji na Katedry) zawisła
podług tego samego klucza się załatwi.

Co do braku kontaktu między human. a przyrodnikami — to istotnie ten kontakt
prawie zupełnie ustaje. Jest teraz wskutek tego pewne zacieśnienie u specjalistów, ~~mających zamiar~~
~~zajmować się~~ humanistów, lecz mimo tego ciągnięcia o całym humanizmie
nie ma ducha ogólnego. Między obu wydziałami jemu podzielonemi nie brak konferencji w sprawie.
Chodzi albo o ubikacje albo o Katedry sporne w lub wreszcie musi zaznaczyć się rozdział do tej
w rozpatrywaniu ~~[illegible]~~ na różne Komisje [illegible]

Załączam Panu Rektorowi z listem dziękczynnym trzy fotografje ze Szkocji. — Przedstawiają one
siedzibę Lorda Sir Williama Stirling Maxwella w Keir niedaleko Stirlingu na wschód od jeziora Lochkat...

Sir William Stirling Maxwell był wielkim znawcą sztuki hiszpańskiej, posiadał on
a nadto prawdziwie wspaniałą galerję obrazów, w której Velazquez, Murillo etc. i inni mistrzowie hiszpańscy
byli silnie reprezentowani. Był on przyjacielem i wielbicielem Chopina. Chopin mieszkał w tym
pałacu w jesieni r. 1848 na rok przed śmiercią. Fotografje załączam przedstawiają pałac, serek
i wnętrze jednej z sal galerji obrazów; bibljoteka fotografji tych, zdaje się, nikt o Polsce nie posiada. —
Czy tu panowie Stirlingowie z James Clerk Maxwellem byli spokrewnieni, nie udało mi się
dotychczas odszukać. —

Przesyłam Panu Rektorowi także kilka innych odbitek drukarskich (wzmiankowanych), dzisiaj zaś załączam
fotografję z mej ostatniej, czwartej z tego rodzaju rozmaitych drukierskich. Jest to fotografja
modelu drukierskiego tam wykonanego, ze grupą obrazów tej bryły, a Zaślubieniem Cerdanca nieznanego;
modelu będzie przyjemnie badać. — Tego zaślubienia z modelu tak skrupulatnie wzięty nie widziałem.
Wykonali ten model uczniowie w Poznaniu.

Na tem dzisiaj kończę. Proszę uprzejmie donieść mi, czy nie wyjaśniłem o pożądane Faktultecie Pan
wystarczająco. Nadeszły zaraz wszelkich ewentualnych informacji.

Łączę wyrazy wysokiego poważania, pracunku i przywiązania

Zawsze oddany i wdzięczny

T. Rzyszowski

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
INSTYTUT MATEMATYCZNY
COLLEGIUM MAIUS, ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia 3 listopada 1930

ul. Marszałka Focha 72, II p.

Czcigodny Panie Rektorze

Prezydent Unji międzynarodowej matematycznej p. W.H. Young zwrócił się do mnie przed dwoma dniami z następującem zapytaniem:

"I have proposals to make and official communications to send to Poland in connection with the International Research Council and the International Mathematical Union. Would you very kindly tell me the names and addresses of the officials interested in these bodies in Poland. I mean, not only the names of the Secretary, President and Treasurer of the corresponding National bodies, but also of other persons with whom I ought to remain in or come into contact with. The questions concerned are those relating to proposed changes in Statutes as well as others concerning proposed greater Scientific

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
INSTYTUT MATEMATYCZNY
COLLEGIUM MAIUS, ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia 193

activities and there in a wider field."

odpisałem na parę dalszych adresy: 1) Akademji Umiejętności w Krakowie (jako najwyższej Instytucji), 2) Towarzystwa Naukowego Warsz. 3) Towarzystwa popierania Nauki polskiej we Lwowie 3) Towarz. Przyj. Nauk w Poznaniu 4) Kasy Mianowskiego. Nie wiem jednak, czy zadowolę moją odpowiedzią p. Y. Przypomniało mi się, co Pan Rektor opowiadał mi o wrażeniach Pana Prezesa Kostaneckiego ze Zjazdu w Paryżu. Czy to w tych sprawach Pan Prezes Kostanecki jeździł do Paryża i czy właśnie Akademja w Krakowie nie jest tem ciałem Naukowem, w którem na Polskę ma siedzibę "Conseil international des recherches."?

Proszę bardzo uprzejmie o wskazówki, jak w dalszym ciągu mam odpowiedzieć p. Youngowi. Z góry dziękuję za wszelkie informacje.

P. Prezydentowi Youngowi odpisałem, iż zwrócę się do Pana Rektora z prośbą o udzielenie mi bliższych informacji

Na tem dzisiejszem. Przesyłam Panu Profesorowi kilka fotografji

z cmentarza protestanckiego w Rzymie. Nawiasem dodam, iż niepraw dą jest, jakoby obok urny z popiołami Shelleya pochowano tamże i serce S., które niespalone z płomieniem tutaj wydarto i tutaj złożono. Serce zostało przewiezione do Anglji, spoczywa ono wspólnie w grobie żony Shelleya i tejże familji na churchyardzie Kościoła Św. Piotra w Bournemouth (Hampshire). Często tamtędy przechodziłem przed wojną.

Łączę wyraz wysokiego poważania i szacunku

pozostaję

Szczerze oddany

Z. Krzywicki

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
INSTYTUT MATEMATYCZNY
COLLEGIUM MAIUS, ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia 6 listopada 1930

72, ul. Marszałka Focha 72, II p.

Grzejodny Panie Rektorze

Dziękuję najserdeczniej za tak szybką odpowiedź oraz za wszystkie wyjaśnienia, które powzięłam z niej napisać p. Vonnegutowi, do którego mam się zwrócić i z kim w ogóle mam o tych sprawach korespondować.

Przypuszczam się, iż zupełnie zapomniałem o Komitecie polskim matematycznym. Przypominam sobie, iż, zdaje się, V r. 1925 otrzymałem zaproszenie na posiedzenie w Krakowie w tej sprawie. Ale pojechać nie mogłem, gdyż wtedy reumatyzm w nodem miesiączkowy mi wyjazd. Reumatyzm nabawiłem się z powodu przemarzania w zupełnie złej niecopalonem Sem. matematycznem. — Później, będąc w Warszawie, dowiedziałem się od Dp. prof. Dicksteina, iż należę do Komitetu; więcej jednak o tem oficjalnie nie otrzymałem wiadomości i więcej nie brałem udziału w jakowemś posiedzeniu lub też wogóle nie prowadziłem korespondencji.

— · — · —

Prof. Vonnegut pisze mi w ostatnim liście, iż w sprawach tych jeździł w ostatnich czasach

do Królewca, Gdańska i że był w Gdyni. Odpisałem mu, iż bardo żałuję, iż nie przejeżdżał przez Poznań.

W czasie pobytu w Poznaniu przed rokiem p. Young był tutaj zupełnie zostawiony sobie samemu (po zakończeniu zjazdu matematyków) i znalazł się w bardo trudnem położeniu. Wtedy z powodu nieżyczliwej wystawy nie mogłem być mojemu wyjeździe normalnym. Nawet brzydka pogoda podczas Krakowa była obciążona. Widzę, iż jest w tak ciężkiem położeniu, mając chorą na żołądek, drogi zwyżki w wagonie nieboszom o Dyrekcji Kolei Państw. uzyskałem dla Niego półprzedział i byłem Mu towarzyszem przy zabraniu pomarańcz. Zauważyłem, iż był bardzo zdenerwowany i zdyspiniony, skarżył się na ból serca. Tłumaczyłem sobie to wszystko zmęczeniem podróży i pobytem w ośrodku zupełnie dla Niego obcym.

Bardzo przykrem jest, iż p. Young zapomniał o tak dokładnych informacjach danych Mu w Krakowie przez Pana Rektora i Pana Prezesa Kostaneckiego i że ja niemiecki mym listem, pod kilku dniami wysłanym do Collonge pod Genewą, a którego treść podałem w mym ostatnim liście Panu Rektorowi, musi wywołałem pewne zamieszanie. Ale dzisiaj jestem napisę list do p. Younga i postaram się skorygować te informacje. Nie mogłem tego uczynić już wczoraj, po otrzymaniu listu Pana Rektora, gdyż miałem wieczór dyrektorski

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
INSTYTUT MATEMATYCZNY
COLLEGIUM MAIUS. ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia 193

Seminarium i inne sprawy do załatwienia.—

— . — . —

Przy grobie Shelleya i Keatsa byłem Tak tylko jeden z końcem r. 1914, gdy z powodu niemożności powrotu do domu
Europie cały światem i między innymi zwiedzałem Rzym. Cmentarz a właściwie ta jego część
gdzie spoczywają prochy Shelleya, jest tuż na terenie zwalu podmurowanym
Ku murowi Aureljańskiemu. Grób Shelleya jest pod samym murem, sam mur w tem miejscu
wznosi tylko nad 1½ metra a mnie i mniej. Natomiast grób Keatsa jest w miejscu
niższem u podstawy piramidy Caestiusa i gdzie, zdaje się, są groby dawniejsze i mniej gęsto
rozsiane.
Na cmentarzu St. Peters church jest grób wspólny rodziny Shelleya tj. jego drugiej żony,
rodziców tejże etc. — Mam napisy z tego grobu i rysunek tegoż. Tam złożono
i serce Shelleya. — Fotografii nie posiadam, a te widok ogólny i otoczenia robię Panu

Rektorowi.
Jak tragicznie ale zarazem odmiennie losy tych tuż wielkich poetów: Byrona, Shelleya i Keatsa.
i ich rodzin! — Czy Pan Rektor wie np., że córka Byrona miała wielki z Abisynią związek,
że ona, która nigdy nie widziała Ojca, była ostatnią z rodu Byronów, która kazała się
pochować obok ojca w grobowcu Rodziców, w Hucknall Torkard (Nottinghamshire)?
Po jej śmierci grób rodziny już nigdy nie był otwierany; żona Byrona pochowana
jest w Londynie na cmentarzu Kensal Green.

Przepraszam za tę dygresję — znów takie fantazje — i tyle wrzucę
najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia pełne najserdeczniejszej
drogiemu za list ostatni i informacje

Serdecznie wszystkich oddany
Z. Krygowski

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
INSTYTUT MATEMATYCZNY
COLLEGIUM MAIUS, ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia 193

Napis na grobowcu rodziny Shelleya na cmentarzu kościoła St. Peter w Bournemouth (Hants

brzmi:

Mary Wollstonegraft Shelley

Daughter of

1) William and Mary Wollstonegraft Godwin

And Widow of the late Percy Bysshe Shelley

Born August 30th 1797. Died February 1st 1857.

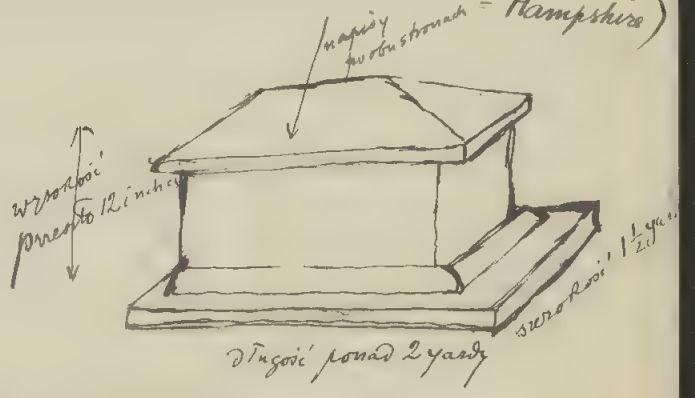

---

2) Percy Florence Shelley

Third Baronet

Son of Percy Bysshe Shelley and Mary Wollstonegraft Shelley

Born November 12th 1819. Died December 5th 1889.

---

3) Jane Shelley

Widow of the above

Born February 24th 1820. Died June 24th 1899.

W tym grobie znajduje się serce Shelley'a

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
INSTYTUT MATEMATYCZNY
COLLEGIUM MAIUS, ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia 12 listopada 1930

Marszałka Focha 72, II p.

Czcigodny Pani Rektorze

Wczoraj list, w którym wszystko opisałem, posłałem Prof. Dembińskiemu.

Dzisiaj Prof. Dembiński był u mnie i rozmawiał o tej całej sprawie.

Prof. Dembiński wrócił akcję w celu wystosowania memorandum w sprawie
przekształcenia Tow. nauk. warsz. na Akademję nauk. Memorandum to, które w głównym
Zarządzie Tow. Przyjaciół Nauk zostało zredagowane ostatecznie, pójdzie do Warszawy i będzie tam
jutro 16 listopada.

Nadto pp. prof. Dembiński i Tymieniecki, którzy są tutaj jedyni w Poznaniu członkami
Tow. Nauk. Warszawskiego, solidaryzują się w zupełności w akcji, podjętej przez Członków Krakowskiej
Tow. Nauk. Warsz., i protestują przeciwko zwoływaniu Walnego Zgromadzenia na dzień 16 b.m.
a gdyby termin Walnego Zgrom. nie został przesunięty, wyjadą do Warszawy, by osobiście
zaprotestować przeciw temu, jak się wyraził prof. Dembiński, "kawałowi."

Prof. Dembiński powiedział, że na tem Walnem Zgromadzeniu będzie pierwotnie "bez ogródek"
tj. nie będzie się niczem krępował.

Prof. Dembiński mówił mi, iż wiedział o tem wszystkiem i polecił mi np. telegram.

wystrzeganą do Niego przez prof. Kutrzeb z Krakowa.

Dzień 23 bm. proponowany na Walne Zgrom. jest, zdaje się, dniem wyborów do Senatu i również ostatnim jest niebezpiecznym — powiedział prof. Dembiński. —

Na tem teraz kończę, obiecując, gdyby coś było ważnego do zawiadomienia, zaraz o tem Panu Rektorowi oznajmić.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku

Szczerze oddany

Z. Krzywicki

UNIWERSYTET POZNAŃSKI
—
INSTYTUT MATEMATYCZNY
COLLEGIUM MAIUS, ZAMEK
SALA NR. 6

Poznań, dnia 11 stycznia 1933

Marszałka Focha 72, II p.

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze i Rektorze

Bardzo serdecznie dziękuję za łaskawą pamięć i za przysłane prace i zawsze tak życzliwe i upojne dedykacje. Doprawdy wstyd mnie bardzo, że nigdy za tak upojną pamięć nie dziękuję, chociaż ciągle zabieram się do napisania podziękowania i ciągle je odkładam. Główną przyczyną takiego niedbalstwa są obowiązki, jakie spełniam już od lat trzech, prowadniczego Komisji Egz. Magisterskich na naszym Wydziale. Jestem często tak zajęty, że jedy nawet niema wolnej chwili, a jestem tak zmęczony, że i brak mi już energji do napisania listu.
A obecna epoka pod każdym względem działa deprymująco i przygnębiająco. Zdaje się, że już wstąpiwszy w 61-szy rok życia, nie potrafię się otrząść i obronić przed smutkiem i przygnębieniem. — Dzisiaj na razie poprzestaję

na kilku wierszach obiecuję wkrótce więcej napisać!
Choć to już pora spóźniona przesyłam przy Nowym Roku najlepsze Panu Rektorowi
życzenia zdrowia, życie najpiękniejsze wrażenia i wpływy wysokiego stanowiska
oraz pozostaję zawsze
wiernie oddanym uczniem
Z. Krzywicki

Zatytuam podobizny domu rodzinnego Shelley'a.

POST CARD.

FINLAND

[illegible] HAAG [illegible] NNAY
[illegible] NL. 3
PENN[illegible] LAMP
[illegible] EUGEN.
[illegible] CLUB

Boots Cash Chemists "Rexal Photographic" [illegible]

d. 22. I. 1933

Poznań, Fredry 72, II p

Wielmożny Panie Rektorze
Jutro wyślę rękopis. Nie wiem
Pan Rektor uważa za stosowne.
pamiątkę miały autograf: posyłam
tak piękne p. Rektor pisze swym
prawie 42 lata. Studjowałem w Krakowie
Fischerem (2 r. 1891).
Dziękuję najuprzejmiej za list
Tęczy wyraz wysokiego szacunku i poważania

Pozwol
co on wart. Proszę z nim zrobić, co
wysyłam też Panu Rektorowi na
autentyczny Berthollet'a, o którym
wstępie dałem z cenzurą zagranicą Cytatem
o latach 1890-1895 i jestem najżarliwszym
za granicą
więcej napiszę jutro lub pojutrze a tymczasem
Z. Krzywoński

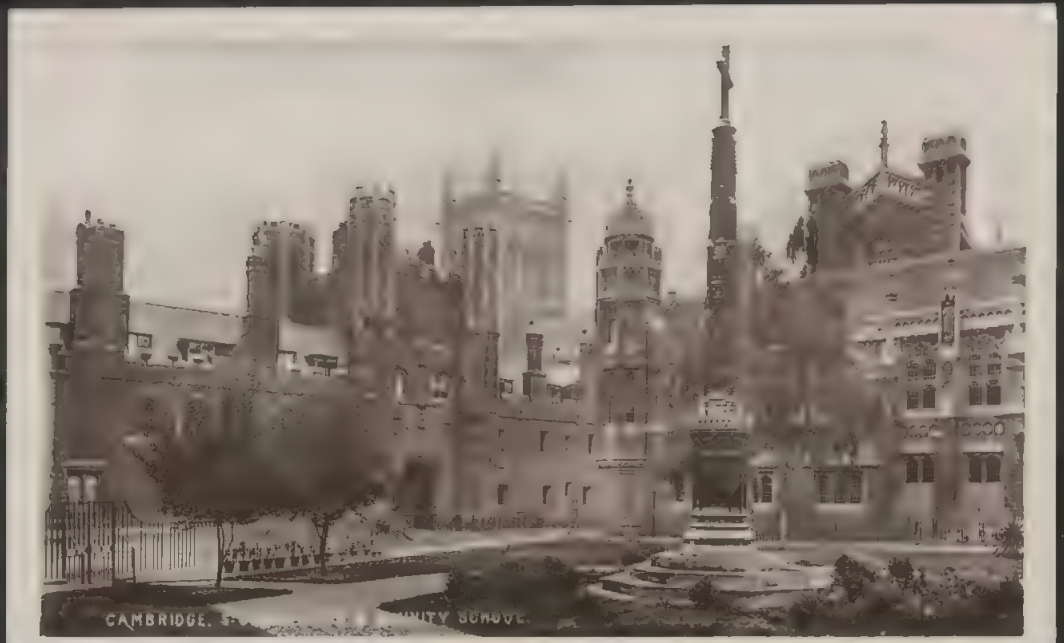
CAMBRIDGE.

POST CARD.

202

Poznań, Fochi 72 II, D 23 I 33

Wielmożny Panie Profesorze i Kochany

Przesyłam odpowiedź Niemcewicza. Oczywiście, że ani jednego wydrukowanego [illegible] o rozprawie, więc przesyłam go oryginalny pedałem — Odpowiedzenie mam zatrzymać Bierzbłotce 2 tygodnie. Odpowiedzenie list powinien za 2-3 dni. Jeżeli pan Dyrektor za bardzo ten list i uwagi wyjaśniający.

Łączę wyrazy [illegible] poważania i [illegible] oddany

Fizyk [illegible] pierwszy [illegible] Prawo Chrabia = prawo Sędziowskie

Monografia wydana w V. Obstaje Paryża Zawiera [illegible] Ile trzeba [illegible] de France

wielce ciekawych danych o nim Tarii kosiarz [illegible] o Mickiewiczu [illegible] Zona Chrabia znana jako Chrabia Zamku

Edinburgh Castle and Ross Fountain

Szanowny Panie Profesorze!

Zwracam się do Pana Profesora z prośbą o wskazanie mi jakie dzieła w języku niemieckim z zakresu fizycznej chemii są najbardziej poważane w przekładzie polskim. Zdaje się, że dotychczas nie uświadomy podręcznika fizycznej chemii, chociaż taki jest niezbędny dla chemika, pragnącego uzupełnić swe wiadomości teoretyczne, i posiada cenne wskazówki dla fachowca mającego w przemyśle chemicznym. Mając trochę wolnego czasu, chciałbym zająć się tym przekładem, gdyby

szczerliwym, jżdżby udało mi się dobrze wywiązać się z podjętego zadania

Przesyłam z głębokim szacunkiem

E. Krzymicki

Adres: Królestwo Polskie, m. Sosnowice ulica Targowa dom Nunberga inżynier technolog Edward Krzymicki

19/XII 3

Sosnowice

c

—

entien

losno-

berga

ts.

205

Kraków d. 5. II [illegible]

Szanowny Panie Kolego!

Raz jeszcze odczytałem tekst artyku-
i przeszedłem jeszcze uważnie Na jego redakcję
tak co do formy jak treści. A je-
dnak, powtarzam Panu, nie widzę żad-
nych, nie mówię oczywiście żadnych
ale na jego korzyść. Wydaje mi

się bowiem rzeczą ciężką uiścić wszystkie, abyśmy w sprawie tak ważnej mieli ciągle się powstawać do zabierania głosu imieniem politycznej partii z wyłączeniem kolegów z innych zaborów. Wszak nie powinniśmy uważać się tutaj za jakiejś grupy odrębną. Natenczas byłbym za nowością

ra-

k

ń

kiej

wych

y

e

ny

ły w innej dzielnicy Polski i że ły
dzielnicę odciętą od nas granicę
obcego państwa.

To mój argument zasadniczy,
i uwagi na które racz Szanowny
Pan Kolega mieć zmianę to wystąpie-
nowej.

Z wyrazami poważania i
szczerą życzliwością Kolegi Ska

Zygmunt

Wiedeń Sm. 18/XII 94.

Wielmożny Panie Profesorze!

Niemożliwe przepracowanie jest powodem tak spóźnionej odpowiedzi i dlatego proszę uprzejmie mnie za wytłumaczonego.
Całą sprawę załatwiłem zaraz po otrzymaniu listu Wszego Pana. A mianowicie udałem się z Hoffmannem zastrzegłem się przeciw samowolnemu puszczaniu robotników na realność Wszego Pana, poleciłem w każdym wypadku zawiadomić mnie o tem telefonicznie, i osobiście oglądnąłem cały dach domu Wszego Pana po stronie granicznej z sąsiednią budową. Zastałem tam ludzi przy skrupulatnem oczyszczaniu dachu z trzaski i zanieczyszczenia - i poleciłem jeszcze czynny oczyścić, gdyż było dość zaniedbane gruzem.

p. Hoffmann przyrzekł mi,
że jego blacharz poszyje jeszcze
odpowiednie poprawki. To znaczy
zegnie do mnie zasiada odjęta
przy podnoszeniu zgniedniego dachu
blachy. Na zapytanie czy komi-
czne mnie wrobią tak ostro
dach reklamy poprowadził mnie
p. H. na strych domu pana F. skąd
mogłem skonstatować, że
wszelkiego dachu tak bez zanie-
czyszczą, że istotnie inny sposób
oczyszczenia go bez szkody niemożli-
wym. Przyjaźnimi żaden sposób
na wypłukiwanie nie nasuwa się.
Powiedział blachar mój powtarzał
w kilku miejscach niemałe dziurki
w blasze - których przeczyny bliżej
określić nie mogę. W każdym razie
nie pochodzą one z przeczyszczenia

Co cachy z poprawą.
Na pytanie czy należy zmienić
siedzibę arkusy cynkowej blachy
odpowiedział blacharz, że to
zbyteczne.
Jednak na wszelki wypadek
zastrzegłem się wobec p. Hoffmanowej,
że gdyby się okazała potrzeba takiej
zmiany będę tego zgdai w imieniu
p. Pana. Ma co on zgodził się i
przyjął koszt to w tym wypadku
na koszt własny.
Tej woli nie dostrzegłem, ale
normalne rozterpanie.
"
Raz jeszcze proszę o skumaczenie
wyjątkowemi okolicznościami
tej zwłoki w odpowiedzi. Łączę
wyrazy wysokiego szacunku i poważania
Wacław Krzyżanowski.

JÓZEF PAKIES
WACŁAW KRZYZANOWSKI
BIURO ARCHITEKTONICZNE
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA L. 1
TELEFON NR. 436.

Kraków, dnia 6/XII 191[illegible].

Wielmożny Panie Profesorze!

Ponieważ z p. Hoffmanem telefonicznie mimo usiłowań nie mogłem się rozmówić piszę do niego list aby się ze mną jaknajspieszniej zobaczył – Wyrażnie zażądam od niego spełnienia kilkotygodniowych życzeń jakie list Wpana Radcy. Równocześnie pozwalam sobie prosić Wpana Profesora o przesłanie mi naszemu zbadać raz jeszcze dokładnie dachówkę i szkło, a o rezultacie badania donieść niezwłocznie Wpanu Profesorowi jak też i o skutkach rozmowy z p. Hoffmanem.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku

Wacław Krzyżanowski

JÓZEF PAKIES
INŻYNIER i BUDOWNICZY
KRAKOW, SŁAWKOWSKA 1.

Świetnie Panie Profesorze!

Byłem na miejscu i prosiłem Hoffmana o widzenie się rano. Rysunek wraz z poprawkami Jw. Pana odesłałem Pakies do Dr Bąkowskiego, do którego dziś przed chwilą zatelefonuję z prośbą o szybkie załatwienie sprawy.

Na miejscu skontrolowałem i stwierdziłem betonowy ząb jest o mur wspólny pomiędzy piwnicą a parterem, i o ile to dziś dało się rozpoznać w ciężkiej jest w tem murze wzdłuż całej swej długości.

Podzielam niepokój Jego Pana Profesora, że ta konstrukcja nie odpowie wymaganiom nowoczesnego domu nawet obecnej nadbudowy tym. jednak na przyszłość należy się zastrzec jak najenergiczniej.

O ile uznam plany zamierzonej Jego Pana i uzgodnimy Konferencję. Na razie najpilniejszy kontrakt - Berniego przeciwdziałał nie mogę i wyrazami wysokiego Szacunku pozostaję

Wacław Krzyżanowski.

Wielmożnemu Panu Rektorze!

Na wiadomość otrzymaną po powrocie z Zakopanego, że Sekretarjat w Domu JW Państwa Strzyżewiczów miewa pozwalam sobie przesłać wyrazy szczerej radości!

z wysokiem poważaniem

Wacław Kruszewski. —

28/II 924. —

Wielmożny Panie,

W roku zeszłym upłynęło dwadzieścia pięć lat działalności pisarskiej Aleksandra Świętochowskiego (Władysława Chmielowskiego)! W gronie przyjaciół jego i towarzyszów pracy powstała myśl upamiętnienia tej rocznicy książką zbiorową, jubilatowi poświęconą, i fundacją szkolną, jego imieniem.

Wezwanie do tak chlubnego współpracownictwa w tym wydawnictwie, już dawniej Wielmożnemu Panu przesłane, obecnie ponawiamy i prosimy uprzejmie o nadesłanie utworu (prozą lub wierszem), który może być rozmiarów i treści dowolnej byle nie miał za przedmiot osoby jubilata i odpowiadał warunkom cenzury miejscowej.

Śmiemy wątpić, że Wielmożny Pan nie zechce uchylić się, od tego zbiorowego hołdu, którym zamierzamy uczcić zasługi znakomitego pisarza i poważnie gorący udział w uroczystości tej poświęci przez nas myśli, zjednywując jej w kole znajomych swoich poparcie moralne i materjalne.

Ostateczny termin nadsyłania prac pod adresem Ks. Józefa Kardowicza: Warszawa, Foksal a. 10 trwa do dnia 31 Marca r. b.

Z prawdziwym poważaniem:

Redakcja „Książki Jubileuszowej"

Warszawa, w Styczniu 1896 r.

315

Warszawa, d. 24 Kwietnia 98

Senatorska 42.

Szanowny Panie Profesorze

Dr St. Tołłoczko w piśmie swem do Kasy Mianowskiego z 20 b. m. przesyła mi na Szanownego Pana, jako zmarłego bliżej znanego ten jego studyów i prac naukowych. Z powodu wyjazdu p. Józefa Natansona referującego zwłoki w Kasie miałem Kasy tej przysłanie, po. danie Dra T. przesłało do mnie

i jakkolwiek nie zmamy osobiście stanowczego powodu, abyśmy mieli wątpić o Twoich informacyjach powyższych w tej sprawie. Dr F. proszone prosi, aby dosyłanie dalszych odbitek aż do wyjścia do Getyngi lub [illegible] wstrzymał. Przedstawia nowe prace:

1) Über Löslichkeitsbeeinflussung
Sep. Abdruck aus: Zeitschr. für phys. Chem.
XX 3

2) Beitrag zur Frage der Aktivierung der chemischen Affinität bei den Entwässerungsvorgängen.
Sep. Abdr. aus Zeitschr. für phys. Chem.
XX 3

Za prośbę informacyjną tak co do
meritum: znaczenia tych praw jak zów.
rzeczy co do znaczenia petenta i istot-
nej potrzeby udzielenia mu zapomogi
będziemy Ks. Panu szczerze obowiązani

z wyrazami szacunku

Feliks Kucharzewski

Marzburg 16 Lipca 1900

Szanowny Panie

Niniejszem dziękuję za list z 13/VII i zamykam dla mnie wskazaniami, którym prędzej czy później zadość uczynić. Wątpię zresztą, że to będzie możliwem odnośnie do recenzyi o dziele prof. Birkenmajera, gdyż pobyt mój w Marzburgu przedłuży się jeszcze do 24 b. m., poczem wybieram się do Brunświcy i wracam w końcu Sierpnia wprost do Warszawy. Zapewne dopiero wtedy, otrzymamy dzieło prof. B., będące w mo-

mości zapoznać się z nim i zabrać
do pracy sprawozdawczej, która mi,
jako niespecjalistce w dziedzinie astro-
nomii, zajęć zimne zgoła nie-. Re-
cenzja nie mogłaby być gotowa nie
prędzej jak w końcu listopada.
Nie otrzymując zatem, wpraw-
dzie tekstu Zmonowego Prawa o za-
wiadomienie Redakcji, że odrzuca-
my za ramy te warunki, przyjmu-
ję je tylko warunkowo, o ile Re-
dakcja, nie mogąc pokryć mojej
wyspecjalizowanej sprawozdawczy,
zmuszony będzie przyjąć pomyślny ter-
min. Spieszę bowiem za wszyst-

pilnie uniejętnij między zdań zpra-
wę z pracy prof. B. jeden z dwóch
najwyższych specjalistów w zakresie dzie-
jów manuskryptów w Polsce, a mianow-
icie kolega S. Dickstein lub
prof. Franke.

Współpracownictwem w Ko-
misji Bibliograficznej chciej być
ze strony w miarę i możności,
tem bardziej, że da mi to sposobność
odbycia podróży służbowej
dwa razy do Warszawie. Dzięku-
jąc jeszcze za zyskane pośrednictwo
pozostaję
z wysokim szacunkiem
Feliks Kucharski

PS. Adres mój po 24 b. m. tylko

w Wiedniu (Lemesterlen 42), skąd
do mnie stosunek uniemożliwiony
jestem sam mi będzie korespondencyą.

Warszawa, d. 31 Sierpn 1900 r.
Senatorska 12.

Szanowny Panie

Nawiązując do Waszego artykułu w sprawie reprezentacji Komisyi Bibliograficznej, do której dotychczas należałem, pozwalam sobie zwrócić uwagę na niektóre nieścisłości.

Jednocześnie zwracam się z prośbą Szanownego Pana o umieszczenie niniejszego sprostowania.

W Bibliografii Estreichera (t. II, str. 146) jest:

Jarnicki Stan. Wspomnienie po-

wiersztu o Felińskim pamiętnik (Wilno 1851) w 4ce, str. 1. +

Nie mogę dociec tej edycji w Warszawie a mianowicie z księgami ich nie znajduję w Bibl. Ord. Załączam więc prośbę Szanownego Pana o polecenie jej przejrzenia i uwiadomienia mię kopii. Odsyłam wiadomy list z zastrzeżonymi zeszytami.

Z Szczerem uszanowaniem mam honor być
Szanownego Pana
uniżonym sługą

Feliks Kucharski

221

Warszawa, d. 21/IX 1920 r.
Senatorska 12.

Szanowny Panie

Wstąpiłem dziś do Szanownego Pana, ale byłem już 20 minut po trzeciej i nie zastałem. Miałem następującą kwestyę: adres p. Petrażyckiego, który był tak łaskaw przysłać artykuł o Panu. Prosiłbym podtrzymanie listownie. Jednocześnie przesyłam pozdrowienia Szanownego Pana

o nadsyłanie Notatnika.
Gdyby Szanowny Pan miał
jakąś uwagę w tej sprawie, uprasz-
zam o telefoniczne wiadomość.
Osobiście nie będę mógł
zatrzymać przed wyjazdem
Łączę wyrazy poważania
Edek Kwiatkowski

Warszawa, d. 8 Listopad 1920 r.
Senatorska 42.

Szanowny Panie

Przepraszam przedewszystkiem że niedopowiedzeniem dotychczas na list z 7/X. Że wiadomość odnoszącą się do prac ogłoszonych drukiem w 1894 komputowaliśmy jak przy mandacie nad tegoroczną nagrodą z zupełnie pobieżnego. Nagrodę przyznaliśmy tedy w tym mniemaniu i zdaje się pójdzie wcześnie dla druku humanistów. Niejasnym jest otrzymanie na Chmielowskiego za tomy Hist. Lit. pol. wydane w ubiegłym roku. Że wydawnictwo dwóch grubych tomów kosztuje dużo. Przeciwnym bardzo wydaniu potrzebnie do szkoły, choć mogącego dla studentów politechniki, ale w obecnych stanach funduszów Kasy trudno obecnie podnosić tę sprawę. Suma zapomóg przyznanych na różne

wydawnictwa a dotyczą rozporządzenia
myśli przez autorów lub wydawców jest
różna zupełnie kapitałów: obrotowego i
zapasowego. Gdy przychody przedsiębiorstwa,
obarczone są nie zawsze tylko do dyspozycji
wpływy bieżące nadto ograniczone. Musimy
więc ograniczyć się na rozpoczęcie
i na zaopatrzenie niezbędnych, jak np.
na dokończenie wydania Słownika języka
polskiego, Encyklopedyi wychowawczej itp.

Ten stan rzeczy, który dopiero zwalczyć
utrzymania jakiego takiego zapału lub
zrealizowania którego z dawnych, może
wkrótce zmianie, objęcia przynajmniej dla
której wszelkiego bacznie z oferty
p. Zakrzewskiego, o której donosiliśmy
Szanowny Pan listem z 6 b.m. Przedstawicielstwo
wobec tej sprawy wszelkim wo-
lnem przesłania prof. Aleksandrowicz

i stanęło na tem że obecne nieporozumienie o tem myśli, tem bardziej że dowiedziałem się o przygotowywanych przez oryginalnych, z których zgłosił się mojej autorstwie. Między innemi wspominał mi o tem ks. Lajeune o podrzuceniu do Metody najmniejszych kwadratów, ułożonych przez ks. Danielewicza, który nie był przedtem żadnej Kasie co porządku robił przy tego.

Pomimo to, jako sekretarz otrzymałem na tamę radzie że uda mi się o przysłanie wszystkich referatów na czytanie prezesa Maxwella, który rozdane przez komitet Kasowy Panu dobrowolny nadesłał byłby posiedzeniu. Obecnie jednak nieporozumienie wyjaśnione do Komitetu Kasy z tego zgromadzenia.

Polecam się tej Twojej pamięci
Kochanego Pana co do komunikowania
nam poglądów w kwestyi przysłanej
nam przez Pilskiego i Natansona
i tą drogą będzie kłopot mniejszy.

Z wyrazami szacunku

Feliks Nowowiejski

Warszawa, d. 16 Stycznia 1901 r.
Senatorska 42.

Szanowny Panie

Uczyniłem wg. Twego listu z 12/I, gdyż inaczej nie można! zapewnienia Szanownego Pana uważyć powinnaśmi, od siły mojej i odemnie, z prawdą zeznania. Nie-szczęsny Pan[illegible] trzeźwy i cenimy, zawsze wdzięczni za przyjaźń, jaką żywiłe dla córki naszej w Dziecinie i za szczerą życzliwość dla nas prof. Bu-zaniewskiego.

Co do recenzyi o dziele Bi-

. Kennayem, to dzieło myśl studyum-
Tem, jestem wam zadużony ale
dotąd za mało mam materyału
z literatury hopeschaarskiej ostat-
nich lat 30tu (a zwłaszcza zagra-
nicznej) abym mógł napisać coś za-
sadniego. Mogę zresztą zresztą
kompletnie próżny i jeszcze
dlatemu Panu nie dawał
jak mało jestem obznajmiony
ze zagadnieniami.

Z tego życzenie zdrowia
od nas obojga i wyrazy
szczerego uszanowania

Feliks Kucharski

Warszawa, d. 6 Października 1902 r.
SENATORSKA 42.

Szanowny Panie

Zniecierpliwiony redakcyi Przeglądu Technicznego, odnoszę się do Szanownego Pana z prośbą o recenzyę książki p. Łukasza J. Bodaszewskiego: „Teoryja ruchu wody na ścianie ruchu falowego. Część pierwsza. Lwów 1902. Nakład Tow. dla pop. nauki polskiej." Nie mamy tu bowiem nikogo, ktoby wiadomości te był z zawodu literaturę hydrodynamiczną.

W razie, gdyby Szanowny Pan zechciał przyjąć to podanie oraz dla Wiadomości Matematycznych, przeświadczam o wdzięczności naszej dozgonnej z szczerem

tej ulicy, odpowiedniego dla gimnazjum technicznego. Pożądanem byłoby także urządzenie gimnazjum polskiego, jak prof. Semkowicz, który przeszło 30 lat w r. 1891, a którego odbyt. by przeszłam Kanonicznym Panu jest opiekę.

Uważam p. Radzimowskiego za przeszłam, że ta nieruchomość jest w zgodzie Kanonicznego Pana.

Pozostaje za mną zwrócić, aby w Radzimowie Kanonicznego Pana, Zakładem ulubiony od Pana i odmienne dla Obejścia Kanonicznych Pana i Pana Pana Pana

229

Warszawa, d. 7 Listopada 1912
Kotzebue 10. Tel. 20-61.

Szanowny Panie

Śpieszę z odpowiedzią na listy z 2 i 5 b. m. Podanie p. Józefa Puttkamerowskiego dotąd nie nadeszło. Skoro nadejdzie, zakomunikowanem zostanie reprezentacji tejże z listem Dr. Pana; nie wątpię iż Komitet zgodnie z opinią Dr. Pana przedmiot rozpatrzy.

Co do miejsca druku IV-go wydania Fizyki, p. Krajewski nieustannie zaniepokoił prof. Wittenbergowego. Dogodniej dwukrotnie w Krakowie było tak widocznej, że zawiadomienie p. Krajewskiego o przyjęciu zapowie-

o zatem o przyjęcie przedstawionego przeze mnie środowiskowego kontekstu (druk w Warsz. i druk w Krak.) nie zamierzamy, że wydawnictwo ma wspólnej zasadzie wyboru miejsca druku. Zo pisano w zeszłym tygodniu, spotkawszy się z p. Rajewiczem, wyjaśniliśmy mu ten stan rzeczy. Powiedziałem dziś się pisał o tem przed kilkoma dniami do prof. Wittwerowego. Przejrzyjcie więc to zupełnie i zatwierdźcie, o myśl pisarzy Słowiańskich pozdrawiam.

Z wyrazami szacunku

Feliks Kucharski

Warszawa 23 Marca 1914

Szanowny Profesorze, zechciejcie dopełnić
za Państwa mi nadesłany manuskrypt umowy
przez Szanownych Panów „O zorganizowanie
świątka w dziedzinie gramatyki i przez o przy-
jęcie wyrazów wysokiego uszanowania

Feliks Kluczycki

ПОЧТОВАЯ КАРТО

Wielmożny Pan

Prof. Dr Wład. Natanson

Studentka 3

Kraków

Warszawa, d. 22 Kwietnia 1924

~~Kotzebue 18~~. Tel. 20-01.
Zielna 35

Szanowny Panie Profesorze

Otrzymałem dziś list Szanownego Pana z 19 b. m., który łaskawy dla mnie oraz książki z cennymi Jego uwagami i przemówieniami. Jedno tylko z tych przemówień (z 4/IV 23), wydrukowane na maszynie, pozostawiło mi co pomiędzy: Wdzięczny jestem nieznacznie za dostarczenie mi możności zapoznania się z innemi.

Łączę serdeczne pozdrowienie i wyrazy wysokiego szacunku

Sabbe P. Nałęczowski

Warszawa 30 grudnia 1925
Liczba 35

Szanowny Panie

Nie wiem dostatecznie jak dziękować za łaskawy list mojej Księżniczki, pełny w obfitości uczuć i szczerości. Zawsze ta cena łaskawa bogatych wrażeń wzbudzających się [illegible] gdy [illegible] na nie w danym wydaniu. Wasz list jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

niemyśl [illegible] na tej [illegible]
[illegible], do [illegible] i [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] wydanie.

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] !

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible].

Warszawa 4 listopada 1925
Ziemowa 35

Szanowny Panie

Uprzejmie dziękuję za list z 2 b. m.
i za przysłanie „Drobiarza", wśród które-
go bardzo rozsądnie z własnemi obserwacjami
i opinią się zgadzam. Co do tego, że w ho-
dowli drobiu nie można zadowolić się
samą teorją, a trzeba przystąpić do praktyki,
to mój ojciec i ja od dawna stoimy na tem
stanowisku, a nasze hodowle drobiu są tego
najlepszym dowodem.

Z poważaniem

Feliks Wielkowiejski

Szanowny Panie, serdecznie dziękuję za tłumaczenie mi moderatorów broszury „Francis Bacon", którą odsyłając z miłym wyrażeniem godnościowych myśli, celnych jącem pisma Szanownego Pana – i proszę o przyjęcie wyrazów szczerego uszanowania

Zofia Wasilewska

15 III 1926

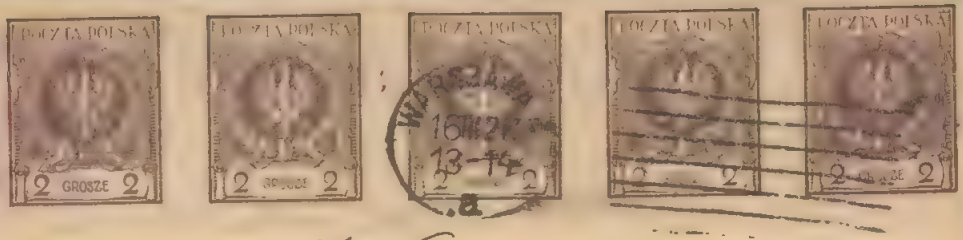

Z Wielmożnym Panem

Prof. Dr. Władysław Natanson

3 Studencka 3

Kraków

Warszawa 25 sierpnia 1926

Kochany Panie. Przesyłam z [illegible]
[illegible] „On nie [illegible]
[illegible] z [illegible] „[illegible]
[illegible] z [illegible]
[illegible]

Stefan Żeromski

Z. W. Jun

Prof. Dr. Wład. Natanson

Kraków

Studencka 3

[illegible]

[illegible] „Natury", [illegible]

[illegible]

[illegible]

[

Warszawa 6 sierpnia 1930
Zielna 35

Wielce Szanowny Panie Profesorze

Przepraszam za niedołężną ekspedycję pomieszaną Rosnówo, zenderuję dziękuję za list z 3 b. m. i nadesłane mi tekstowe pierwsze Zasady Mechaniki Undulacyjnej a także za dołączone do nich przemówienie, które odczytuję z wielką, napawającą szczerością języka technicznego wszystkie Pańskie prace. Rozmowy pomiędzy pomiędzy kilkoma kartami i dosyłem w Sprawozdaniu Polskiego, mam odczycie, w którym omówiłem z nich kilka artykułów. Wiedy tam kart kilka i w tym roku zgłosił się dawno jeden z obecnych Studentów Pan Dobrowolski, znany fizyk, z prowadzący ćwiczenia wydziałowy. Otrzymawszy

AKADEMIA UMIEJĘTNOSCI W KRAKOWIE.

dnia 24. Stycznia 1900.

PRO MEMORIA.

Jaśnie Wielmożny Panie Dziekanie!

[illegible] przyjrzałem [illegible] zbiorowego przejrzałem [illegible] zbiorowego przejrzałem [illegible] zbiorowego przej

W Krakowie, dnia 1^go Kwietnia 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Dziekanie!

Za łaskawy i wysoce zaszczytny dla mnie udział w obchodzie trzydziestej rocznicy mojej pracy uczonej w Komisji fizyograficznej Akademii Umiejętności składam Jaśnie Wielmożnemu Panu Dziekanowi najuprzejmiejsze podziękowanie i wyrazy głębokiej wdzięczności.

Upraszając o przyjęcie zapewnienia mojego najgłębszego szacunku, kreślę się

Jaśnie Wielmożnego Pana Dziekana

najniższym sługą

Władysław Kulczyński

245

Zakopane, Zyweczańskie 905,
14. VII. 1911.

Wielmożny Panie Dziekanie!

Dziękuję najuprzejmiej za wysłanie na powiedzenie tem więcej, że mnie według orzeckiego prawdopodobieństwa nie zostanie wyjazd do Krakowa w późniejszym terminie - z powodu Biblioteki.

Dziękuję również za informacyę w sprawie pracy Dra Markowskiego. - Jeden ustęp listu Jaśnie Wielmożnego Pana Dziekana nie jest mi zupełnie jasny, mianowicie:

„W każdym razie całość pracy i wszystkich tablic musiałaby ukazać się w wydaniu zagranicznem i to jest warunek sine qua non, który stawiamy p. Autorowi."

Czyby autor musiał postarać się o wydawnictwo swojej pracy w jakiemś wydawnictwie zagranicznem? - Czy przez „wydawnictwo zagraniczne" mam rozumieć Biuletyn Akademii albo proponowany „Beilage-Heft" do Biuletynu, wydany nakładem funduszu Osławskiego?

Praca niemiecka P. Markowskiego, chociaż w tytule określana jest jako „Vorläufige Mittheilung", robi na mnie wrażenie tłomaczenia odpowiednich ustępów pracy polskiej (której nie widziałem). W myśl

otrzymanej informacji zwrócę uwagę P. Markowskiego na to, że Akademia nie może drukować dwa razy tej samej pracy, i poprosę, żeby w tej "tymczasowej wiadomości" opuścił wszystko, co się opuścić da.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku, Uniżony sługa

Jaśnie Wielmożnego Pana Dziekana

najniższy sługa

W. Kulczyński.

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

D. 16 września 1911.

Szanowny Panie Profesorze!

Za dowody wysokiej życzliwości, zawarte w liście z dnia 11 b. m., serdeczne Szanownemu Panu Profesorowi dziękuję.

Mam zaszczyt przesłać pracę P. Prof. Pogorzelskiego z uprzejmą prośbą o korektę języka, która zapewne kosztować będzie dość trudu. P. Pogorzelski widocznie nie uważał za potrzebne pracę po napisaniu przekreślać! — Tekst francuski równa się co do objętości mniej więcej tekstowi polskiemu.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku, mam się

Szanownego Pana Profesora

powolnym sługą

W. Kutorzyński

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

D. 23^go października 1911.

Czcigodny Panie Profesorze!

Tytuł słownika, o którym Czcigodnemu Panu Profesorowi wspominałem, jest:

Dictionnaire encyclopédique français allemand et allemand-français par C. Villatte et Ch. Sachs. Édition complète,

2 części: 1ª francusko-niemiecka, 2ª niemiecko-francuska; obie po 42 marek (oprawne).

Liczby porządkowej ostatniego wydania nie znam; wydanie, które posiadam, kupione dość już dawno, jest dziesiąte.

Łącząc wyrazy najgłębszego szacunku, kreślę się

Czcigodnego Pana Profesora

najuniżonszym sługą

W. Kuleszyński

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE

4. VII. 1912.

Szanowny Panie Profesorze!

Mam zaszczyt przesłać tekst francuski pracy pp. Bucka i Abgarowicza, z najgorętszą prośbą o korektę językową.

Autorowie mają zamiar pracę ogłosić później w czasopiśmie francuskiem, nie mają więc pretensyj do nowości.

Z wyrazem najgłębszego szacunku pozostaję

Szanownego Pana Profesora

najuniżeńszym sługą

W. Kulczyński.

30.X.1918.

Czcigodny Panie Profesorze!

Proszę najuprzejmiej o poprawienie załączonych kilku zdań, przeznaczonych do Sprawozdań Komisji fizjograficznej, a napisanych przez nie tęgiego, zdaje się, francuza.

Zamiast „travail" może będzie można potrzeć „Note", gdyż cała ta „praca" mieści się na 3 kartkach druku.

Zamiast „ravin du Secret" może lepiej „la ravine du Secret"; przynajmniej podług mojego słownika „le ravin" jest mniejszy niż „la ravine", a tu chodzi o dolinę rzeki, mającą portal jaru.

Druk pracy pp. Zaremby i Kreutza utknął, gdyż P. Sekretarz generalny porwał się zecera, który ją składał, jednego z najlepszych. Ten odszedł, powiadał mu odmówiono takiego wynagrodzenia, jakie mu ofiarowała inna drukarnia. — Obecnie na wszystkie publikacje wydziału III^{y} mamy 1½ zecera, t.j. jednego, który tylko te publikacje składa, i drugiego, który oprócz składania ma różne inne zajęcia!

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i kamię się

Oddanego Pana Profesora

posłusznym sługą

W. Kulczyński.

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

dnia 2. XII. 1919

PRO MEMORIA.

Czcigodny Panie Profesorze!

Proszę najuprzejmiej o łaskawe zaopatrzenie zała-
czonych tam wierszy przeznaczonych do Sprawozdań
Komisji fizjograficznej.

Z najgłębszym szacunkiem

W. Tulczyński

Telegram.

Władysław Ratanson rektor

uniwersytetu jagiellonskiego krakow -

Przyjęto dn. 192 godz. min. z podpis

Urząd

Uwagi służbowe

3085/30 warszawa 21737 48 30/9 16 50 = dn. godz. min.

dziekuje magnificencji za przesłaną depeszę z której z prawdziwą radością dowiedziałem się o wyborze waszej magnificencji składam życzenia najowocniejszej pracy i zapewniam najgorętszej serdeczne poparcie wszechnicy jagiellonskiej cieszę się iż będę mógł wziąć udział w inauguracji roku akademickiego - - kumaniecki minister wrop

2051 = + 2051 = +

Zarząd Telegrafów i Telefonów

M. P. i T. 1610. (IV. 92.) 4.000.000.

Telegram

№ 12

Prorektor uniwersytetu jagiellońskiego

Kraków

Przyjęto dn. .... .. / 192

godz min.

z ..

podpis

Urząd

Uwagi służbowe

3940/26 warszawy 2254 54 26/8 18 30 godz. ... min.

z prawdziwem wzruszeniem odebrałem życzenia złożone mi przez Waszą magnifikencję w imieniu wszechnicy jagiellońskiej obchodzącej stoletnie swoje istnienie. Minister Spraw Zagranicznych w polskiej zachowuje w żywej pamięci niezapomniane wasze lata spędzone w ścianach Waszej Szkoły Uniwersyteckiej i wszystkie wasze magnifikencje, które wyraziciele mego szczerego i serdecznego podziękowania - Kumaniecki minister

w r i o r +

Za od Tel. uo s

M.P.i T. 1610. IV

3965

27/8 1922

Czcigodny Panie Rektorze!

Pozwalam sobie w odpowiedzi na Łaskawy list z dnia dzisiejszego przesłać następującą propozycję:

Czy Czcigodny Pan Rektor nie mógłby w piątek między godziną 4 a 6 (mam egzaminy) lub między 6-8 (mam seminarium) skontaktować się ze mną w sprawie

prawa? Jest to bowiem najpewniejsze godziny, które mogę dziś prosić na piątek, a miejsce-sprawę- będzie Szlachetnemu Panu Rektorowi Nazgodne.

Mogę przyjąć wyrazy mej głębokiej czci

Kazimierz Żmurowiecki

W Krakowie, 14. I. 1928.

Mein sehr lieber Doctor!

Gestern habe ich an Wiede-
mann geschrieben, daß er mir
von Ihnen, Wiener und Gold-
hammer einliegende Arbeiten
drucken möge. Ein mutter
Brief, worin mir Ihr
also mich wünscht. Möglichst
aber, wenn es sich, wenn
Sie Ihre ganze Geschichte, Wenn-
zeit, Abweichungen, für den
Druck ab ab. muß direkt an
W. senden, sende ich mir,
damit ich mich [illegible]
ab [illegible]

Ich mir die Freude machen
sein Kommen, sobald der Arzt
denselben gestattet habe.
Bis dahin ein Laboratorium
über Ihren Arm. Mit Ihrer
freundlichst ein Spiel.
Sie sind gütig, sich mir
Nachricht für eine Antwort
Aufstellung, schreiben Sie gut
gehalten.

Mit besten Gruß

Ihr ergebener

Strassburg
24/8 [illegible]

[illegible] Freund

DYREKTOR
BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Kraków, dn. 9 lipca 1935.

Wielce Szanowny Panie Rektorze!

Pospieszam przesłać Wielce Szanownemu i Czcigodnemu Panu Rektorowi bardzo serdeczne podziękowanie za łaskawe ofiarowanie Swego niezwykle cennego dzieła p. t. Wiadomości nauki.

Dar ten będzie wpisany do inwentarza zbiorów z nazwiskiem Ofiarodawcy i będzie stanowił tem cenniejszy nabytek Bibljoteki Jagiellońskiej, że jest opatrzony własnoręczną dedykacją Czcigodnego Autora, którą uważam za wyraz tej stałej i łaskawej życzliwości, z jaką Wielce Szanowny Pan Rektor odnosił się zawsze do Bibljoteki Jagiellońskiej.

Raczy Wielce Szanowny Pan Rektor przyjąć wyrazy mego głębokiego szacunku i poważania

Kuntze

JWielmożny Pan Rektor
Dr Władysław Natanson
w
Miejscu

KURJER WARSZAWSKI

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.

P. K. O. № 80.

Warszawa, d. 21 listopada 193 2 r.

J.Wielmożny Pan
Prof.Władysław Natanson

w Krakowie.
Studencka L.3.

Wielce Szanowny Panie Profesorze .

W odpowiedzi na list Sz.Pana skierowany do Pana Stanisława Szpotańskiego, a mnie przez Tegoż przekazany, śpieszę donieść,że o ile mi wiadomo - Pan Szpotański,podczas swego pobytu w Krakowie z gronem profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego,według listy uprzednio ustalonej,zdołał się porozumieć.Sądzimy zatem,że ci zpośród Panów Profesorów,którzy zechcą w sprawie autonomji uniwersyteckiej głos na łamach "Kurjera Warszawskiego" zabrać,niezwłocznie artykuły swe nam nadeślą.Onegdaj w Kr-rze z dnia 19 bm. /druko waliśmy już artykuł p.prof.Franciszka Bujaka w tej sprawie,mam w tece artykuł p.prof.Emila Godlewskiego,a spodziewamy się wkrótce otrzymania dalszych rękopisów.Łaskawie obiecanego nam przez W.Sz.Pana Profesora artykułu oczekiwać będziemy z prawdziwą niecierpliwością,a jeśliby według przekonania Pańskiego rzecz nie mieściła się w ramach jednego artykułu,prosilibyśmy raczej o ujęcie tematu w dwuch artykułach,byłoby zaś ze względu technik dziennikarskiej pożądane,aby wówczas każdy z tych artykułów stanowił całość sam w sobie.

Polecając raz jeszcze łaskawej uwadze naszego pisma łaskawym względom Sz.Pana,łącze wyrazy głębokiego poważania

REDAKTOR NACZELNY

/KONRAD CZUCHNOWSKI/

KURJER WARSZAWSKI

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.

P. K. O. № 80.

Warszawa, d. 30-go listopada ..... *1932* ... *r*

JWielmożny Pan
Prof. Władysław Natanson
K r a k ó w

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

W uprzejmej odpowiedzi na list z d.26.b.m. raz jeszcze gorąco dziękuję za łaskawą obietnicę rychłego przesłania nam artykułu w sprawie autonomji uniwersyteckiej.

Jak to Wielce Szanowny Pan Profesor miał sposobność stwierdzić, drukowane były na ten temat artykuły Szanownych Profesorów: Bujaka, Jaksy Bykowskiego i Godlewskiego /dziś ukazuje się artykuł Prof. Starzyńskiego/. Za łaskawe przesłanie nam artykułu Ks. Biskupa Godlewskiego również serdecznie dziękuję.

W liście Swoim zechciał Pan Profesor łaskawie podać nam szereg nazwisk Profesorów, do których - według światłego zdania Pańskiego - należy się jeszcze zwrócić po artykuły. Nie sądzimy wszakże, aby to w całej rozciągłości okazało się możliwe. Jeśliby nawet bowiem udało się uzyskać i wydrukować tak wielką liczbę artykułów, to w rezultacie efekt mógłby być zawodny, w wypadku ewentualnego przeciążenia czytelników tym samym tematem, tembardziej, że poza artykułami profesorskiemi na ten temat drukujemy także artykuły publicystów politycznych i społecznych, a wśród profesorów wyższych uczelni warszawskich organizujemy specjalną ankietę. Niemniej gdyby Sz. Pan Profesor uznał fakt ogłoszenia głosów niektórych z pośród wymienionych Pańskich Kolegów za specjalnie ważki, pozwalamy sobie prosić Pana Profesora o ich wymienienie.

. . . Oczywiście nie mamy żadnych zastrzeżeń co do umieszczenia artykułu Pańskiego w pełnym tekscie w "Przeglądzie Współczesnym", gdy nam tymczasem Pan Profesor nadeśle parafrazę,ujmującą temat w sposób zwięźlejszy i przystępniejszy dla szerszych kół czytelniczych.

Pozwalam sobie jedynie zaproponować odmienną redakcję przypisku,w jaki zaopatrzylibyśmy artykuł Pański na łamach "KURJERA WARSZAWSKIEGO".Wyobrażamy sobie,że powinien on mieć mniejwięcej takie brzmienie:

> " W odpowiedzi na apel "KURJERA WARSZAWSKIEGO",Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Br.Władysław Natanson nadesłał nam artykuł niniejszy w sprawie projektu reformy ustroju Szkół Akademickich,będący parafrazą rozprawy znakomitego uczonego polskiego, mającej się w pełnym tekscie ukazać w grudniowym zeszycie "Przeglądu Współczesnego".

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi wyrazy głębokiego poważania łączę

/KONRAD OLCHOWICZ/
REDAKTOR NACZELNY.

KURJER WARSZAWSKI
KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.
P. K. O. № 80.

Warszawa, d. 28-go grudnia 1932 r.

JWielmożny Pan
Prof. Wł. Natanson
Kraków
Studencka 3

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Jak to może Wielce Szanowny Pan Profesor zechciał łaskawie zauważyć, oba artykuły, przysłane mi za pośrednictwem Wielce Szanownego Pana / prof. Pozwadowskiego i prof. Hoyera/ były już wydrukowane. Obecnie w tece mam jeszcze dwa artykuły na temat autonomji, prof. Lotha z Warszawy i prof. Komarnickiego z Wilna. Ponieważ sprawa wniesienia projektu ministerjalnego do sejmu - jak słychać - bynajmniej zaniechana nie jest, lecz tylko ulega pewnej zwłoce - sądzimy, że byłoby może pożądane dalsze uwzględnienie jej publicystyczne. To też, gdyby Wielce Szanowny Pan uznał za możliwe i pożądane przesłać nam coś jeszcze w tej sprawie, od któregoś ze Swych znakomitych Kolegów, z gorącą wdzięcznością, oczywiście, przez nas to przyjęte będzie.

Wraz z najlepszemi życzeniami noworocznemi łączę wyrazy głębokiego poważania

/KONRAD OLCHOWICZ/
REDAKTOR NACZELNY.

KURJER WARSZAWSKI
KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.

P K. O. Nr. 80

Warszawa, d. 1-go grudnia 193[illegible] r.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

261

Dank Herrn Prof. Dr.
L. Natanson für

interessante und wichtige Schriften und erlaubt sich dem hochgeehrten Kollegen auch seinerseits einige Sonderabdrücke zu senden

Herzliche Grüße!

262

Kraków 18/5 1917 r.
Studencka 15.

Szanowny Panie!

Na jutro (w wtorek) przyjdą do mnie na pogadankę koledzy, którzy prowadzą zajęcia. Chciałem ich zatrzymać na herbatę, gdy powiedzieli, że muszą się przedtem z Panem widzieć. Wyjaśniałem im, że Pan Profesor zwykle ma przedtem przyjęcie, zanim ma ten wstępny wykład. Oni mówią, że Pan Profesor może tak zechce zmienić ten swój zwyczaj i mnie na ten wczesny ich przyjęcie. Mogę jeszcze się jest zapytać.

Bardzo przepraszam, że Pana trudzę i kłopocę, i łączę wyrazy prawdziwego poważania

Stanisław Katscher

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr.1623/26.

JWielmożny Pan

Prof.Dr. W Ł A D Y S Ł A W N A T A N S O N

Członek Polskiej Akademji Umiejętności

w Krakowie.

Człon.Władysławowi Semkowiczowi przesłałem sprawozdanie Komisji geograficznej P.A.U. z prośbą o referat na najbliższe posiedzenie Zarządu.Ponieważ Komisja ma też występować jako Narodowy Komitet geograficzny,proszę uprzejmie o udzielenie pomocy p. prof.Semkowiczowi w tej sprawie,gdy Pan Rektor najlepiej z tą sprawą jest obeznany.

W Krakowie,dnia 19 listopada 1926.

w z. Kutrzeba

Sekretarz Generalny.

Kraków 29/II 1926.

Czcigodny Panie Rektorze!

Pp. Baranicowa i Kamieński kandydaci prosili mnie, bym zapytał jakie pytania na egzaminie powszechnym mają geol.-geof. prof. Zeigla — a to ze względu na to, iż [illegible] pytań w kalendarzu geol. kandydat wybiera sam i z pewnością się dobrze przygotuje, by gdyby mu był otrzymał. Nie mogąc skontaktować Pana Rektora ze względu na jego pobyt w telefonach — piszę, prosząc o odpowiedź (na którą pp. B.

jako prezes

i X. Rektorem), czy po zapoznaniu się z opinią prof. W. ja osobiście nie mam nic przeciw temu – jestem jednak ostrożny ze względu na przeciek z Rady Matematycznej – chodzi tu, co Pan Rektor ma na myśli mówiąc o potrzebie jakiejś odmiany tej strasznej procedury (Sp. Kolegium, Prezydium, Prezydenci nie przyjdą).

Na list Pana Rektora proponuję odczekać albo wpisać albo po ukazaniu artykułu, gdy już Pan Rektor będzie zdrowy. Sam jestem gotów jestem wyjść na powietrze [illegible] palenia papierosów (mimo

si nejmilejším tam přátelům vzpomínám). Vyznávám se
Vaší upřímné oddanosti a nejlepšího
úctyplného poměru k Vám

Šafařík

Stůjte mi laskavě za odpověď!

Kraków 20/3 1927

Szanowny Panie Rektorze!

Moja żona prosi uprzejmie, by Pan Rektor był łaskaw przyjść do nas na śniadanie jutro (w poniedziałek 21/3) o godz. 2 ej

Z wyrazami głębokiego uszanowania

Stanisław Ratowski

Kraków 1/3 1928

69

Czcigodny Panie Rektorze!

P. Rybak telefonicznie już powiadomił Pana Rektora, iż w sprawie stanowiska Zarządu jest brak na piśmie jednomyślnej uchwały. Powiadamiam więc Pana Rektora, że Zarząd jest przeciwny (wczoraj odpisał z Paryża) poparciu mej oferty przesłanej listem do Pana Rektora. O tem niem, przyjdę do Pana jeszcze z prof. Kreyerem i prof. Żuk. którzy już po powiadomieniu o mianowaniu Pana Rektora Zarządu Akademickiego.

Z poważaniem oddanym

Stanisław Kalabiński

2 70

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

W Krakowie, dnia 29 marca 1928 r.

Wielce Szanowny Panie Rektorze !

Bardzo uprzejmie proszę, aby Pan Rektor był łaskaw dzisiaj jeszcze - jeżeli to możliwe - zajść do mnie do Akademji, by porozumieć się w bardzo ważnej sprawie.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Sekretarz Generalny

JWPan
Prof. Dr. WŁADYSŁAW NATANSON
w miejscu

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr.792/28. w Krakowie, dnia 13 czerwca 1928.

Czcigodny Panie Rektorze !

Z potrzebą pośpiechu w sprawie Kongresu matematycznego liczyłem się, ale z powodu posiedzenia Senatu w środę, wyjazdu prezesa i mojego do Zawoi w czwartek, do Brzeszcz w piątek, nie można było zwołać posiedzenia Zarządu wcześniej, jak na sobotę - kurendę wczoraj już podpisałem. Audjencję w Warszawie mamy wyznaczoną w przyszłą środę.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

Sekretarz Generalny

JWPan
Prof.Dr.Władysław NATANSON
w miejscu

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 934/30 w Krakowie, dnia 28 kwietnia 1930r.

JWPan .Prof.dr.Władysław.Natanson . . . . . .

Członek Polskiej Akademji Umiejętności

w .Krakowie. . . . . .

Ze względu na życzenie, wyrażone przez niektórych członków P.A.U., by zbliżyć termin czerwcowego Walnego Zgromadzenia P.A.U. do terminu Zjazdu Kochanowskiego tak, by nie byli zmuszeni dwukrotnie przyjeżdżać do Krakowa, Zarząd P.A.U., przesunął datę Walnego Zgromadzenia administracyjnego na 11 czerwca popołudniu a Publicznego Walnego Zgromadzenia na 12 czerwca.-Wobec tego posiedzenia Wydziałów odbędą się 11 czerwca rano / a Wydziału I zapewne już 10 czerwca popołudniu/.-

Porządek dzienny będzie przesłany później.

Sekretarz Generalny

29/10 [illegible] 273

Czcigodny Panie Rektorze!

Pewien angielski przysłał prof. Dąbrowski, który mi wyjaśnił, że tylko kilka pozostało. Wyjaśnienie to jest [illegible] mi uwagę, bo mi na czasie – jeśli przyślesz mi je, mi będzie na czas do przeczytania. Pisze mi, gdzie najpierw o wolności prasy – pewnie jest mi jest tak potrzeby. Jeśli o klasie, to przy wyjeździe spotkamy się z tekstem polskim, ewentualnie rosyjskim. Niestety nie mogę w stanie bez p. Cara – a tej [illegible] mi nie wydały pewnie, chyba że [illegible] i panu D. polecił.

~~Oświadcz~~ w kopii wyjaśnień [illegible] ale oświadczenie [illegible] jest dobre, bo 108 + 108 = 128 + 16 = 400 (Pan Rektor

publicysty tylko raz 108, pan mieli dwa razy)
I. Weigel dostał nagrody 10.000 zł., czyste
dostał jako autorczyni (12.000 zł.)
Otrzymam w poniedz. kwitariusz przesłania wypłaty.
Tekst polski dostaniemy - wraz z tłumaczeniem
na przyjazd. Kto Kraków dostaniemy (jak
stypendyści), gdyż nie przyjęty płacimy 9-24,
~~potem~~ pokoje, do tych odesłane -
Dosadzić tekstu pro ang., i wskazówki płacić
jak tydzień - w ang. polskim porządek jazdy
sam opracujemy.
Dwa wyjazdy głównego opracowania -
proszę wskazówki na ten poniedz

Stanisław Lorentz

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

[illegible]/27. [illegible], [illegible] 1927 r.

[illegible] P[illegible],

[illegible]e i [illegible]
[illegible] P[illegible] z [illegible] [illegible] .[illegible] .[illegible] .
Zi[illegible]i [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 1248/33.

Wielce Szanowny Panie Rektorze,

W załączeniu mam zaszczyt przesłać zaproszenie ze strony Nordiska museet och Skansen do wzięcia udziału w uroczystościach 100 rocznicy urodzin Hazeliusa w dniu 30 listopada b.r. Zarząd P.A.U. uchwalił wysłać na tę uroczystość pismo, ze względu na to, że z Nordiska museet och Skansen stoimy w wymianie. Nadsyła nam wszystkie swoje wydawnictwa. Mam więc zaszczyt prosić uprzejmie o łaskawe przygotowanie pisma w języku francuskim.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Sekretarz Generalny

JWPan
Prof.dr
Władysław Natanson
w Krakowie

172

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 1366/33. W Krakowie, dnia 30 listopada 1933r.

Szanowny Panie Rektorze,

W załączeniu przesyłam pisma Unji geodez-geofizycznej, w sprawie wniosku co do nowej umowy, mającej być zawartą ~~odnośnie~~ do statutu Unji i proszę uprzejmie o referat na Zarząd i przygotowanie odpowiedzi.- Jak Panu Rektorowi wiadomo z ostatniego posiedzenia Zarządu, prof. Banachiewicz zrezygnował z prezesury Komitetu Narodowego geodez. geofizycznego, a nowego prezesa nie będzie się wybierało obecnie, wobec tego, iż ma przyjść w najbliższych miesiącach do ułożenia, w porozumieniu z Ministerstwem, nowego statutu Unji.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

Sekretarz Generalny

JMPan
Prof. dr Władysław Natanson
w Krakowie

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 528/35. W Krakowie, dnia 17 kwietnia 1935.

Czci, o ny Panie Rektorze,

Pro .Edward Warchałowski s k etarz Komitetu Geodezyjno-Geo-izyczne o opracował przy pomoc biura, które ma obecnie godne, /stkadające się z jedne o człowieka/ sprawozdanie z działalności olskie o Komitetu r ro owego eo ez.Geofiz., od je o powstania do 1-go stycznia 193 . które chciałby wydrukować. O ile byłoby to rzeczą możliwą, bardzo p łow wdzięczny Panu Rektorowi za przejrzenie ego sprawozdania i uz.ele ie mi opinji, czy jest rzeczą wskazaną takie sprawozdanie drukiem ogłosić. Bar zo przepraszam, że trudzę Pana Rektora, le chodzi tu o kwestję zaufania, a w tej sprawie nam do Pana Rektora najwi ksze.

Łączę wyrazy wysokiego poważania, a p zy nadchodzących Świętach życzenia j jaknajmniejszego ich zmęczenia.

Sekretarz Generalny

Jego Magnifikencja
Pan Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
Pro .dr Władysław Natanson
w Krakowie

Kraków 13/6 1925

Czcigodny Panie Rektorze!

Na prośbę pewnej Pani [illegible] przesyłam tekst — a [illegible] do adresu; wypełniam wolę, a tak Pan Rektor przyśle

À l'Académie Française

Institut de France

Paris

Z [illegible] uszanowaniem

Kazimierz Kolbenheyer

Co [illegible] / [illegible] za odpowiedź

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 814/35. W Krakowie, dnia 14 czerwca 1935.

Czcigodny Panie Rektorze,

Kancelarja P.A.U. przesłała Panu Rektorowi wczoraj korektę ułożonego przez Niego łaskawie adresu dla Akademji Francuskiej. Przytłoczony robotą, gdyż miałem wczoraj 18 egzaminów a potem bez przerwy interesantów w Akademji, nie byłem w stanie napisać listu, by wyjaśnić, o co chodzi. Otóż ustęp w korekcie zakreślony obudził duże wątpliwości p. prezesa Wróblewskiego, i przyznaję szczerze, że i u mnie. Mógłby on być uważany, czego może Pan Rektor nie miał na myśli, za bardzo silną aluzję polityczną; mogłby ten ustęp tak wytłomaczyć Francuzi., mógłby on tak samo być pojęty u nas, i ewentualnie wyzyskany w różnych celach. Dlatego gorąca prośba ze strony p. Prezesa i mojej, by Pan Rektor albo był łaskaw inaczej ująć zasługi Richelieu'go, tak, by moment ewentualnej analogji politycznej odpadł, albo też zgodzić się na jego wykreślenie. Przesyłam więc tekst z prośbą o zmianę w tym kierunku i bardzo proszę o decyzję jaknajszybszą, by na czas przed wyjazdem rektora Kostaneckiego można jeszcze tekst spokojnie wydrukować.

Łączę wyrazy głębokiej czci

Sekretarz Generalny

JWPan
Prof. dr Władysław Natanson
w Krakowie

252

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

Nr 7/37. W Krakowie, dnia 4 stycznia 1937.

Czcigodny Panie Rektorze,

Będę bardzo wdzięczny, jeśli Pan Rektor zechce mi podać do wiadomości ściśle poufnej Swoją opinię o pracach filozoficznych ks. Jakubisiaka, który mieszka stale w Paryżu i na tamtejszym gruncie zyskał dużo uznania. Również byłbym bardzo wdzięczny za łaskawą opinię, tak samo najściślej poufną, co do filozoficznych poglądów prof. Białobrzeskiego, które wygłasza w ostatnich swoich odczytach.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

Sekretarz Generalny

JWPan
Prof. dr Władysław Natanson
w Miejscu

283

STANISŁAW KUTRZEBA

prezydent senatu jagiellońskiego

KRAKÓW. 27. VI. 1938

UL. PIERACKIEGO (STUDENCKA) 15

AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE
Wydział II.
L. 5.

Do Wdra Prof. Dr. Wł. Natansona
w Krakowie

W myśl postanowienia Wydziału II z dn. 18 stycznia b.r. przesyłam pracę Dra J. Metallmana pt.: Trzecia zasada dynamiczna Newtona z uprzejmą prośbą o złożenie referatu, czy praca pod względem naukowym odpowiada jest poparcia i powinna być drukowana w wydawnictwach Akad. Um.

Z wyrazami uszanowania

Kalinka
sekretarz Wydziału II